Rok XII Wyd. A. B. Katowice, dnia 27, 28, 29-go marca 1937 roku Nr. 86
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja:	Administracja:	Reprezentacje:	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-36. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Alleluja!

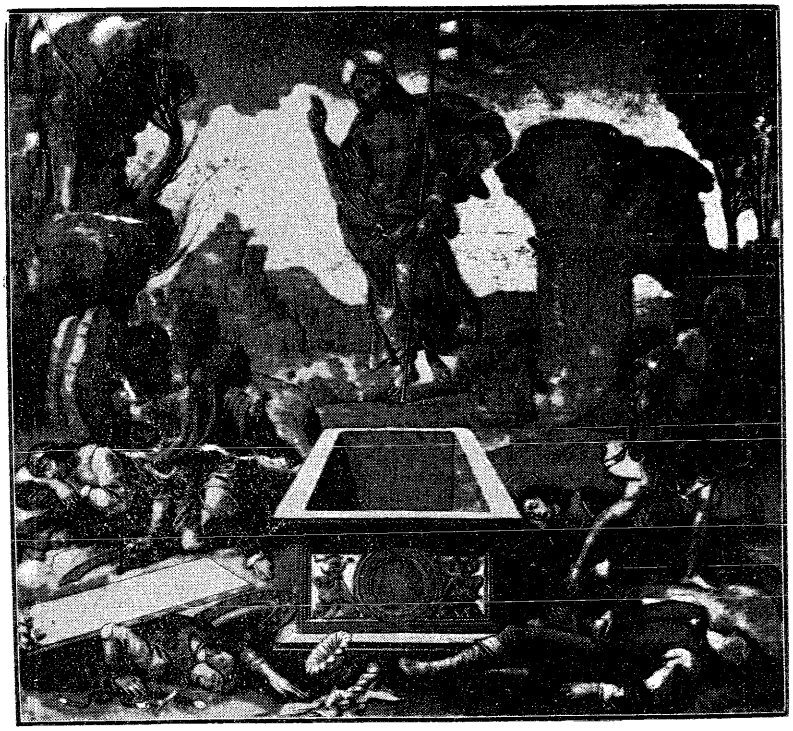

Wstanie zmartwych w nas serce, które w piersiach zamknione, —
rozkołysze się wichrem i rozazwoni się dzwonem.

Wstanie dusza, co wczoraj jeszcze spała w swym grobie, —
młotem zacznie kuć żywot wszystkim swoim i sobie.

Spaaną z krzyża ramiona i wsprężą się szeroko, —
ziemię całą ogarniać, gwiazdy rąbać obłokom.

Wzejdzie wszystko pod słońce, w hymn się mocny rozgami, —
rozkrzyczy się wichrzycą, rozkurzawi dzwonami.

Wstanie w nas chęć radosna, — jeszcze głucha zawczora, —
aby wynijść na rolę i tam siać znow i orać.

Wstanie wszystko i zagra organami, jak Kościół, —
wstanie wszystko umarłe: Pieśnią — Czynem — Miłością.

Adolf Fierla.

Święto radosnej prawdy

Chrystus zmartwychwstał.

Dwa te słowa obejmują nie tylko swą treścią całość obrzędów religijnych, ale i to, co jest już dawno poza nami, ogrom sentymentu pokoleń, wiecznie żywą i wiecznie do ofiar zdolną wiarę, która w Polsce stała się synonimem wolności, bohaterstwa i poświęcenia. Dlatego być może dzień Wielkiejnocy jednakowo przemija pod strzechą wieśniaczą, jak i pod stropami salonów, w skromnym mieszkanku urzędnika i w małej, robotniczej izdebce.

Rano rozjarzą się tysiącami świec kościoły, grzmot organów uderzy o stropy, najserdeczniejsze „Hosanna" popłynie ze wszystkich piersi. Tak samo, jak przed wiekami pochylą się kornie u stóp krzyża głowy, tą samą, co w zamierzchłej przeszłości rozpalą się serca wiarą i nadzieją, że Zmartwychwstały Chrystus błogosławi wszystkie smutki i radości, wszystkie przyszłe, szare dni, które jeszcze są zapisane w kalendarzu czasu, które trzeba będzie jeszcze przeżyć, przebiedować... W taki dzień trudno nie wyciągnąć serdecznie dłoni do innych, trudno nie wierzyć, że smutni ludzie doczekają słonecznego jutra, że głodni chleb dostaną, a opuszczonych i samotnych sam Chrystus ogarnia swoją wielką, życiodajną miłością.

Czarodziejska jest moc tradycji: z pieśnią ludzi i dzwonów, z błękitnym, serdecznym zachwyceniem serc spływa głębokie ukojenie na wszystkich pokrzywdzonych i cierpiących, na wszystkich skołatanych życiem. Umęczony na krzyżu Chrystus uśmiecha się boleśnie · błogosławi tym, którym domu i serca zabrakło, błogosławi polskiemu żołnierzowi, który czuwa nad polską granicą, zamiast radować się przy rodzinnym stole, błogosławi wszystkim ludziom pracy, którzy nawet w ten dzień trudzić się muszą, błogosławi tym wszystkim, którzy nigdzie pójść nie mogą i na nikogo nie czekają.

Czegóż mamy sobie życzyć w dniu Wielkanocnym i czego oczekiwać? Jakich prawd oczekiwać i dokąd sięgać wzrokiem?

Zmartwychwstanie — oto prawda nowego życia, nowej wiary. Jeśli zgody nam braknie, niechże i ona wstanie z martwych, jeśli jedności potrzeba, niech wyciągną się przyjazne ręce w imię wspólnego dobra, w imię tworzenia i budowania potęgi tej, która nie zginęła.

Polska rycerska i Polska wieśniacza. Polska bohaterska i Polska pracowita, Polska zgodnych poczynań i ożywionych jednym duchem czynów — niech się przebudzi w dniu Wielkanocnym w naszych sercach, niech zakwitnie pierwszymi kwiatami wiosny, a latem... niech nam szumi mocarnie potęgą starych dębów które wszelkiemu złu się ostoją.

Ryszard Kiersnowski.

Zielone na Wielkanocnym stole

Wielkanocne święta nie mają w sobie może tyle uroku, takiej tajemniczości i specjalnie bliskiego, rodzinnego nastroju, co Boże Narodzenie, ale napełniają wszystkich wielką radością. Wraz z dźwiękami pieśni „Chrystus zmartwych wstał", prastarej polskiej pieśni wielkanocnej wchodzimy bowiem w nowy okres życia rozpromienionego wiosną.

Może dlatego Wielkanoc ma w sobie tyle uroku, że przypada właśnie w porze, kiedy natura budzi się z zimowego uśpienia.

Na wielkanocnym stole widzimy zwykle obok białego baranka z czerwoną chorągiewką, symbolizującego Pańskie Zmartwychwstanie, pierwsze kwiaty wiosny. — Gdy wielkanoc przypada w kwietniu, a wiosna wczesna to na stole złocą się kaczeńce, przylaszczki i fiołki wychylają swe drobne główki. Skoro jednak na wielkanocne święta jeszcze nie zakwitł nawet „przebiśnieg", nie ukazały się pierwiosnki, to na białym obrusie srebrzą się bazie. W każdym razie bez zieloności zwiastującej wiosnę nie można sobie wyobrazić święconego. Wszystko jedno, czy lukrowane „baby" oplotą długie łodygi widłaków, czy na półmiskach zatkniemy gałązki barwinku, lub bukszpanu, byle tylko było dużo zieleni.

W dawnej Polsce świąteczny stół wyglądał zawsze bardzo ponętnie. Kunszt w rozmieszczeniu i dekorowaniu zielenią piramid ciast, bab, mazurków, placków — świadczył o gospodarskich zaletach pani domu. W czasach dzisiejszych wprost trudno sobie wyobrazić taką to ilość pieczywa i wędlin przygotowywano na święcone.

Naprzykład u jednego z dawnych wojewodów wileńskich, księcia Sapiehy, bracia szlachta mogła podziwiać (no i smakować). święcone niebylejakie Oto cztery dziki, odpowiednio do ilości pór roku, leżały na ogromnych półmiskach nadziewane szynkami, dalej 12 jeleni ze złoconymi rogami, również dziczyzną i szynkami nadzianych, wyobrażało dwanaście miesięcy. Było też pięćdziesiąc dwa placki, czyli tyle ile rok liczy tygodni, i trzysta sześćdziesiąt pięć babek A ile miodu, ile wina stało w beczkach, trudno wyliczyć, w każdym razie kronikarz podaje, że dzbanów miodu czarnego pszczół leśnych wydano podczas wielwanocy gościom wileńskiego wojewody — 8.760, co odpowiadało ilości godzin w ciągu roku. Niemało jednak musiało być i zaproszonych gości, skoro po kilkudniowych libacjach z jadła i napojów nie pozostało ani śladu.

Zwyczaj wystawnych stołów ze święconym był niejako rekompensatą za bardzo surowe przestrzeganie postu w czasie wielkiego tygodnia, a pozatem obliczony był na duży zjazd krewnych i znajomych.

Nieodzowną częścią wśród ozdób stołu ze święconym były pisanki zwane także kraszankami.

O pisankach wspomina w swej kronice już biskup bł. Wincenty Kadłubek; zatem zwyczaj malowania jaj na wielkanoc znany był już w Polsce XIII wieku i zapewne przy wedrował do nas od starożytnych Rzymian. Pierwotnie ozdabiano pisanki tylko rysunkami na tle jednokolorowym. później próbowano coraz kunsztowniejszych sposobów, a do mistrzostwa pod tym względem doszły zwłaszcza Rusinki i stąd nawet niektórzy uważają, że zwyczaj pisania czyli kraszenia jaj na wielkanoc pochodzi z Rusi

Obok pisanek zdobionych techniką woskowania i gotowania w odpowiednim roztworze farby znany dość dawno był inny rodzaj pisanek oklejanych wycinankami z papieru kolorowego. W zdobieniu tym sposobem pisanek celują w Polsce znów kobiety z okolic Łowicza.

Jeśli już mowa o pisankach, warto także wspomnieć, że używano pisanek przy obchodach poświęconych pamięci zmarłych. Taczano pisanki po grobie, a potem dawano dziadom z prośbą o modlitwę za zmarłego. W pierwsze święto wielkanocne robiono zakłady przy pisankach, mianowicie dwie osoby wziąwszy w prawą rękę malowane jajko uderzały jajkami, ta wygrywała, która zachowała jajko niezbite.

Dzisiaj pisanki spotykamy jeszcze po wsiach, bo w miastach cukiernicze wyroby wyparły zwyczaj kraszenia jaj wielkanocnych. Zresztą i stół ze święconym coraz częściej należy do tradycji, w każdym razie warto sobie przypomnieć, jak to dawnymi czasy wyglądało polskie święcone

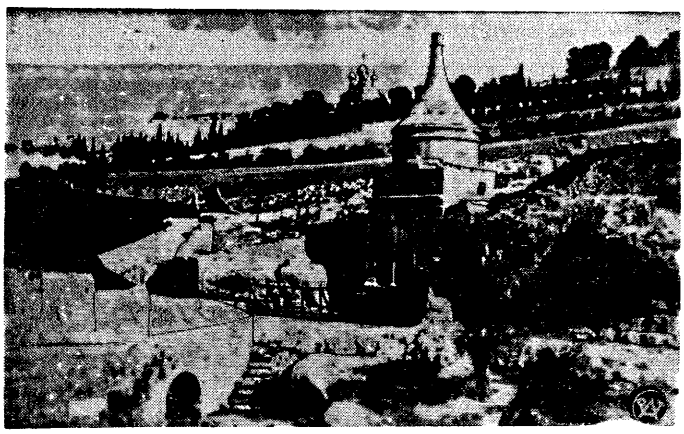

Dolina Cedronu — za nią widać Getsemani — Ogrójec — w którym cierpiał Chrystus.

Staropolska Wielkanoc

i święcone według starych kronik

(Pisownia zachowana). ...„Wielki Post ze swym wstrzymaniem się od zabaw i uciech światowych, swojem rozpamiętywaniem i pracami duchowemi, przypada zwykle w posępnej porze, która jest przejściem z martwoty zimowej do wiosennego życia.

Wiosna! Zmartwychwstanie! Jakież cudowne połączenie symbolu religijnego z naturą. „Święcone", to pamiątka z duszy słowiańskiej wysnuta, bo jej nie obchodzą tak uroczyście w żadnym innym kraju. Mikołaj Rey w swej „POSTYLLI" tak powiada: „...kto święconego nie je, a kiełbasy dla węża, chrzanu dla płech, jarząbka dla więzienia, już zły chrześcjanin"

„Zaglądnąwszy tylko w tajniki każdego domu, co jeszcze staropolski przechowują zwyczaj, ujrzałbyś jaki zamęt tam panuje w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia! Pani domu nocy nie dosypia, czuwając nad ruszającemi się ciastami, doglądając gorącości pieca, siląc głowę nad najgustowniejszym ubraniem i ulukrowaniem bab i placków, w które typie przedziwne kordyały i słodycze! A teraz dopiero, gdy przyjdzie zastawa! Na ogromnym stole przykrytym śnieżnym obrusem, środek zajmują szynki, ozory, nadziewane prosięta i pieczone baranki, niby to stara gwardya, falanga, o którą rozbiją się najzuchwalsze apetyty, wszystko to kupi się w spokojnej powadze dokoła „Agnus Dei" misternie wyrobionego z masła, trzymającego, jak hetman, tego dnia chorągiew Zmartwychwstania. Na skrzydłach tego taboru stoją podobne wieżom baby, zadziwiające ogromem a jeszcze więcej lekkością — taka baba to prawdziwy majsterstyk dobrej gospodyni: ciasto jej śnieżne, lekkie, puchowe wywołuje pochwały mężczyzn, zazdrość obudza w sąsiadkach, które albo nie znały tajemnicy pieczenia, albo żałowały zachodu i pilności i rumienią się na widok swoich bab z zakalcem".

Posłuchajmy, jak wielbi Babę Wielkanocną staropolski poeta:

BABA. (Sonet).

Babo, o babo przedziwnego smaku
Zdobi cię lukier różanemi wzory,
Kto owego nie szczęgzono maku
I w czub ci wpięto pęk bukszpanu spory.
Lekka-ś, że dmuchnąć i nie będzie znaku,
Wskroś cię przejęły pachnące wapory,
I nil. w perfekcyi twej nie znajdzie braku,
Choćby to krytyk był zaiste skory.
„Jako puch" jesteś tak wyrzekł poeta,
Który na babach znał się także przecie
A ja to stwierdzam i wierzę poecie,
Bowiem największa dziś baby zaleta,
A dla gospodyń chluba i podnieta,
Gdy, skosztowawszy: „jak puch" im powiecie

Dalej na brzegach stołu stoją, podobne rzymskim mozaikom placki, mazurki z najtantastyczniejszemi wzorami pełne kolorów i smaku:

Hej, mazurek wielkanocny
Ma przeróżne zwrotki,
Lecz sens zawsze jest jednaki:
Słodki, słodki, słodki!

Z marcepanu, czekolady,
Masy lub szarlotki
Jest mazurek ten przedziwny
Słodki, słodki, słodki!

A wszędzie się zielenią kity bukszpanu, niby to laur wieńczący bohaterów dnia tego, a wszędzie rozrzucone jaja, podobne do piramid, kul i granatów leżących na wałach twierdzy...

Pożywanie święconego jajka jest treścią, głównym symbolem obchodu. Gospodarstwo częstują niem każdego z gości, życząc szczęśliwego Alleluja i wszelkich pomyślności — Zwyczaj to starożytny, sięgający czasów pogańskich, kiedy oddawano jeszcze cześć siłom natury. Kościół go zachował, bo myśl jego domaczył: ubóstwienie słońca było wspólne wszystkim religjom pierwotnym — jaje ten symbol życia w zarodku składano na ofiarę promiennemu bogu.

A dalej mięsiwa: czarna głowa potężnego wieprza z uszami postrzępionemi niecc za życia jego przez kundla, trzymała w rozwartej paszczy białe jajko przypominając zdala głowę negra z białem zębami. Para rumianych prosiąt z zamrużonemi oczyma i pozakręcanemi okieter,mi ogonkami, trzymających korzenie chrzanu w zębach, świadczyła, iż ofiarą rzezi wielkanocnej padali, nie tylko ojcowie, ale i ich dziatwa. Inory, które za życia tyle sprawiały harmidru na dziedzińcu, leżały teraz cicho, mocno utuczone i smakowicie nadziane. Stos kiełbas podobien był do węża, skręconego w stó pierścieni z niewidzialną głową i ogonem Posłuchajmy jeszcze natchnionego poety-smakosza:

KIEŁBASA. (Tercyny)

I naliczyłem: kręgów siedem było...
Coraz to mniejsze ku środkowi biegły,
Kędy się jaja, jak wzgórek bieliło.

I na tych kręgach oczy moje legły,
I to wyznaję, że mi było miło
Widok tych kręgów oglądać rozległy.

O! bo nie były to piekielne kręgi,
Po których brodził Dante na dziw łasy:
Były to złote, zrumienione wstęgi

Wędzonej, lśniącej, litewskiej kiełbasy
I biegły po niej refleksy i pręgi,
A całość była niezrównanej krasy!

Homeryczne uczty, na których zastawiano ćwierci wołów i całe barany, biedną przy staropolskim święconem, mogącem się porównać z rozkoszami wyspy Szczęśliwości, tak dowcipnie opisanej przez Fenelona, gdzie tak. Był wszystkiego dostatek, że potrzeba było kupować sobie nie jadło, lecz apetyt. A, że przytem suto święcone zakrapiano więc i humory dopisywały, o czem choćby świadczy, wyjęty z literatury humorystycznej XIX wieku.

TOAST WIELKANOCNY.

O! Panowie, niech los w dam
Przynosi nam dużo zysku:
Bądźmy zarowi i rumiani,
Jak to prosię na półmisku.

Człek na radość siec zarzuca,
Ale smutki zwykle ów,
Niech spokoju nic nie skłóca
Nam — jak temu indorowi.

Niechaj każdy będzie syty,
Zdrow i wesół — i nie słaby
Miejmy wygląd znakomity,
Jak te placki oraz baby!

Niech nie znęca się nad nami
Los chorobą ani zgonem,
Jak naprzykład my dziś sami
Znęcamy się nad święconem.

Na ostatek wasz poeta
Śle życzenia tej godziny:
Niech obejdzie się ta feta
Bez dostojnej... Medycyny.

Adolf Tierla

Maria z Magdali

Była godzina dziewiąta, i słońce stało już wysoko nad świątynią, gdy Maria, która była z Magdali, otworzyła oczy.

Komnata była przestronna, przyozdobiona bogato w jedwabie i złotogłowy, które zwisały wzdłuż ścian. Zacisznie było w izbie i wonnie od zapachu szpikanardowej maści i róż, zwisających pod pułapem w czerwonych girlandach.

Łoże, na którym odpoczywała, było ze złoconego drzewa.

Wtulona w miękki puch adamaszków, Maria z Magdali przeciągnęła się zwolna w ramionach i zaczęła sobie przypominać wszystko, co w ciągu dzisiejszej nocy przeżyła. Więc najpierw ową bogatą ucztę, podczas której jadła mięso strusie, sprowadzone z głębokiej Afryki, i piła słodkie greckie wino z kryształowych kruż. A potem przesunęły się jej w myślach silne i krzepkie ramiona tamtego młodego człowieka, który, choć Rzymianin, był dla niej niezmiernie uprzejmy i łaskawy. Jeszcze teraz czuła na wargach tamto ciepło jego spieczonych ust, jeszcze teraz paliły ją owe szalone a szczodre uściski i namiętne pocałowania.

Uśmiechnęła się Maria z Magdali przyjaźnie do tych przeżytych w nocy chwil i przymknęła powieki, jakoby w obawie, że spłyną precz ze źrenic.

Słońce wyszło wysoko nad świątynię, która widna była zdala, za szeregiem niskich domów. Z ulicy, która biegła tuż, opodal budynku, dochodziły hałasy handlarzy winogron, co oznaczało duży już dzień.

Maria z Magdali nie zamyślała podnosić się z łoża. Przymknęła oczy i zatopiła się w słodką półjawę. Leżała bez ruchu, pogrążona w półsennym marzeniu. Młode, i jakoby z pentelikońskiego marmuru wykute, kształtne ciało podała pod słoneczny blask, który wnet zaczął różowić jej nagie uda i piersi.

Słońce wychodziło coraz wyżej nad złocony szczyt świątyni.

Nagle, od strony dworu, dobiegł do komnaty kłótliwy zgiełk i szum, jakoby szeregu zniecierpliwionych ludzi. Poruszyła się na złotogłowiach leniwo i zmarszczyła czarne brwi.

— Kto tam? Co? — rzuciła gniewnie przedsię, w kierunku drzwi, rzezanych w cedrowym drzewie.

Ukazała się w nich służebna, z wyraźnym przestrachem w oczach.

— Pani!... — jęła wołać od proga.

Przypadła do kolan leżącej, drżąc na całym ciele.

— Co? Co się stało?... — spytała niespokojnie.

A w tym objęła ją służebna wpół.

— Pani! — wołała zdławionym głosem, — tłuszcza się do domu dobywa! — Naciska na drzwi! Ratuj się pani!... — bełkotała pośpiesznie u jej nóg.

Maria z Magdali poruszyła się gwałtownie.

— Co mówisz? Co ty mówisz?... — zaczęła wysypywać z pobielałych warg przerażone słowa i drżeć znagła, jak liść osiny, kiedy burza nadciąga.

— Ratuj się pani!... — usłyszała w odpowiedzi prośliwy płacz służebnej dziewki.

O drzwi, które były wyrzezane z cedrowego drzewa, zaczęto uderzać twardo i wściekle. Do izby dobiegał z zewnątrz złowrogi warkot i rósł z każdą chwilą.

— To żydzi... — zrozumiała znagła Maria z Magdali.

Odepchnęła gwałtownie sługę i jednym skokiem znalazła się na posadzce, a drugim już zmierzała dopaść rzeźbionego trójnogu, na którym leżały pokładzione szaty. Nie zdążyła jednak. Zanim uczyniła krok jeden, usłyszała: pękły tamte drzwi, naciskane z pola mocnymi ramionami, a w okamgnieniu potem, tłuszcza zalała komnatę.

Zamknęła Maria z Magdali oczy, ale wnet je otworzyła. Zobaczyła przed sobą postacie ciemne, obdarte i nijakie, cuchnące straszliwie czosnkiem i prażonym bobem. Szły ku niej groźnie, z krzykiem i wyciągniętymi dłoniami.

Oparła się Maria z Magdali, jak stała, w koszuli, o rzeźbiony trójnóg, skurczyła się w sobie, schowała we własnym przerażeniu, bezbronna i doszczętu ubita trwogą. Przenikliwy odór spoconych ciał, czosnku i prażonego bobu dusił ją, obezwładniał i napełniał doszczętną odrazą.

Tłum stanął kołem, osaczył, parł. Wyciągnęła ręce.

— Czego wy? Czego chcecie?... — jęła szeptać z wysiłkiem pobielałymi jak jej własne ciezło wargami.

Czerń zachybotała się, jak fala, i zanim zdołała krzyknąć i zasłonić dłoniami przerażone oczy, rzucił się na nią hałaśnie, i zaczął bić.

Brudne, od wielu dni niemyte nogi, deptały po kryształowej posadzce z głuchą wściekłością i po wzorzystych tam kobiercach, — wrogo wymachując pięści i rozrzuciły pościel i potargały szaty, leżące bezładnie na rzeźbionym trójnogu. A tamte, pierwsze, schwyciły nieszczęsną za włosy, rzuciły na ziemię, i zaczęły uderzać po głowie, po karku i białych plecach.

Zgiełk i hałas wypełniły komnatę do cna.

— A, ladacznica! A, wykętal... — wyła czereda, chybotała się między ścianami, jak woda w ciasnych groblach podczas roztopu, i zalewała izbę złaźwami i opętanym krzykiem. Tłum szalał, znęcał się, poniewierał.

Nagle, z pośród burzawy głosów, wypłynął jeden, gromki i przenikliwy:

— Do Mistrza ją powiedziem!...

W jednej chwili dziesiątki rąk rzuciły się ku leżącej i postawiły na nogi. Izba zawrzała od zgodliwych krzyków:

— Do Mistrza, do Mistrza! Niech ją uzdrowi, niech ukarze!..

Porwali ją za włosy i ręce i zaczęli wlec z pokoju precz. Dała się ciągnąć, a gdy wyszli przed dwór, rzucili ją przed siebie, sami zaś popychali z tyłu.

Szła przed zgrają potulnie i cicho, zasłaniając rękoma rozdarty jedwab na piersiach.

Raz wraz potykała się na kamieniach, upadała i raniła sobie na twardej ziemi kolana i bose stopy, ale wnet podnosiła się i szła dalej, między murami, kamienic, bez oporu, cicha, zamknięta w sobie, zastygła w swej boleści i jakoby bez czucia.

Mimoidący zatrzymywali się i powiększali tłum, — padały na jej głowę razy i sprośne słowa, szturchańce i kopnięcia. Motłoch za plecami rósł i pęczniał i huczał, jak spieniona rzeka w czas burzy.

Zamknięta w sobie, z pochyloną głową, szła Maria z Magdali cicho, i jakoby bez żadnego czucia. Usta jedynie zacisła w twardy upór, aż zęby rysowały się węzłami na szczękach, a czarne źrenice, błyszczące z pod ciemnych brwi ciskały krwawym blaskiem i błyskawicami.

Zresztą, zdawała się być nieczuła na wszystko, zagasła w sobie i wyzbyta z wszelakiego chcenia.

Gdy doszli na rynek, uchwycił ją ktoś z tyłu za włosy i przymusił stanąć.

— Mistrz! Mistrz!... — podniósł się za jej plecami wzmożony wrzask.

— Mistrz! Mistrz!... — bluznęło w rynek śmiechem i urągliwym krzykiem.

Podniosła Maria z Magdali głowę i spojrzała.

Tuż przed nią, o trzy zaledwie kroki stał Ten, który o sobie powiadał, że jest Synem Bożym. Znała go Maria z Magdali, gdyż pełno było o Nim rozmów w mieście i w całym kraju. Widywała go też czasami przelotnie, gdy przychodził z uczniami do świątyni. Nie zwracała na Niego uwagi nigdy, choć słyszała, jakoby miał uzdrawiać chorych i wiele dobrego czynić. Toćże niedalej, jak wczoraj wieczór przy uczcie, opowiadał jej ze śmiechem o Tym Człowieku tamten młody Rzymianin, z którym potem spędziła noc.

Spojrzała teraz Maria z Magdali. Stał przed nią blisko, wyniosły, cichy i dziwnie po twarzy dobry i świętobliwy. Spojrzała modre Jego, przenikliwe oczy, wpatrywały się w nią głęboko i uważnie.

Zawisła Maria z Magdali na nich swoim wejrzeniem, a potem zatopiła się w nich bez ruchu. Coś, jakby płomień, przebiegło jej przez twarz, jakieś drżenie jęło ogarniać jej nogi i skrzyżowane na piersiach ręce.

Za nią wył tłum i szumiał. Raz wraz wystrzelały nad jej głowę grudy tamtych złych i sprośnych wyrazów, urąganie i śmiech oblewały plecy cuchnącym ciepłem.

Stała bez pamięci i bez ruchu, jakoby w ziemię wrośnięta, niezdolna ani się odezwać, ani nijakiego uczynić poruszenia. Urzeczona jakoby się jawiła samej sobie, i doszczętu utopiona w tamtych modrych a przepaścistych oczach, co się w nią ryły uporczywie, przewiercały ją skroś, i zaglądały aż do samego jądra jej bytu.

Patrzała Maria z Magdali: zobaczyła w ich głębi miłość wielką, i niezmierną dobroć i wieczystą chęć przebaczenia. Wparła się tedy w nie całą mocą swej hańby i wszystkim swym bólem i wszystkim swoim bezgranicznym smutkiem.

A wtedy Tamten Człowiek zwrócił się do hałastry:

— Cóż macie przeciwko tej niewieście?... — spytał głosem miękkim i smutnym.

Poruszył się tłum. Dziesiątki rąk wyciągnęły się nad głowę nieszczęsnej.

— Zgrzeszyła! Jawnogrzeszna jest! Ukarz ją!... — uderzył o przyczółki domów rozchybotany zgiełk splątanych głosów.

A gdy opadł nieco, zawołał jeszcze ktoś:

— Jeśli jej nie ukarzesz wedle Zakonu, sami uczynimy sprawiedliwość nad nią!

— Pod kamieniami legnie, wedle winy swojej!...

I nagle, jakoby na czyjś, a w duszach równocześnie posłyszany nakaz, schyliły się mnogie postacie ku ziemi i zaczęły ją rwać. Zaiłyły w dłoniach kanciaste i ostre krężałe kamieni. Potem podniosły się od ziemi wgórę.

Tłum stał rozpętany, oślepły, gotowy ciskać każdej chwili.

Spojrzał Mistrz na czeredę, a gdy ucichła, łaczna widzieć, co powie, zawołał głosem wielkim:

— Kto z was jest bez winy, niech pierwszy na nią kamieniem rzuci!...

Zdumiało się pospólstwo i umilkło, jako milknie burza, gdy ją wiatry nadobrze rozgonią.

A Mistrz stał naprzeciw nich, wielki, jakiś znagła w ich osłupiałych oczach ogromny, i prawdziwie w tej chwili nieczłowieczy.

— Nuże, — zawołał powtóre — któren z was jest bez grzechu, niech pierwszy ją kamieniem uderzy!...

Nastała cisza wielka i ogromna. Nie przerywał jej nikt, i trwała długo.

Pękła wreszcie. Uderzyło coś głucho o ziemię.

To wielki kamień, trzymany garści przez jakiegoś tam człowieka, wysunął się z dłoni i ze stukiem upadł na uliczny bruk. Za nim drugi, trzeci, piąty.

Obejrzała się Maria z Magdali. Czereda stała za nią w głuchej niemocie, z otwartymi gębami, zaskoczona jakoby straszliwie i doszczętu zgłupiała. Po chwili zaczęła przerzedzać się w tylnych szeregach. Przednie zasię naciskały ją i parły, cofając się w zamieszaniu. Jeszcze chwila, i oto rozproszyła się, jak stado baranów, kiedy piorun z nieba pomiędzy nie chlaśnie.

Spojrzała teraz Maria z Magdali przed siebie i ujrzała. Tamten człowiek stał przed nią, cichy i zapatrzony w nią, jak przedtem.

Tamte oczy, co się zjawiły jej źrenicom naprzeciw, wpatrywały się w nią przenikliwie i głęboko. Zdawało się stojącej, że skarżą się cicho czegoś i pytają jakoby ze smutkiem:

— Czemuś grzeszyła? Czemu?...

Poruszyła się Maria z Magdali. Stajało znagła coś w jej sercu, rozcieplilo się dziwnie, jakoby słońce się wparło w nie całą swoją mocą. Poczuła ciepły ogień w piersiach i słodycz, która jakoby skroś wszystkie żyły się w niej przelewała gorącym strumieniem.

Przełamała się w niej męka i padła w proch.

A zanim wyrzekł kto słowo, rzuciła się przed Niego i prasła przed Jego stopami na kolana w gwałtownym szlochu.

— Panie mój!... Panie mój!... — rozdygotała się jej pierś od serdecznego płaczu, jaki nią całą wstrząsnął.

— Panie mój!... — obejmowała chciwie głodnymi ramionami Jego nogi i przytykała do nich roztrzęsione wargi.

Wiła Mu się u stóp, tarzała się w prochu.

Mistrz stał nad nią, i słodko się nad nią, płaczącą, uśmiechał.

Pan Jezus ukazuje się Marii Magdalenie.

Stanisław Kaszycki

Wielki Tydzień w Polskim Jeruzalem

Z okien wozu kolejowego

Gdy pociąg, wiozący nas do Zakopanego minie Leńcze i chyżym biegiem zbliża się do stacji Kalwaria-Lanckorona, wówczas za oknami wagonu, po prawej stronie ukazuje się nam na wyniosłym, lesistym wzgórzu kościół i klasztor ks. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Wyrastający białością ścian i wież wprost z zielonych objęć lasów, królujący nad miastem i okolicą, kompleks tych budynków czyni imponujące wrażenie, urzeka wielkim wdziękiem i na długo pochłania naszą uwagę. Całość przedstawia się jako typ klasztornych budowli z XVII i XVIII w., (których wiele powstało zwłaszcza w Niemczech) i posiada charakterystyczne, właściwe im cechy a więc przede wszystkim formy architektoniczne celowo sharmonizowane z krajobrazem całej okolicy, oraz dwuwieżowy kościół, (w tym wypadku barokowy o 3 piętrowej fasadzie z trójkątnym szczytem) wyodrębniony spośród obronnych zabudowań klasztornych i występujący na pierwszy plan.

Ku temu klasztorowi, ku tej białej świątyni zdążają kilka razy do roku liczne pielgrzymki ze wszech stron Polski a nawet z pobliskich ziem Czechosłowacji i Niemiec. — Idą z bliska i z daleka, wśród kwitnącej wiosny i w skwarne lato, idą o złotej jesieni wśród śpiewów nabożnych, niosąc serca przeciwnościami wszelakimi utrapione i łaknące ukojenia.

I w dnie odpustów pokrywają się stoki klasztornego wzgórza mrowiskiem ludzkim, liczącym nieraz kilkaset tysięcy głów.

Bo też, jako miejsce odpustowe, nie ma Kalwaria Zebrzydowska, po za Częstochową, równego sobie w Polsce i w ościennych krajach. Tu bowiem czeka na pobożnych pątników, prócz głównej świątyni z cudownym obrazem Matki Bożej, kilka kościołów i kilkadziesiąt kaplic, rozrzuconych po stokach okolicznych wzgórz. Są to t. zw. dróżki Pana Jezusa i zbudowane zostały, jako wierna kopia miejsc, uświęconych ostatnią, męczeńską drogą Chrystusa w Ziemi Świętej.

One zjednały Kalwarii sławę polskiego Jeruzalem.

Postać fundatora

Fundatorem Kalwarii Zebrzydowskiej był Mikołaj Zebrzydowski, postać znana z historii w związku z wszczętym przeciw Zygmuntowi III. rokoszem. Karierę rycerską rozpoczął Zebrzydowski za Stefana Batorego, a że „na wszystkie potrzeby, które ten król z nieprzyjacioły królestwa tego miewał, roty znaczne i z niemałym kosztem wodził" więc otrzymał w nagrodę za to starostwo stężyckie i bolesławickie a od Zamoyskiego, z którym wszedł w pokrewieństwo przez małżeństwo z Dorotą Herburtówną, starostwo krakowskie. Obdarowany tak intratnymi godnościami, otoczony sławą rycerską staje Zebrzydowski w szeregach najwierniejszych zwolenników kanclerza a za zasługi położone podczas bezkrólewia po śmierci Batorego, zwłaszcza w walkach przeciw Maksymilianowi obdarzył go Zygmunt III starostwem lanckorońskim, godnością hetmana nadwornego, senatora i wreszcie wojewody krakowskiego.

Moment otrzymania starostwa lanckorońskiego jest dla powstania Kalwarii najważniejszym. Zebrzydowski bowiem objął zamek lanckoroński i umocniwszy go, osiadł w nim na stałe. Gród lanckorońsk' należał do najpiękniej położonych zamków na ziemiach Polski. Roztaczał się z jego murów rozległy widok z jednej strony na nizinę nadwiślańską i Kraków, z drugiej na pokryte borami wzgórza, piętrzące się coraz to wyżej. Na dalekim nieboskłonie bieliły się śnieżne Tatry.

Co mówią kroniki klasztorne?

Nabożna wielce lanckorońska pani wskazywała często mężowi z okien zamkowych przeciwległe, lesiste wzgórze, Żarkiem zwane i prośbami usilnymi nakłaniała go, aby w tym pustkowiu, służącym za schronienie dzikiemu zwierzowi i nędznym rabusiom, postawić kaza' krzyż. Zebrzydowski pod wpływem tych próśb postanowił zbudować tam kaplicę świętego Krzyża, jako, że takie stawiane bywały zwykle za miastem i na lesistych wzgórzach. Aż pewnego wieczoru mieli oboje Zebrzydowscy widzenie: na Żarku zabłysły czerwonym blaskiem trzy krzyże. Poruszony do głębi Zebrzydowski kazał natychmiast w owym miejscu wznieść drewnianą kapliczkę, a przed nią trzy krzyże, na wieczną pamiątkę widzenia. Ale nie znalazłszy w tym postanowieniu ani zadowolenia, ni spokoju, rozmyślał Zebrzydowski nad tym, jak uczcić miejsce, które mu sam Bóg wskazał.

I przypadek przyszedł mu z pomocą. Oto stanął przed nim jeden z przedniejszych jego dworzan, Hieronim Strzała, dopraszając się o pomoc w spełnieniu ślubu. Postanowił sobie bowiem ów Strzała, że gdy wyleczy się z ciężkiej niemocy, w którą był popadł, wybierze się w pobożną wędrówkę do Ziemi Świętej. Nie mógł Zebrzydowski takiej prośbie odmówić, zwłaszcza, że widział w tym zbiegu okoliczności rękę Bożą. Strzałę w drogę wyekwipował, dał mu listy żelazne, ale polecił mu równocześnie, aby z Ziemi Świętej przywiózł plany i rysunki kościołów i kaplic tam stojących, zwłaszcza zaś kościoła Ukrzyżowania.

Chrystus przed Piłatem.

Na wzór Ziemi Świętej...

Strzała powrócił szczęśliwie po dwu niemal latach i przywiózł wszystko, czego pan jego żądał, a prócz tego dwa misternie wykonane modele kościołów Ukrzyżowania i Grobu Chrystusa oraz dzieło Adrychoniusza o Ziemi Świętej, zawierające dokładne pomiary, plany i rysunki wszystkich stacyj, kościółków i kaplic, wzniesionych dla upamiętnienia męki Chrystusa. Według tych znakomitych wzorów wzniósł Zebrzydowski w swych rodzinnych posiadłościach, na wzgórzu Żarek, kościółek Ukrzyżowania, którego konsekracji dokonał w imieniu samego papieża Klemensa VIII. nuncjusz Rangoni w dniu 4 października 1601 r. Był to znak łaski i honor dla Zebrzydowskiego niebywały, nic więc dziwnego, że fakt ten pogłębił jego gorliwość religijną i dodał bodźca w pracy nad budowaniem polskiego Jeruzalem. Zebrzydowski postanowił teraz zbudować klasztor dla kilkunastu zakonników, którzyby się kościółkiem opiekowali. Porozumiał się więc z kapitułą OO. Bernardynów, poczem wezwał Jana Marię Bernardone da Como, prowadzącego równocześnie budowę kościoła św. Piotra w Krakowie, — i polecił mu wykonanie planów. Wezwany budowniczy nakreślił plany z właściwym sobie rozmachem. Zebrzydowski jednak, nie przeczuwając przyszłej sławy swej fundacji, domagał się planów skromniejszych, czym zniechęcony Bernardone da Como starał się roboty pozbyć, tak że ostatecznie wykończył ją złotnik, syn architekty z Belgii, zwany Belgą. Był on biegłym w wielu rzemiosłach, aczkolwiek tylko złotnictwem się trudnił. I ten Belga stał się twórcą wszystkich późniejszych kościółków i kaplic, wzniesionych przez Zebrzydowskiego.

Szczęście sprzyja fundacji

Takie były początki kalwaryjskiej fundacji. Już teraz zaczęli tu ściągać ludzie z bliższej i dalszej okolicy dla wysłuchania nauk zakonników. Fakt ten napełnił serce fundatora radością i nowymi planami. Dwa jeszcze fakty miały decydujący wpływ na dzieje Kalwarii. Gdy bowiem poczęto, według planów Adrychoniusza, czynić pomiary dla wyznaczenia miejsc pod budowę stacyj męki Chrystusa Pana, zaszła rzecz niezwykła. Oto odległości między poszczególnymi, projektowanymi kaplicami i konfiguracja terenu wypadały na stokach Żarku tak zgodnie z planami z Ziemi Świętej, przyczem nawet rzeczka Skawina, a stępująca w tym wypadku Cedron, znalazła się w potrzebnym miejscu, że uznano powszechnie ten fakt za wyraźny znak woli Bożej. A w chwili, gdy Zebrzydowski rozmyśl J już nad zbudowaniem wszystkich kaplic Męki

Ks. Bończyk — „pruski patriota"?!

W tym roku obchodzimy szczególnie uroczyście pamięć najwybitniejszego poety ze Śląska — ks. Norberta Bonczyka. Wszak to setna rocznica urodzin, a 44 śmierci Homera górnośląskiego. Polska Akademia Literatury umyślnie odbyła specjalne posiedzenie poświęcone Bonczykowi — nie w Warszawie, ale w Katowicach, by na śląskiej ziemi złożyć hołd jednemu z najwybitniejszych polskich działaczy. Instytut Śląski wydaje bardzo starannie komplet utworów Bonczyka, urządza się liczne akademie ku upamiętnieniu tej pięknej postaci i doniosłych jej zasług.

Nic też dziwnego, że udaliśmy się na miejsce wiecznego spoczynku głośnego dziś na Śląsku Bonczyka — na cmentarz św. Trójcy w Bytomiu. Zmarł 18 lutego 1893 r. W kaplicy cmentarnej znajdujemy jego grobowiec. Napis łaciński ze zniekształconym nazwiskiem w pisowni niemieckiej: **Bontzek.** Tak go zapisali w seminarium duchownym we Wrocławiu i tak już pozostało do śmierci. To były pierwsze „święcenia" niemieckie... Przed płytą grobowca widzimy dwa wieńce. Jeden nosi napis: „Swojemu Patronowi — Druga Męska Drużyna Harcerska w Bytomiu", drugi: „Polskie Gimnazjum Bytom". A nad tymi dwoma wisi — o zgrozo! — wieniec, posiadający szarfy z hitlerowskimi swastykami i niemiecki napis: **„Dem preussischen Patrioten Bontzek — zum gedächtnis in seinem Todestag — von der heimatkandl. Arbeitsgemeinschaft des Bonk. Landes".**

Wprost oczy wierzyć nie chcą! **Czy podziwiać głupotę tych niemieckich inicjatorów trzeciego wieńca, czy chęć prowokowania polaków, czy liczenie na bałamucenie bardzo naiwnych, co uwierzą słowom szarfy, że Bonczyk był pruskim patriotą!... Niemcy są mistrzami w przywłaszczaniu sobie między innymi również sławnych ludzi. Tak postępowali z Kopernikiem, Stwoszem a teraz z Bonczykiem.**

Za świeżej zatem pamięci, nim go sobie zaanektują, postaramy się wyjaśnić Niemcom na czym polegał „pruski patriotyzm" Bonczyka.

Ks. Norbert Bonczyk — poeta jest znany głównie jako autor dwu oryginalnych poematów, pisanych po polsku: „Stary Kościół Miechowski" i „Góra Chełmska". Nie tylko pisanych po polsku, ale i w polskim duchu, jako wyraźnie przeciwstawienie naszej rodzimej, polskiej, śląskiej religijności nierozerwalnie związanej z polską narodowością; słowiańskiej kultury, prastarych zwyczajów, strojów, mowy, gościnności — niemieckiej „wyższej" kulturze cylindra i pikelauby, brutalnej przemocy, niedowiarstwa i pyszałkowatości, buty i powierzchowności.

Aby nie być gołosłownym, nigdzie nie znajdujemy we wierszach Bonczyka jakiejkolwiek ironii czy uszczypliwości pod adresem Polski czy Polaków, gdyż nie pozwoliło by mu na to synowskie uczucie. Tymczasem o szlachetnych Prusakach najczęściej się wyraża:

„Przyszedł Werner, Niemczyska! poczciwiec mądrowal,
Lecz od zguby ni siebie ni wsi uratował"...

Albo o innym:

„Gałganie psi, kreciarzu — myślałem — ja Ciura,
Nie jestem tak podłem jak sekreciarz niemczura"...

W obu utworach mamy legendy związane z historią Polski, bardzo piękne i romantyczne: o Gaszynach i Zborowskich. — **Jeśli natomiast wspomina o historii Niemiec — to dla wywołania wesołości czy komicznego nastroju.** Np. ośmiesza manię pruską reprodukowania podobizn królów na przedmiotach pospolitego użytku. Pamiętamy dobrze te podobizny niedawne Wilusia nawet na „naczyniach osobliwszego nabożeństwa", na czernidle do bucików U Bończyka bogaty chłop Kernowie wyciera nos:

„... z pięciopalcem,
Chustką głasnąwszy nozdrze, potem kartunową
Z portretami jakichś tam królów..."

A przy opisie niemieckich „metod pedagogicznych", polegających wyłącznie na biciu:

„każdy chłopak zmykał, „przestrachem pędzony,
By do wilgotnej ściany przytulić się zadkiem.
Iluż westchnień ta ściana niemym była świadkiem!
Jak w Frankfurcie nad Menem w starej rzymskiej sali
W framugach cesarzowie Niemiec w kole stali
Z księgą, berłem, koroną: tak w obszernym kole
Stało framug do krócset w tarnowieckiej szkole,
Każdy swoją wychelstał tyłkiem rozparzonym!
Każdy trzymał swą księgę, lecz cesarzom onym
W tym tylko niepodobien, iż kij przy koronie
Nie na głowie spoczywał, lecz na tylnej stronie."

Mógłby ktoś powiedzieć: no, ja — ale chyba farorz Bonczyk tak szpetnie nie pisał nigdy o współczesnych mu wielkościach? Jeszcze lepiej, a raczej gorzej! Widział potęgę niemiecką po zwycięstwie nad Francją i ich furię w niszczeniu polskości. Dlatego nieraz był ostrożnym w wyrażaniu się, ponieważ wiedział czym to pachnie. To też o dużej odwadze świadczą słowa odnoszące się do pruskiej zwierzchności:

„Ale państw wielmożne! ale zwierzchność drogal
Prosty lud myślał, że jest stworzonym od Boga —
Tylko, aby bić bitym od wszystkich: więc chłopy,
Niewiasty, nawet dzieci pod wielmożne stopy
Kornie bary i grzbiety słały: bił stodolny,
Bo onego też bito, bił dogladacz polny,
Bił jegomość, darł landrat, justycyjarusi
Chłopa, — zimajna kapral, tego lajtmont dusi.
Gdy robiono od Gliwic do Koźla kanały,
Pod batami urzędnych jęczał powiat cały;
Toż samo, gdy do Gliwic szosę fundowano,
Wszelkie ręce powiatu komanderowano
Do pracy. Szczęśliw komu karmna gęś lub cielę
Względy majstrów zjednało. Było oraz wiele
Mówiących, iż tam zbladły krasnych twarz rumieńce,
Iż tam krcćmi panieńskie w rowach gniły wieńce."

Nie tylko przypomina że okrutne pruskie rządy, ale i straszny głód i tyfus na Śląsku, który się szerzył po r. 1845. Zmarło wówczas tylko z niedbałości i zupełnej obojętności rządu pruskiego ponad 50.000 ludzi na Śląsku. Zmarły wówczas trzy siostry naszego Bonczyka i matka. Lud był cichy i korny przez długie dziesiątki lat:

„Mój panie Rektorze,
Zda mi się, że nam apór ani nie pomoże,
Wszak to rzecz policyjna!".

Potem jednak lud zhardział. Nie dał się wodzić za nos. Przeciwnie pokpiwał sobie w duchu z władzy, a niekiedy głośno się stawiał miejscowej sile zbrojnej, bo żandarmi odznaczali się... tchórzostwem!

Kiedy miechowicki Solipiwo podniósł szaflętę, **„policyja gdzieś semkła!"** Ba, co to za respekt, kiedy taki wiejski Ciura powiada: **„Bo ja się nie boję ni tyda, ni siandary, ni diabła"!**

Ale chyba o stolicy i tamtejszym rządzie wyrażał się pochlebnie? Właśnie, właśnie:

na górnośląskiej wsi
„W szczerej żyją przyjaźni ludzie i ich trzody;—
Nad bydlątka upadkiem tyle smutku mają
Jak w Berlinie nad zgonem ministra!"...

I znowu przeciwstawia zbożne dzieła Polaków — zmilitaryzowanym Niemcom:

„Któryś tak, jak oni,
Przysłużył się ojczyźnie? a zasług kroniki
Nie Gaszynem, lecz ludziom stawiają pomniki,
Którzy tym może tylko w świecie się wsławili,
Iż w wojnie i pokoju ludzką krew toczyli"...

Z wyraźną ironią powtarza jeszcze raz jakie posągi ma na myśli:

„A w kraju stolicy
Posągi jenerałów na sławnej ulicy —
Co to tam żołnierzowi przed posągiem chodzić,
Dniem i nocą rok rocznie parady wywodzić?"

Skoro dawniej się chciało coś załatwić w niemieckim urzędzie — trzeba było dawać... łapówkę!

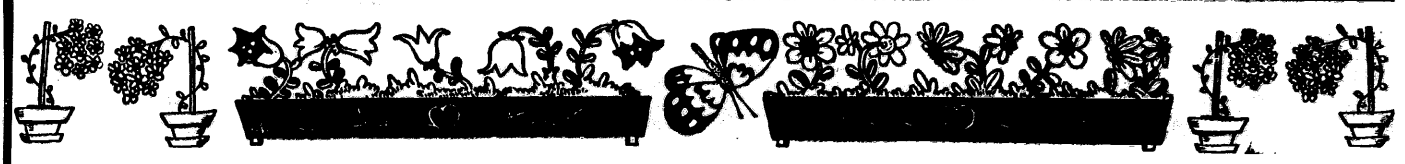

Pańskiej, specjalny poseł królewski, dyplom, mianujący go Protektorem, Ekonomem i Syndykiem Ziemi Świętej. Godność tę nadawano tylko panującym, a w wyjątkowych wypadkach członkom potężnych rodów zatem i w tym niespodziewanym zaszczycie widział Zebrzydowski rękę Bożą.

Zbrojny rokosz, podniesiony przez Zebrzydowskiego przeciw Zygmuntowi III, z którego król wyszedł zwycięzcą, sprowadziły nad głowę Zebrzydowskiego niebezpieczeństwo i widmo zagłady nad Kalwarią. Burza jednak minęła, Zebrzydowski zaś usunął się od życia publicznego i tym gorliwie, zajął się urzeczywistnieniem zamiarów budowy dróg Męki Pańskiej na Żarku.

Dalsi dobrodzieje

W ciągu kilku lat wzniósł Zebrzydowski kościół główny, klasztor i kilkanaście kaplic a po jego śmierci w r. 1620 syn jego Jan, również starosta lanckoroński, dobudował jeszcze cztery kaplice na Dróżkach Pana Jezusa i wzniósł szereg nowych kaplic, zwanych dziś Dróżkami Matki Bożej. Jan Zebrzydowski zbudował również kopię schodów w Rzymie, zwanych Scala Santa, które pątnicy przechodzą na klęczkach.

Następnym dobrodziejem był syn Jana, Michał Zebrzydowski, którego fundacji są m in. piękne obrazy Lekszyckiego, znajdujące się w kościele Ukrzyżowania.

Rosła sława tych dróżek w kraju, a nawet sięgała po za granice Polski, do owczesnych Węgier, na Słowaczyznę i do Niemiec. Lud garnął się tu coraz liczniej i z biegiem czasu nazwał Żarek — Kalwarią. Nazwę tę musieli zakonnicy przyjąć, dodawszy do niej od siebie, na znak swej wdzięczności dla fundatorów, przymiotnik Zebrzydowska.

I tak powstało polskie Jeruzalem.

Cudowny obraz Matki Bożej

W r. 1641 zyskuje klasztor w Kalwarii Zebrzydowskiej cudami i łaskami słynący obraz Matki Bożej, który złożył pod opiekę ks. Bernardynów Stanisław Paszkowski, właściciel pobliskiej wsi, Kopystówka. Obraz ten miał płakać krwawymi łzami, a cud ten zjednał mu odrazu ogromną cześć wśród ludu, mimo, że władze kościelne, prowadząc dochodzenia w sprawie cudu, poleciły obraz trzymać przez długi czas w opieczętowanej skrzyni. Ciągle wzrastająca cześć ludu i liczne łaski, jakich doznawali pątnicy, skłoniły wreszcie władze kościelne do wydania zezwolenia na umieszczenie cudownego obrazu w kaplicy, zbudowanej przez Michała Zebrzydowskiego. Wreszcie papież Leon XIII zezwolił na uroczystą koronację obrazu, której dokonał biskup krakowski, kardynał Dunajewski w r. 1887 przy wielkim udziale dostojników kościelnych i świeckich, oraz 200.000 rzeszy pielgrzymów.

W sierpniu b. r. upływa właśnie od tej koronacji 50 lat i w związku z tą rocznicą odbędą się w Kalwarii Zebrzydowskiej wspaniałe uroczystości jubileuszowe.

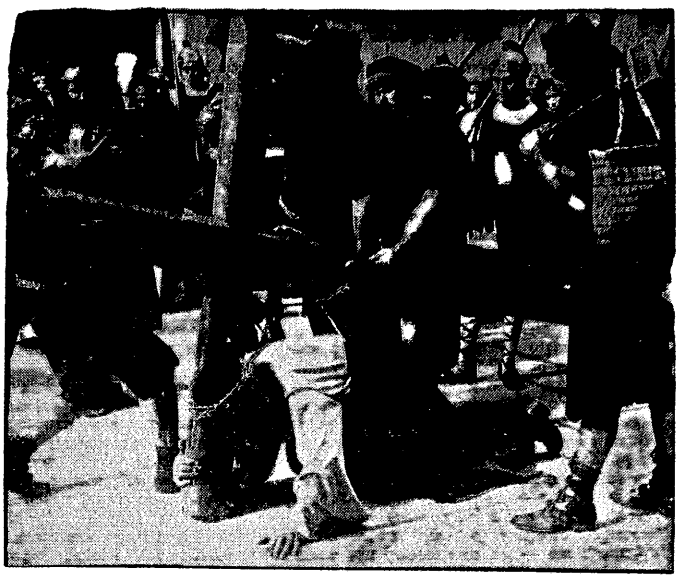

Chrystus pod Krzyżem.

Wielki Tydzień w Kalwarii

Stolica Apostolska otoczyła Kalwarię Zebrzydowską, zapewne ze względu na jej wierne podobieństwo do Ziemi Świętej, szczególną łaskawością, nadając jej wielkie przywileje i rozległe odpusty, jakich po za Rzymem i Ziemią Świętą nie posiada żadne inne miejsce. To też uroczystości odpustowe, odbywające się w Kalwarii kilka razy do roku, ściągają ogromne rzesze wiernych, jak już wspomnieliśmy, nie tylko z Polski, ale i ze Słowaczyzny i Niemiec. Do najbarwniejszych uroczystości należą obrzędy wielkotygodniowe. Przez cały okres Wielkiego Tygodnia przesuwa się przez Kalwarię dziesiątki tysięcy pielgrzymów, którzy w pobożnych wędrówkach po dróżkach, chodząc od kaplicy do kaplicy, rozpamiętują w skupieniu i skrusze poszczególne momenty męki Zbawiciela.

Punkt kulminacyjny uroczystości przypada na W. Czwartek i W. Piątek.

Wielki Czwartek

W W. Czwartek, o godzinie 2 po południu na placu t. zw. Rajskim, przed kościołem głównym przełożony klasztoru dopełnia ceremonii poświęcenia Wieczerzy Pańskiej, w postaci opłatków, poczem zdejmuje z ramion kapę, przepasuje się białem prześcieradłem i nad miednicą umywa nogi 12 starcom, symbolizującym dwunastu św. Apostołów, na podobieństwo których odziani są i ucharakteryzowani.

Po obmyciu nóg obdarza kapłan starców tych poświęconą przed chwilą Wieczerzą Pańską, poczem po odśpiewaniu psalmów i ewangelii następuje drugie kazanie.

Po drugim kazaniu formuje się uroczysta procesja, wśród której kroczy starzec (z Barwałdu), symbolizujący Chrystusa Pana, w otoczeniu ludzi, przebranych za żołdaków i mołoch żydowski.

Rozpoczyna się męczeńska wędrówka.

Procesja udaje się do kaplicy św. Rafała, gdzie następuje kazanie. Po kazaniu rusza procesja w dalszą wędrówkę do kaplicy Wieczernik i następnie do doliny Józafata, skąd znów kolejno zdąża do kaplicy Ogrójec, do kaplicy Pojmanie, poczem kieruje się ku rzece Cedron. Dalszymi stacjami są kaplice: Brama Wschodnia, Annasz i Kajfasz. Kaplica Kajfaszem zwana symbolizuje zarazem piwnicę, w której Chrystus spędził pierwszą noc po pojmaniu i ostanią przed Swą męczeńską śmiercią.

Przy wszystkich tych stacjach wygłaszane są kazania, lub nauki, przywodzące wiernym na pamięć wszystkie chwile, które Pan Jezus przeżył w tym dniu.

Wędrówka ta trwa do późnego wieczoru. Przy kaplicy Kajfasz, następuje rzewne pożegnanie się uczestników procesji z Chrystusem, który pozostał w piwnicy, żarliwymi modłami i pieśnią: „Dobranoc Ci, Głowo Święta Jezusa mojego..."

Wśród ciszy wieczornej, leżącej na stokach wzgórz długo jeszcze dzwoni echo ostatnich słów:

— Dobranoc!

Wielki Piątek

O bladym świcie rozpoczynają się uroczystości przy piwnicy, czyli przy kaplicy Kajfasz, kazaniem, skąd pochód rusza dalej. Oto teraz tłum wiedzie Chrystusa do Piłata, którego dom symbolizuje także specjalna kaplica.

Piłat nie znalazł w Nim winy. Gdy zaś tłum domagał się wyroku, wówczas urzeczony postacią i słowami Chrystusa Pana, pragnie Go Piłat ocalić, lub przynajmniej uchylić się od obowiązku sądzenia i powołując się na prawa, przekazuje sprawę Herodowi. Do niego więc, do Heroda idzie teraz Chrystus Pan, otoczon strażą i pospólstwem.

Ale ci, którzy Jezusa oskarżali domagali się dla Niego kary śmierci, a taki wyrok miał prawo wydać tylko Piłat. To też Herod, zawiedziony w nadziejach ujrzenia cudu i rozwścieczony milczeniem Chrystusa **„wzgardził Nim z wojskiem swojem i naigrawał obleczo-**

(Dalszy ciąg na str. 6.)

„Podwiel mój Tatuś, sołtys miechowski, nadzali
Z klasą na Górski zatejramt, zawsze z sobą brali
Gęś, bo niemczysk nie chciał liczyć ani grosza,
Podwielby nie zdyszał, gęsi ciągać z kosza"...

To była ta osławiona uczciwość pruskiego urzędnika! Niechby zaś ktoś chciał dochodzić swej słuszności — to wkrótce by **„znikł cały majątek gdzieś między aktami"...**

Oburza się serce wiernych, kiedy widzą, że chciwość pieniędzy u Niemców nie uszanuje żadnych świętości. Całą górę św. Anny podebrali, aby wydobyć bazalt do brukowania ulic i moc łatwiej zniszczyć głośne miejsce odpustowe Polaków. Naprozno:

„Biskup przewielebny
Posił, bronił, przestrzegał! „Nam kamień potrzebny" —
Szyszą świata panowie...
Co za chciwość bezwzględna! Księża perswadują:
„Zabrodzycie kamienie tak blisko zamali —
Nie utrzyma się klasztor, kościół się osuli!"
Oni na to: „Tegoć to bez ogródki chcemy..."

Cały przemysł, jaki zaczął powstawać na Górnym Śląsku budził u przenikliwego Bonczyka słuszne obawy, że posłuży do szybszej zagłady polskości:

...„wasze gruby
Znacznie się przyczyniają do naszych wsi zguby...
...z nimi nastaną majstry, urzędnicy,
Dyrektorzy, lekwarzy, mezy, kulturnicy,
Ludzie nie naszej wiary, a ton ich przykłady
Pokazywią wzrok naszych wsi niesczęsne siedy!"

Chyba jasno i niedwuznacznie odgrzewywa się tu Bonczyk od obcych nam mową, wiarą, charakterem, obyczajami — Niemców.

I ci obcy, zazwyczaj niedowiarkowie, przekonani o swej wyższości i posłannictwie — w obu utworach wychodzą jako figury komiczne, przedstawione ze zjadliwą ironią lub rubasznym humorem.

Rzekoma oświata, jaką szerzyli przez szkoły — to był kult kija, powierzchowność, wernaizm i głupota... „kulturtrager ów"!

Jeden taki „dzielny niedowiarek i pyszałek — ucieka w czasie burzy pod łóżko, a gałgankami zasłania okna przed piorunami... Wreszcie „powiesił się bezbożnik Waldenburgczyk", który chciał „nasz lud górnośląski wynaczyć, oświecić" — Drugi znów nauczyciel rządowy, który zaczął się zalecać do wiejskich piękności — „niecnotnik Nicia skosztował od młynarza porządnego bicia, który go wszerz i wzdłuż dębową zaporą mierząc, liczył w nim kości."

Najdosadniej chyba wyraził swój sąd o ówczesnych szkołach ustami uczciwego księdza Preussa, Niemca z urodzenia i przekonania:

„Obecna oświata!
Ladajaki pędziwiatr, co trzy, cztery lata
Przeprożnowai gdzieś w szkołach, mozno w niższej klasie,
Ledwie pacierz zapomniał, już to wybiera się
Na dusz oświeciciai. Mając sieczkę w głowie,
Za te gębę otwiera pod uszy; co powie,
To mądrość niesłychana! Skoro nikt nie przeczy,
Gdyż głupstwa nie pojmuje, on a takowej rzeczy
Wnosi, że świat zwyciężył sprytem! Więc podiewa
Pyznę swą winem, piwem, gorzałką, rozniewa
Bredzie po wszystkich karczmach. Chłop słucha, lecz milczy,
Nie dowierza!...
Przy nim dziwne szkoły,
W nich się polska przerabia młódź na niemieckie woły!"

Mocno, zdecydowanie i jasno! Komentować nie potrzeba!

Każde nowe zarządzenie rządu lud przyjmuje z niechęcią i oburzeniem, widząc, że ma z wrogiem do czynienia. Wie bowiem doskonale, iż Niemcy, gdyby mogli to nie pozostawiliby kamienia na kamieniu w polskich stronach:

„Cóż tu po policyi, czy to zlodzieje?" —
Wesa kiepek — „coś się to z naszą wiesną dzieje?"
„Je kroczet", — szyszkaą Hargięt — to to hajdamaki
Burzą już nawet cmentarzy? Już to ałe taki
Nastał w Prusiech porządek?...

Znamy dobrze to odwieczne twierdzenie niemieckie o polskiej gospodarce, lekkomyślności i niezrozumiałej dla nich gościnności. Ks. Bonczyk przeciwstawia temu tarorza miechowskiego, Niemca — jako tego, który wychwala i lubi „niemiecki porządek" i niemieckie stroje. Tylko, że w tym świetle wyszedł poczciwy pleban na komiczną figurę. Widzimy go jak paraduje z czerwonym parasolem, jak strasznie kolorową chustką do nosa wyciera kieliszki do wina (zamiłowanie do czystości, higiena!), jak wszystko zamyka do skrzyni, w której ma prawdziwy skład: szwarc, mydło, powidło, słonina, książki, cukier... i osobiście wydziela porcje gospodyni...

Jeśli tę postać przedstawia sympatycznie to tylko dlatego, że chociaż kiepsko mówił po polsku (Bonczyk szydzi z tych, co kaleczą polską mowę!) to jednak poznał głębokie wartości ludu polskiego, krzywdę jaką mu się wyrządza i nie starał się germanizować przez kościół.

Lecz rząd pruski — to rząd nienawistny, obcy, o którym „pruski patriota" (!) Bonczyk powiada: **„nosi wrogi wszędzie".** Polacy zaś w tym okresie zwłaszcza „Kulturkampfu" — u Matki Bożej szukają pociechy:

„Do Ciebie i nasz naród otoczon wrogami,
Rwie się, łamiąc kajdany a świecąc czołami..."

„Co to rząd myśli zyskać przez swoje zakazy?" — zapytuje raz po raz poeta. Przecież te wszystkie zakusy szatańskie, pruskie, aby zgermanizować lud polski pojdą na marne; gdyż ks. Norbert Bonczyk wie jakim jest Ślązak:

„Ż. i w jego małym ciele duch jak lita skała,
Którego ni wrog chytry ni nieszczęść nawała
Nie siamie, nie rozkruszy, póki bój prowadzi
O swe prawo do życia i sam się nie zdradzi;
Póki pomny swej wielkiej a świętej przeszłości
Słowem, czynem pokaże, iż godzien przyszłości!"

Za swoje polskie słowa i czyny siedział Bonczyk pół roku w pruskim więzieniu, a w jaki sposób dążył do zjednoczenia Śląska z Polską — opowiemy w następnym artykule.

JAN OPOLCZYK.

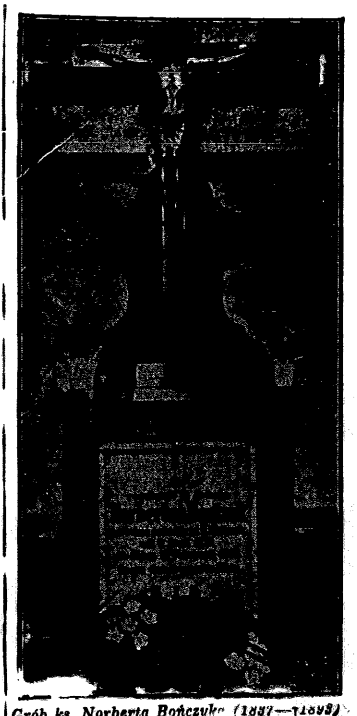

Grób ks. Norberta Bończyka (1837—1898) w Bytomiu.

(Ciąg dalszy ze str. 5.)

nego w białą szatę i odesłał do Piłata". (Łuk. 23—11).

I wśród śpiewów nabożnych wraca procesja do kaplicy, zwanej Ratuszem Piłata.

Ukrzyżuj Go!

Próżno Piłat usiłował uchronić Jezusa od wyroku śmierci. Oto uczynił ostatnią próbę obrony: na balkonie swego pałacu ukazał

W krzyżu zbawienie i odkupienie.

tłumowi ubiczowanego i cierniem ukoronowanego i wskazując Nań wyrzekł dwa słowa, tak pełne tragicznej treści:

— „Oto człowiek!"

Nie zbudziły te słowa litości. Z tłumu podniosły się krzyki:

— Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!

Piłat wobec zgromadzonego ludu umył swe dłonie.

— „Nie winien ja krwi tego sprawiedliwego..."

— „Krew Jego na nas i na syny nasze!" — odpowiedziano mu z tłumu.

Teraz następuje kazanie. Pątników obejmuje coraz większe wzruszenie. Po kazaniu ukazuje się orszak w szatach i zbrojach rzymskich. Heroldowie trąbią w cztery świata strony.

Czyni się cisza wielka. A gdy przebrzmią dźwięki trąb, gdy zgaśnie wśród wzgórz ich spiżowe echo, padają w skruszony, klęczący lud szorstkie słowa odczytywanego dekretu Piłata, dekretu, skazującego Zbawiciela na śmierć.

Po drugim kazaniu rusza procesja poprzez t zw. Gradusy, czyli Święte Schody, które wszyscy przebywają na klęczkach, ku kaplicy

Świątynia Grobu Chrystusowego — Fragment wnętrza.

Włożenia Krzyża. Tu Chrystus Pan przyjął na Swe skrwawione ramiona wielki, ciężki krzyż.

Procesja postępuje teraz stromym, kamienistym zboczem i zdąża ku górze Kalwarii, zatrzymując się przy kaplicach Pierwszego Upadku i Serca Marii. Przy pierwszej rozpamiętują pątnicy chwilę, gdy Chrystus Pan, osłabiony, upadł pod ciężarem krzyża po raz pierwszy, przy drugiej zaś — chwilę spotkania z Matką.

Następnie podąża procesja ku kaplicy Cyrenejczyka, mającej przypominać pomoc, jakiej udzielił Chrystusowi w niesieniu krzyża Cyrenejczyk. Dalszą stacją to kaplica Św. Weroniki, która w tym miejscu otarła chustą twarz Zbawiciela.

Procesja kieruje się teraz poprzez Bramę Zachodnią ku kaplicy II Upadku Chrystusa pod ciężarem krzyża, a z niej ku kaplicy Płaczących Niewiast, które spotkawszy Jezusa, dźwigającego krzyż na Golgotę, płakały nad Jego cierpieniem. I tu Chrystus Pan wyrzekł do nich te pamiętne słowa:

— „Nie płaczcie nademną, ale same nad sobą i nad synami waszymi!..."

Wśród żarliwych modłów, śpiewów i płaczu wzruszonych pątników postępuje teraz procesja ku kaplicy III-go Upadku, poczem ku kaplicy Obnażenia i wreszcie następuje moment końcowy drogi krzyżowej, kościół Ukrzyżowania. Ku temu kościołowi wynosi krzyż starzec, symbolizujący postać Chrystusa.

Ze wzgórza Ukrzyżowania, po długich ceremoniach i kazaniu udaje się procesja do kaplicy Grobu Pańskiego, gdzie Najświętszy Sakrament pozostaje aż do soboty wieczora, tj. do rezurekcji. Przed Grobem zaciąga straż specjalna milicja klasztorna.

Część pątników pozostaje przy Grobie dla adoracji, reszta rozchodzi się. Stoki wzgórza zalega cisza.

Wielka Sobota

Dopiero w Wielką Sobotę wieczorem rozbrzmiewają znów lasy echem śpiewów radosnych, głoszących wesołą wieść o Zmartwychwstaniu Pańskim. Procesja, po odśpiewaniu psalmów, okrąża raz Grób Pański, dwa razy kościół Ukrzyżowania i udaje się wreszcie wśród bicia dzwonów do kościoła głównego, gdzie następują końcowe ceremonie.

Pielgrzymki śląskie

Wśród pielgrzymek, przybywających do Kalwarii ze wszystkich stron Polski, liczne są pielgrzymki ze Śląska, tak Górnego, jak i Cieszyńskiego. Pielgrzymki śląskie są w Kalwarii szczególnie mile widziane, ze względu na odwieczne tradycje.

W r. 1613 książe cieszyński Adam Wacław, wyrzekłszy się publicznie protestantyzmu i wróciwszy na łono Kościoła, ogłosił za wskazaniem swego kapelana, w całym księstwie cieszyńskim ekspiacyjną pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej. Książe szedł razem ze swym dworem, towarzyszącą mu szlachtą i ludem, piechotą, przybrany jak wszyscy w czerwony habit. Lud zmuszony przez długie lata do wyrzekania się wiary katolickiej, lub do ukrywania swych prawdziwych uczuć religijnych dał w czasie tej pielgrzymki wspaniały dowód swego przywiązania do wiary ojców.

Od czasu owej książęcej, masowej pielgrzymki pątnicy ze Śląska, przybywający do Kalwarii każdego roku bardzo licznie, posiadają specjalne przywileje. Oni to tylko tworzą spośród siebie asystę honorową, otaczającą celebranta procesyj, oni tylko noszą trumnę ze statuą Matki Boskiej, w czasie ceremonii Jej pogrzebu, oni podczas obrzędów wielkotygodniowych spełniają wszystkie znaczniejsze funkcje. Wspomnieliśmy wyżej o orszaku w strojach rzymskich, o heroldach, którzy przy kaplicy Piłata grzmią w trąby. Są to wszystko Ślązacy. Człowiek, odczytujący dekret, skazujący Chrystusa na śmierć jest także od wieków Ślązakiem. Stroje historyczne, w które są odziani, sprawione są dzięki ofiarności Ślązaków, którzy ufundowali również wiele przyborów liturgicznych.

Nie tylko tradycje historyczne zjednały Ślązakom tak wyjątkowe, uprzywilejowane stanowisko wśród pielgrzymek w Kalwarii Zebrzydowskiej. Pątnicy ze Śląska, ceniący sobie to wyróżnienie wysoko, sami utwierdzają swą wyjątkową, zaszczytną pozycję, szczerą pobożnością i wzorowym, pod każdym względem, zachowaniem się w czasie uroczystości odpustowych. To też pielgrzymki Śląskie są zawsze w Kalwarii szczególnie serdecznie witane i żegnane, a kroniki klasztorne z roku na rok przekazują przyszłym pokoleniom pełne uznania szczerego słowa o pobycie Ślązaków.

I tak tradycje śląskie, liczące trzy wieki, narastają z roku na rok, tworząc wspaniały dokument religijności i polskości ludu śląskiego.

Idea zjednoczenia uskrzydla nasze siły

Święto Zmartwychwstania, święto triumfu życia nad śmiercią, dobra nad złem!

Obchodzimy je w nastroju podniosłym i radosnym zarazem. Obchodzimy je w czasie, gdy przyroda budzi się do nowego życia. Obchodzimy je zespołowo: w gronie najbliższych, rodziny, przyjaciół. Po tygodniach umartwiania ciała, postu — rozbrzmiewa w duszach akord życia wiary, miłości, nadziei.

Jakżeśmy spędzili te ostatnie tygodnie martwoty zimowej? Jakież echa dolatywały do nas, do mieszkańców miast i wsi polskich, w te dni postne, w te tygodnie, poprzedzające Święto Zmartwychwstania? Jakiemiż hasłami przygotowaliśmy się wewnętrznie — już nie jako jednostki, a jako społeczność — do tego podniosłego i radosnego święta, które dziś obchodzimy?

Do miast i wsi, do osiedli ludzkich od Warty po Zbrucz, od stoków Karpat ad „littora maris nostrae", dochodziły dzień w dzień wieści: oto — jak powiedział Henryk Sienkiewicz — zamieniamy „lotny piasek" naszego wewnętrzengo rozbicia „w cegły i mur"; oto — jak nam ideowy następca Twórcy Niepodległości, Wódz Naczelny przykazał — przystępujemy „do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości"; oto — jak to określił Prezydent Rzplitej — zmierzamy do tego, by „struny psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować wszystko najważniejszemu hasłu: hasłu ugruntowania niepodległości".

Takie słowa, takie wskazania i takie ideały docierały do najdalszych zakątków Polski w te minione tygodnie, gdy luta zima mocowała się z powiewami wiosennymi, gdy pękały okowy lodów na wodach polskich, tajała po wywczasie zimowym ziemia nasza.

Słyszał chłop i robotnik, rzemieślnik i kupiec, pracownik umysłowy i członek wolnego zawodu doniosły głos, nawołujący do zjednoczenia, do poniechania potępieńczych swarów, do zespolenia wszystkich sił twórczych w imię wielkiej idei obrony Polski i podciągnięcia Jej wyżej.

Z różnych stron, z różnych środowisk, z chaty włościańskiej i izby robotniczej, z warsztatów fabrycznych i lokali biurowych, z rozmaitych zrzeszeń i instytucji społecznych, gospodarczych i oświatowych płynął głośny odzew: Tak! chcemy zjednoczenia, chcemy, by rozległ się „żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi"!

Dziś więc, gdy w nastroju świątecznym odłożyliśmy narzędzia pracy, opuściliśmy jej warsztaty i skupiamy się w kole rodzinnym i przyjacielskim, by zjednoczyć się w święcie triumfu życia nad śmiercią, dobra nad złem — dziś więc myśl nasza szybuje ponad koło rodzinne i przyjacielskie i docziera do świadomości: stanowimy o wiele szerszy zespół, jesteśmy jedną wielką rodziną polską, jesteśmy społecznością, która przebyła niemal 150-letni okres umartwiania i wyrzeczenia, okres tęsknego łaknienia wolności i swobody... Więc dziś wiemy dobrze, że tylko to, co nas łączy i zespala, tworzy siłę, wszystko zaś co waśni i rozkrusza, płodzi niemoc...

Idea Zmartwychwstania krzepi dziś naszą wiarę. Idea Zjednoczenia uskrzydla dziś nasze siły.

Zwyczaje wielkanocne w Polsce

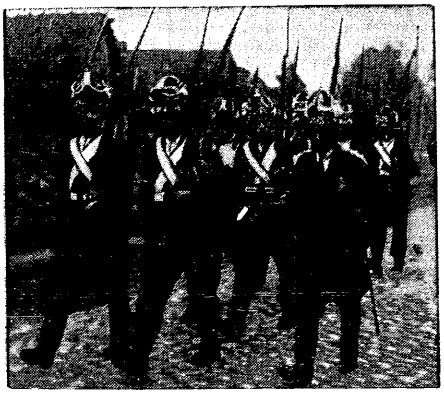

Zabawy Wielkanocne na Huculszczyźnie — Młodzież wiejska na Kurpiach przebrana za żołnierzy idzie na wartę przy grobie.

Dyngus — śmigus

Zwyczaj ten sięga jeszcze bardzo dawnych czasów, znajdujemy go bowiem jeszcze u ko-lebki ludów Aryjskich w Azji, jak i u nas w Słowiańszczyźnie. W Indiach Wschodnich Birmanowie obchodzą w kwietniu wesołą trzydniową uroczystością zakończenie starego roku i mają wówczas zwyczaj obmywania się z grzechów starego roku przez wzajemne oblewanie wodą. Jak opisuje Anglik Symes, woda leje się wówczas niespodziewanie z okien i dachów na głowy przechodniów. W pałacu wicekróla, goście zostawieni byli na pastwę 30-tu panien dworu, które wpadszy na salę z konewkami i sikawkami, zaczęły ich niemiłosiernie zlewać wodą.

W Polsce zwyczaj ten związano z drugim dniem Świąt Wielkanocy i, co dziwniejsza, narzucono mu nazwę niemiecką Libelt już wywodzi, że nasz „Dyngus" jest spolszczeniem niemieckiego „Dünn Gass" czyli cienka polewka, albo chlust wody Brückner i Karłowicz twierdzą, że słowo „dyngować" pochodzi z niemieckiego „dingen" — wykupić się, szacować. Gdy dawano okup czyli „dyngus" żakom, ofiarowując im jaja i maldrzyki, aby wodą nie oblewali. Zaś słowo „śmigus" przerobiono ze „Schmackostern", gdy przy zlewaniu wodą śpiochów chłostano ich w łóżkach palmą lub prętem. Choć w niektórych miejscowościach lud do dzisiejszych czasów zachował znańskiej za Władysława Jagiełły uchwały swoje przeciw zabobonom pogańskim zwracając, wydał artykuł zatytułowany: „DYNGUS PROHIBEATUR". Kroniki Ruskie wywodzą ten zwyczaj z czasów pogańskich i wspominają o tem, że Rusini tacy w śmigusie byli zażarci, że nieraz, ktoś do rzeki przez swawolę wrzucony, życiem lub ciężką febrą te żarty okupił.

Dyngus na wsi — Mal. H. Lipiński.

Na Kujawach był zwyczaj, że parobek w dzień śmigusu właził na dach karczmy z miednicą w ręku i, brzękając w nią, obwoływał po imieniu dziewki, które będą oblewane, zapowiadając ile dla której trzeba wozów piasku, aby ją do czysta wyszorować, perzu na wiechcie, grac do skrobania, ile kubłów wody i szarego mydliska.

Lud Mazowiecki „chodzi po śmiguście", a zowią takich „śmigustnikami". Nieraz, dostawszy w chacie podarek zwany „śmigustem" proszą o wodę do picia, a upiwszy trochę, leją resztę na tego, co im ją podał, a potem ze śmiechem umykają. — Są też różne ludowe śpiewki o dyngusie-śmigusie:

...Przyszliśmy tu po śmigucie,
Ale nas też nie opuście,
Placków, jajek nie żałujcie,
Bo jak nic nie dostaniemy
Wszystkie garnki potłuczemy.

A stare przysłowie mówi:

Od Wielkanocy do Zielonych Świątek
Można dać Śmigust i w Piątek!

Dzielenie się jajkiem i Kurek Wielkanocny — Rys. Masłowski.

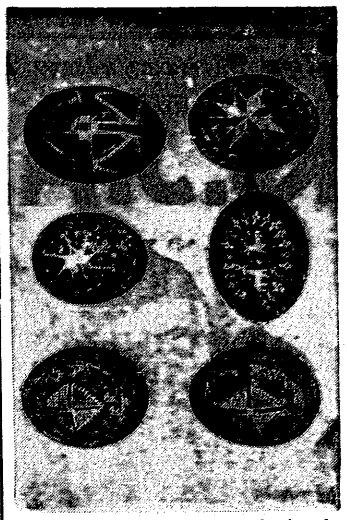

Kilka oryginalnych świątecznych pisanek huculskich.

Trochę humoru

Po szkole.

— Mamusiu, pan nauczyciel pytał się dziś, o naszą rodzinę.

— To ładnie, że interesuje się nami. A o co pytał się?

— Czy mam rodzeństwo. Powiedziałem, że jestem jedynakiem.

— A co on na to?

— Westchnął i powiedział: — „Bogu dzięki!"

Paganini.

Słynny skrzypek Paganini dawał koncert na jednej strunie. Dorożkarz, który wiózł go na koncert, zażądał niezmiernie wygórowanego wynagrodzenia twierdząc, że mistrz otrzyma słone honorarium za grę na jednej strunie.

— Dobrze, zapłacę wam, ile żądacie, ale zawieźcie mnie na jednym kole.

Praktyczny.

Księgarz wraca późno w nocy do domu i wstępuje z przyzwyczajenia do swego sklepu, gdzie zastaje młodego włamywacza. Ten usiłuje zbiec przez okno, jednak księgarz przytrzymał go. — Włamywacz prosi na wszystko, żeby go puścić wolno. Księgarz mięknie.

— Niech już pan sobie idzie ale proszę pamiętać, że jest pan na złej drodze. Radzę panu kupić u mnie kodeks karny, to pozna pan skutki swojej zbrodniczej działalności i to może skłoni pana do powrotu na dobrą drogę.

Pogróżka.

Ojciec zbił syna. Malec odgraża się:

— Bij mnie, tato, bij. Zobaczysz, że ja też będę za to bił moich synów.

Szczęśliwie uszliśmy do Polski

Wspomnienie wyróżnione na konkursie „P. Z." p. n. „Moje najgłębsze przeżycie w okresie walk nad wyzwoleniem Śląska"

Kiedy nadeszła wiosna, piękna wiosna w roku 1921, szły z nią radosne wieści; dochodziły one i mieszkańców — Polaków małej wioski powiatu kozielskiego:

— „No... już niedługo, jeszcze może parę dni, a będziemy wolni, przyjdą nasi, powstańcy" — mówiliśmy społem.

Wójt gminy, powstaniec, mój wuj, przysposabiał mnie do działania; w związku ze zbliżającym się wybuchem III Powstania wykonywałem różne, tajne jego zlecenia.

Pewnego dnia zabrano mnie „do miasta". W drodze, gdy znanego mi działacza polskiego rozpoznałem na wozie w przebraniu wiejskiej kobiety, serce biło mi mocno na wiadomość, że wóz jest załadowany bronią.

Nadeszły dla mnie wieczory czuwania. Gdy pewnego majowego dnia cicho wkroczyli uliczkami powstańcy i nie zatrzymując się, szli dalej, najcięższy kamień spadł mi z serca.

Mijały dni. Jako kurier powstańczy spełniałem czynności i rozkazy poza frontem, czuwałem nocami, niepokojąc się przy gęściejszych strzałach. Zwiedziłem Kędzierzyn bezpośrednio po zdobyciu go przez powstańców. Niedługo jednak cieszyłem się wyswobodzeniem. Nadszedł kres. Zaczęło się od alarmujących wieści: — Uciekać!... uciekać!... słyszałem tu i tam rozpaczliwe wołania. Drogą wskazaną do ucieczki w kierunku Sławęcic — Ujazdu, pojawiły się wozy z mieniem rodzin polskich... Uciekali.

Od góry św. Anny słyszę głuche wystrzały armatnie, przeraźliwe i nieznane świsty nad głową i znowu głośniejsze eksplozje. Świstały kule karabinowe, powstał ogólny popłoch. Spakowałem najważniejsze rzeczy do piwniczki, tak, że dom wójta stał prawie pusty, jak okradziony.

Stojąc na podwórzu, gotowy do ucieczki, jeszcze czekałem, rozmyślałem.. gdy w tem zjawił się mój wuj, by udzielić mi najważniejszych instrukcyj, „jeśli przyjdą Niemcy"...

Kiedy stanowczo wzbraniałem się pozostać, wymierzył do mnie z rewolweru, z kategorycznem wezwaniem:

— „Albo zostaniecz, albo"...

Musiałem się zgodzić na pozostanie jako „zastępca wójta" i spełnić rozkaz z uwagi na ważność mego zadania, wobec możliwości wkroczenia Niemców.

Nie zapomnę nigdy widoku wuja wściekle pędzącego na pięknym czarnym koniu w mundurze armii Hallera. Nie było już niestety ratunku ani od strony Kędzierzyna ani Sławięcic; wuj znalazł się w terenie okrążonym przez Niemców, a odciętym od swoich.

I Niemcy wkroczyli, poprzedzani wojskiem na rowerach. Żołdacy zjawili się najpierw u wójta. Zastali tylko jego „syna".

Przesłuchano mnie, grożono, przeszukano dom i zarekwirowano różne przedmioty i żywność. Sam zaś znalazłem się w „schreibstubie", gdzie ku mojemu zdziwieniu usłyszałem od oficera niemieckiego dosłownie:

— „Jak twój ojciec przydzie, to mu galoty ściągnymy... a wynoś się zawczasu, cobyś za łojca nie dostoł".

Odpowiedziałem drżącym głosem, że przybyć tu miałem z tymi kwitami zarekwirowanych rzeczy...

— „Do miesiączka spinać się możecie — Verfluchte Schweinebande" — krzyczał Niemiec, przybrawszy groźną postawę.

Oddaliłem się czym prędzej „do karczmy", gdzie kazali mi pójść w tej sprawie. Nabrałem odwagi i poszedłem, przygotowany na wszystko. Przywitał mnie w karczmie pewien bawarczyk. Kazał mnie dodatkowo zrewidować i zamierzał mi „zarekwirować" zegarek, pamiątkę pierwszej Komunii św. Teraz kazali mnie przestraszonemu usiąść o kilka kroków od karczmy, na trawniku obok kapliczki. Spoczywający w cieniu Niemcy „witali mnie" słowami: „Das ist ein Deutscher, denn das sieht man von weiten". W gronie siedzących znalazł się jeden z moich kolegów szkolnych i powiedział ku zdziwieniu Niemców:

— „Ja, to jest Polok".

W tem rozległ się sygnał alarmu. Powodem było: „Ein polnisches Schwein haben wir gefangen";

Zbłądzony powstaniec z Zabrza, w skórzanej kurtce, zbliżył się nieświadomie do wioski. To wystarczyło, by otoczony przez żołdaków musiał znosić katusze... Serce mi się krajało, gdy prowadzili go do lasu na rozstrzelanie. Bohater ten, w śmiertelnej trwodze, stojąc nad mogiłą przez siebie wykopaną, zdobył się jeszcze na okrzyk

— „Niech żyje Polska", poczem padł od salwy kul karabinowych, pozbawiony życia jak pies, przez bezlitosnych Niemców. Niedługo po nim, poszło na śmierć 6 bojowników o Niepodległość; zostali zastrzeleni w cichym lesie Hohenlohego.

Pewnego dnia stara kobiecina przynosi mi złą wiadomość: Komendant wioski i wójt gminy nie zdołali już ujść. Szukałem ich i znalazłem. Przedostawszy się przez gęste patrole niemieckie, docierałem do nich przez czternaście dni, donosząc im żywność, odzież i udzielając im wiadomości o sytuacji.

Grożono nam, rodzinom, postawieniem pod mur; jednak milczeliśmy jak zakięci. Liczne niespodziewane rewizje, nocą i dniem, kończyły się maltretowaniem domowników, groźeniem śmiercią w razie znalezienia broni lub amunicji. Mimo to zaślepieni Niemcy nie spostrzegali nawet w jasny dzień poszukiwanej broni, która n. p. w czasie jednej z rewizji przy demolowaniu domostwa wypadła ze schowka.

W terenie, w lasach i w zbożu, błądzili jeszcze wygłodzeni powstańcy. Gdzie mi się udało, podawałem posiłek, informując o niebezpieczeństwie i wskazując najbezpieczniejszą drogę do ucieczki.

I kiedy znów odżyło panoszenie się miejscowych „Niemców", o czysto polskich nazwiskach, szykanowali i mścili się na Polakach. Wtedy to zostałem napadnięty i pobity przez żandarma niemieckiego. Aby ocalić życie, uszedłem z rodziną pod ochroną polskiej straży gminnej do Polski.

Orlę Powstańcze (J. D. Katowice).

Literatura i nauka

Mgr Mieczysław Tobiasz

Ks. J. A. Ficek twórca ruchu wstrzemięźliwości i polskiej drukarni i świątyni w Piekarach

Ks. Jan Alojzy Ficek.

W pierwszej połowie 19 w. proboszcz piekarski **ks. Jan Alojzy Ficek** *), który sam siebie nazywał „Pieskiem Matki Boskiej", rozwiązał bardzo ważny problem społeczny na Śląsku, stając się **apostołem trzeźwości.** Oczywiście ujmował tą akcję z punktu widzenia kościelnego, nie mniej rozumiał bardzo dobrze, w jak silnym stopniu degenerowała się polska ludność na Śląsku wskutek panującego powszechnie pijaństwa.

Robotnikom często nie wypłacano zarobków, to też musieli brać wszelkie artykuły żywnościowe w sklepach na kredyt. **W każdym zaś sklepie sprzedawano wówczas napoje alkoholowe i właściciele namawiali kupujących, aby brali też wódkę,** względnie nawet wywierano nacisk w tym kierunku na biednych, całkowicie zależnych od właścicieli sklepów, robotników

W dodatku istniał zwyczaj, że wypłata nie odbywała się tak, jak dzisiaj, każdemu z osobna, — tylko **większą sumę pieniędzy dawano sztygarowi lub majstrowi do wypłaty, którzy dla zmiany na drobne szli razem z robotnikami do szynku.** Niejednokrotnie też robotnik po zapłaceniu długu za pobrany towar i wypitą wódkę, wracał do domu bez pieniędzy.

Poza tym

LUDNOŚĆ BYŁA WYZYSKIWANA

i choć np. obowiązywała 8-godzinna szychta, stopniowo przedłużano pracę, stosując **t. zw. „bajki"** (nadszychty), dochodzące do 4 godzin, — tak, że robotnik, wychodząc rano, wracał dopiero późnym wieczorem.

Aby nie myśleć o biedzie i nędzy, jaka czekała go w domu, wstępował najczęściej do szynku, gdzie przychodziła po niego żona, gdy zbyt długo nie było go widać. Przeważnie wówczas i ona sama zostawała, — tak więc wskutek braku oświaty i nędzy moralny stan, tworzącego się w tym czasie typu robotnika śląskiego, był bardzo niski.

Ks. Ficek, wczuwając się w ówczasne położenie i widząc, jak właściciele destylarni i żydzi - szynkarze bogacą się, a ludność popada w coraz głębszą nędzę, postanowił przeciwdziałać temu zastraszającymi stanowi rzeczy. Mianowicie, wykorzystując swe stanowisko proboszcza jednego z najbardziej znanych na Śląsku miejsc odpustowych w Piekarach,

ROZPOCZĄŁ W 1844 R. ORGANIZOWAĆ RUCH WSTRZEMIĘŹLIWOŚCI

na wielką skalę. W akcji tej poparło go całe duchowieństwo, ludność wszędzie przystępowała gremialnie do Kółek wstrzemięźliwości, organizowanych w każdej wiosce.

W takiej np. wsi Pyskowicach na 2500 parafian przystąpiło do tego bractwa 1900 ludzi. Podobnie działo się na całym Śląsku. Akcja ta nie tylko odrodziła ludność moralnie, ale zmobilizowała prawie wszystkich i

DOWIODŁA ZDOLNOŚCI ORGANIZACYJNEJ LUDU ŚLĄSKIEGO,

będąc jakby próbą zjednoczenia Ślązaków pod jednym sztandarem, pod jednym hasłem.

Śmiało można twierdzić, że ten powszechny ruch, dokonany na Śląsku po raz pierwszy, był próbą zrozumienia przez ludność większej idei i lekcją zorganizowanej akcji na wielką skalę, w której chodziło o zmobilizowanie mas. Za tą udaną próbą poszły już inne i w ten sposób dokonywało się powoli

odrodzenie i zjednoczenie narodowe na Śląsku.

Władze pruskie, widząc to świadome organizowanie ludności śląskiej, dopatrywały się w tym ukrytego planu, a przede wszystkim **były zaskoczone wielkością akcji i ilością masy, jaka wzięła w niej udział.** Starały się temu ruchowi przeciwdziałać, rozpoczynając tu i ówdzie śledztwa, szykanowały duchowieństwo — ponieważ jednak nie mogły nic zarzucić, musiały przyznać w swych raportach, że skutki tego ruchu były nadzwyczajne. Oto jeden z tych raportów:

„Zjawisko to jest w istocie wspaniałe, szynki stoją próżne, a na targach i jarmarkach panuje zupełny spokój i porządek. — Urzędnicy w hutach i kopalniach oraz właściciele dóbr chwalą pilność i porządek i posłuszeństwo tych, którzy wyrzekli się gorzałki".

Równocześnie właściciele podkreślali, że podnosi się wydajność pracy robotników. Tak więc ks. Ficek ułatwił swym ruchem późniejszą zwartą postawę ludności w walce w okresie „Kulturkampfu".

KS. FICEK ZAINICJOWAŁ ZAŁOŻENIE PIERWSZEJ POLSKIEJ DRUKARNI W PIEKARACH,

którą potem nabył słynny Heneczek, znany drukarz i nakładca polskich książek w połowie XIX wieku. Drukarnia ta miała ogromne znaczenie, gdyż ludzie, zjeżdżający się masowo na odpusty do Piekar, zapoznawali się z najnowszymi książkami polskimi. **Ks. Ficek w tym celu wydawał polskie książki,** o treści oczywiście religijnej, rozumiejąc, że nie tylko żywym słowem, ale również i drukowanym należy oddziaływać na lud. Podtrzymywał w ten sposób język polski, bronił go przed germanizacją i uczynił z Piekar kuźnię polskości, z której masowo rozchodziły się druki polskie wśród ludności śląskiej.

Jakby przeczuł, że może przyjść czas, w którym **nie będzie wolno prostemu ludowi jeździć do Częstochowy, czy też do Krakowa** i u stóp Królowej Polski krzepić swe serca,

STWORZYŁ Z PIEKAR GŁÓWNE MIEJSCE ODPUSTOWE,

słynne nie tylko na Śląsku, ale i w całej Polsce.

Na miejscu dotychczasowego kościoła drewnianego **wybudował w latach 1842 do 1849 wspaniałą murowaną świątynię.** Władze pruskie miały już jednak na niego oko i w czasie wnoszenia budowli robiły mu stale szykany. Najpierw nie chciały mu zezwolić na poświęcenie kamienia węgielnego, a gdy ustąpiły pod naciskiem ówczesnej opinii, wtedy już w czasie budowy kościoła kazały mu zmienić budowę wież. co narażało go na stratę 6000 talarów.

Pomimo wszystko **wybudowano kościół prawie z niczego, drogą składek społeczeństwa,** dawanych na akcje po 5 talarów, które wypuścił ks. Ficek, a które miały być zapłacone w niebie, jak głosił ich tekst. Nie posiadając prawie zupełnie pieniędzy w obliczu straty 6000 talarów znalazł się proboszcz Piekar w wielkim kłopocie. **Pojechał wtedy do Berlina do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV na skargę i ten dał mu pozwolenie na spokojne ukończenie budowy.**

Tenże król, gdy w 1846 r. znalazł się na Śląsku z okazji poświęcenia pierwszej linii kolejowej Wrocław—Mysłowice, odwiedził Piekary, a oprowadzający go ks. Ficek opowiadał mu, że tutaj **król polski Jan III Sobieski w wyprawie pod Wiedeń polecał się opiece Matki Boskiej i tutaj August, książę Saski, wybrany na króla polskiego, złożył wyznanie wiary.**

KS. FICEK BYŁ JEDNĄ Z WAŻNIEJSZYCH POSTACI NA ŚLĄSKU

w połowie XIX wieku. Pracą swą przyczynił się wybitnie do odrodzenia narodowego ludności śląskiej.

Jednakowoż w latach 1847 i 1848 zawisła nad Śląskiem ciężka zmora zarazy.

Całe wsie wymierały z powodu tyfusu głodowego.

Po klęskach nieurodzaju przyszedł głód, a dodawszy do tego zaniedbanie stosunków zdrowotnych przez właścicieli osad górniczych, czy hutniczych, bezczynność czynników rządowych, które nie organizowały żadnej akcji, żadnej pomocy, brak kolei i brak możliwości dostarczenia środków żywności dla umierającej z głodu masy ludu śląskiego, — możemy sobie wyobrazić straszny obraz tych lat.

Nadprezydent v. Wedell takie przyczyny zarazy podał w sprawozdaniu urzędowym:

„Liche pożywienie rodzi choroby wszelkiego rodzaju, tyfus pochłania każdego roku swoie ofiary, a nazywa się go przede wszystkim tyfusem głodowym, gdyż lichymi środkami żywności i brakami wszelkiego rodzaju osłabione ciało najbardziej jest podatne".

Równocześnie prof, patologii Rudolf Virchow z Berlina, który przybył na Śląsk, aby zbadać przyczyny zarazy, ogłosił drukiem swoje spostrzeżenia, w których **obwiniał rząd o poczynienie fałszywych kroków celem niesienia oświaty,** gdyż chodziło mu w tym więcej o germanizację, niż o istotną pracę podniesienia poziomu kulturalnego ludności.

Nie przedsięwzięto żadnych środków ostrożności, jakkolwiek już w 1845 r. chodziły wśród ludu wieści, że Górnemu Śląskowi zagraża głód. Cenzura zabroniła pisać o tym w gazetach i alarmy te nie dostały się do wiadomości szerszego ogółu. Nieustane deszcze spowodwały, iż w 1847 roku wszystko na polach uległo zniszczeniu. Ludność śląska, po spożyciu wszystkich zapasów żywności, **żywiła się koniczyną, lebiodą, korzonkami, perzem, korą drzew, grzybami. Stąd wybuchła zaraza.**

Najwięcej ucierpiały powiaty pszczyński i rybnicki, a także raciborski, głubczycki, kozielski, gliwicki i bytomski, zabrski, katowicki, tarnogórski, lubliniecki, oleski, opolski, strzelecki i inne. W takim powiecie pszczyńskim, liczącym wówczas 69.000 dusz, **1000 zmarło z głodu, a 7000 z zarazy.**

W CIĄGU 2 LAT Z GŁODU I ZARAZY UMARŁO OKOŁO 50.000 LUDZI,

a jakieś 10.000 dzieci zostało sierotami.

A Berlin milczał i patrzył spokojnie na wymieranie polskiej ludności — ułatwiało to germanizację.

Nadprezydent, zapytany w tej sprawie, co zamierza uczynić rząd, musiał odpowiedzieć, że **nic** i istotnie tak się stało. Były wsie, w których cmentarze nie mogły pomieścić ilości zmarłych...

A im większy był posiew, tym łatwiejszą była germanizacja, wskutek większych możliwości kolonizacyjnych.

Procesja rezurekcyjna na Kurpiach.

*) Ks. Jan Alojzy Ficek, urodzony w 1790 r. w Wielkim Dobryniu, wykształcił się na nauczyciela. jednak zmienił zamiar i został księdzem. Kończył teologię we Wrocławiu i w Krakowie, gdzie został wyświęcony w 1817 r. 3 lata był kapelanem w Czeladzi, 5 lat proboszczem w Ziemięcicach, a w 1826 r. został proboszczem w Piekarach, gdzie przebywał do śmierci, do 1862 r.

Morze w poezji polskiej

Antologia marynistyczna Zbigniewa Jasińskiego. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1937. Stron 324, cena 20 zł.

Spośród pisarzy, którzy pióra swe poświęcili wyłącznie morzu, godzi się wyodrębnić Zbigniewa Jasińskiego.

Nazwisko tego marynarza, którego do zerwania z morzem zmusiło fatalne złamanie ręki, z literaturą morską związane jest już spoiście

Antologia, trzecia z kolei książka Jasińskiego, mieści w sobie i poetyckie spojrzenie autora na morze i żmudną, zapewne wieloletnią, pracę rozmiłowanego w przedmiocie swych badań kompilatora.

Morze szumi rytmicznie wierszami tej obszernej, przeszło 320-stronicowej książki, w której zawarto ponad 150 utworów, pióra z górą 50 poetów, począwszy od Adama Asnyka, a kończąc na najmłodszych przedstawicielach współczesnej awangardy poetyckiej. Przy braku tendencyj propagandowych — książka ta staje się pierwszorzędnym narzędziem szerzenia polskiej kultury marynistycznej.

Antologia została ułożona według pewnych cykli poetyckich. Znajdujemy tu więc cykl „Mare Nostrum", dalej „Pieśni portu", „Z nad morza", „Morze dzieciństwa", „Morza dalekie", „Słowa na wietrze", „Sny o dnie morza", „Którzy zostali", „Miłość — i miłość morza", wreszcie „Litania fal".

Książka — naprawdę piękna, godna uwagi i polecenia.

Z literatury podróżniczej

JANUSZ MAKARCZYK LIBERIA, LIBERYJCZYK, LIBERYJKA

Warszawa 1937, Główna Księgarnia Wojskowa, Cena zł. 8,50.

Książka Janusza Makarczyk.. jest nietylko dokumentem świadczącym o polskiej pracy w tropikach, ale stanowi świadectwo rzetelnego talentu autora i przynosi zaszczyt jego zmysłowi obserwacyjnemu. Książka Makarczyka skrzy się przednim dowcipem zdradzającym rasowego humorystę.

Książkę czyta się jednym tchem od pierwszej do ostatniej strony, a piękne ilustracje, zdobiące wydawnictwo przyczyniają się do podniesienia tej tak bardzo interesującej lektury podróżniczej.

ANTONI ALEXANDROWICZ — „MANDŻURIA" JEJ PRZESZŁOŚĆ, TERAŹNIEJSZOŚĆ, LRAJ I LUDZIE.

Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska" Warszawa 1937 r.

Pułkownik Antoni Alexandrowicz jest doskonałym znawcą Dalekiego Wschodu, jako były żołnierz 5-ej Syberyjskiej Dywizji i jeden z czołowych bojowników walki o niepodległość Mongolii, organizator mongolskiej artylerii i jej dowódca.

Stąd też jego książka jest doskonałą monografią, przedstawiającą dzieje Mandżurii, położenie geograficzne, ludność tubylczą, bogactwa naturalne i stan gospodarczy. W czasach dzisiejszych, kiedy sprawa kolonii jest tak żywotna, winna być ta książka bliską sercu każdego Polaka, gdyż autor zawarł w niej wskazania tyczące polepszenia doli naszych emigrantów i wykazał możliwości ekspansji polskiej w Mandżurii.

Czy Wspólnota Interesów uruchomi krajową fabrykację samochodów ciężarowych?

Ze strony miarodajnych osób koncernu „Wspólnoty Interesów" otrzymujemy wyjaśnienie w sprawie uruchomienia krajowej fabrykacji samochodów, które też niżej podajemy.

Od tegorocznej wystawy samochodowej w Berlinie, którą zwiedzili również i przedstawiciele prasy polskiej, rozpoczyna się omawianie na łamach polskiej prasy codziennej sprawy zawarcia przez Wspólnotę Interesów umowy z samochodowym przemysłem niemieckim w celu fabrykowania w kraju wozów znanych samochodowych marek niemieckich. **Artykuły te napisane zostały bez zasięgania wiadomości u źródła autorytatywnego, jakim jest w tym wypadku Wspólnota Interesów i wskutek tego nie ściśle przedstawiają sprawę.** W niektórych wypadkach wspomniane artykuły zawierają, niestety, brakiem sądu obiektywnego i dezorientują opinię publiczną.

W istocie rzecz się przedstawia w sposób następujący.

Wspólnota Interesów podjęła starania w celu otrzymania koncesji na wyrób samochodów i podwozi samochodowych, wychodząc z założenia, że

JEST PRZEDSIĘBIORSTWEM NAJBARDZIEJ DO TEGO CELU W POLSCE PRZYGOTOWANYM.

Wspólnota Interesów posiada własne surowce i wysokowartościowe stale, ma potrzebne urządzenia techniczne do fabrykacji samochodowych części kutych i tłoczonych, wreszcie jest oddawna dostawcą na szeroką skalę części kutych i tłoczonych do fabryk samochodowych w kraju i zagranicą. Zwłaszcza Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie i P. Z. Inż. oraz samochodowy i lotniczy przemysł niemiecki i włoski korzystają w szerokim zakresie z dostaw Wspólnoty Interesów. W tych warunkach przejście od fabrykacji elementów i zespołów samochodowych do fabrykacji kompletnych wozów jest niewątpliwie normalnym rozwojem odpowiedniego działu produkcji Wspólnoty Interesów.

Po uzyskaniu aprobaty swego stanowiska i swoich zamierzeń przez powołane czynniki rządowe, Wspólnota Interesów, mając do wyboru kilku zagranicznych kontrahentów samochodowych, na doświadczeniu których miała oprzeć swoją produkcję, zatrzymała się przy kontrahencie niemieckim i to z powodów następujących:

1. Samochodowy przemysł niemiecki, zwłaszcza w zakresie wozów ciężarowych, podwozi autobusowych, wozów terenowych i silników Diesel oraz silników na paliwa zastępcze, jest przemysłem przodującym dziś w Europie.

2. Samochodowy przemysł niemiecki zgodził się na przyjęcie warunków, które Wspólnota Interesów uważała za zasadnicze, a to:

— Praca rozpoczyna się od produkcji, z udziałem krajowych wyrobów i materiałów w wysokości conajmniej 25% wagi podwozia samochodowego i w założeniu, że większość karoserji może być odrazu robiona w Polsce.

— Całkowita krajowa fabrykacja osiągnięta zostanie w ciągu 4-ch lat.

— Za dostawy z Niemiec części i zespołów samochodowych w okresie uruchamiania produkcji, Wspólnota Interesów płacić będzie towarami polskimi, a nie w walucie.

Po zawarciu umowy warunkowej z samochodowym przemysłem niemieckim, reprezentowanym przez „Exportgemeinschaft Deutscher Automobilfabriken", Wspólnota Interesów wniosła podanie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak tego wymaga ustawa, o udzielenie koncesji na wyrób samochodów i podwozi samochodowych.

WSPÓLNOTA INTERESÓW JEST PRZEKONANA, ŻE DAJE NAJLEPSZE, W DZISIEJSZYCH WARUNKACH ROZWIĄZANIE PROBLEMU KRAJOWEJ FABRYKACJI WOZÓW,

a to przez zrealizowanie, w razie przyznania jej koncesji, następujących postulatów:

a) Samochody i podwozia samochodowe, wyrabiane w Polsce, będą pełnowartościowe pod względem konstrukcji i wykonania i będą stanowić ten rodzaj wozów, które nie są w kraju produkowane, a których kraj potrzebuje;

b) Powyższe wozy odpowiadać będą ciężkim warunkom drogowym, istniejącym w Polsce;

c) Cena sprzedażna samochodów i podwozi samochodowych odpowiadać będzie możliwościom płatniczym wewnętrznego prywatnego polskiego rynku samochodowego;

d) Już od samego początku będzie realizowana częściowa i to znaczna produkcja krajowa, a nie import gotowych wozów, względnie czysty montaż, z czym spotkaliśmy się poprzednio i z czym spotykamy się nadal w Polsce;

e) Całkowita produkcja typów wybranych będzie zrealizowana już po trzech latach t. zn., że w czwartym roku wykonywania koncesji wozy typów wybranych mają być fabrykowane całkowicie w kraju.

f) Wielkie i trudne zagadnienie surowcowe do fabrykacji samochodów, które leży poza możliwościami technicznymi i finansowymi małych warsztatów pracy, zostanie rozwiązane na właściwej drodze przez Wspólnotę Interesów;

g) Nie wychodząc poza ramy charakteru swojej produkcji zasadniczej, Wspólnota Interesów uzupełniać będzie swoje wozy częściami i agregatami,

ZAMAWIAJĄC JE U PODDOSTAWCÓW I POWOŁUJĄC W TEN SPOSÓB DO ŻYCIA I DO ROZWOJU SAMOCHODOWY PRZEMYSŁ POMOCNICZY ORAZ DROBNE WARSZTATY W POLSCE.

h) Zorganizowanie i prowadzenie krajowej fabrykacji samochodów nastąpi bez angażowania pieniędzy ze Skarbu i bez jakichkolwiekbądź dotacyj;

i) Zorganizowanie i prowadzenie krajowej fabrykacji samochodów pozostawać będzie w rękach przedsiębiorstwa, którego interesuje produkcja samochodów, a

NIE HANDEL SAMOCHODAMI ZAGRANICZNYMI.

W tym przeświadczeniu, że powyższa koncepcja odpowiada istotnym i nagłącym potrzebom kraju i że stwarza w kraju nową, dużą gałąź produkcji, Wspólnota Interesów poczyniła zabiegi w celu otrzymania koncesji na prowadzenie przemysłu samochodowego.

Decyzja leży wyłącznie w rękach powołanych czynników rządowych, a w pierwszym rzędzie w rękach Komisji do Spraw Motoryzacji, która wypowie się, czy chce skorzystać z oferty Wspólnoty Interesów, czy też odrzuci ofertę, **którą w dzisiejszych warunkach należy uważać za najlepszą.**

Sprostowanie plotki na temat „ustąpienia" Wojewody Grażyńskiego

KATOWICE. Od dziewięciu z górą lat pewna część prasy periodycznie wysila się na produkcję plotek na temat Wojewody Grażyńskiego. Rokrocznie powtarza się zwłaszcza wiadomość o ustąpieniu Wojewody Grażyńskiego. W ostatnich dniach nastąpiło na łamach niektórych organów seryjne powtórzenie analogicznej wieści.

Nie wdając się w zbyteczne komentarze, ograniczamy się do stwierdzenia, opartego na miarodajnej informacji, że również świeża plotka na temat ustąpienia Wojewody Grażyńskiego pozbawiona jest wszelkich podstaw.

„Gazeta Polska" przeciw kartelom

Unia Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego opublikowała na łamach kilku pism artykuł, w którym polemizuje ze stanowiskiem „Gazety Polskiej" w sprawie zwyżki cen wyrobów kartelowych. W ostatnim numerze „Gazety Polskiej" znajdujemy odpowiedź tego pisma na „orędzie" Unii. Odpowiedź ta p. t. „Wieża Babel czyli pomieszanie języków utrzymana jest w niezwykle ostrym tonie.

„Skartelizowany przemysł surowcowy rozpoczął gorączkową batalię o zwyżkę cen. Rozpoczął ją oczywiście znacznie wcześniej, niż się to ujawniło; i może dlatego, że sprawa nie dała się załatwić po cichu, sztab główny naszego ciężkiego przemysłu stracił nerwy i ruszył do ataku wprawdzie kupą i z krzykiem godnym zdobywców Jeryha, ale bez zręczności taktycznej, którą tylko przy zimnej krwi można osiągnąć."

„Gazeta Polska" zarzuca przemysłowi skartelizowanemu, iż nie ogranicza się do motywacji ściśle gospodarczej, ale stanowisko swe w sprawie cen stara się przeforsować argumentami pseudo patriotycznymi, że zamiast przedłożyć realną kalkulację dekłamuje o swym rzekomym posłannictwie i zasługach:

„Panowie dyrektorzy od węgla lub żelaza przemawiają do nas tonem instytucji narodowych, a nie firm danej branży. Piszą do nas orędzia, wycierając sobie buzie wzniosłymi sprawami, piecza nad którymi nie w ich spoczywa rękach; ogromnymi literami piszą: państwo, ojczyzna, obrona narodowa, konsolidacja — a to wszystko wtedy, kiedy my ciekawi jesteśmy, co sz. firma z danej branży ma nam do powiedzenia brutto, netto i per saldo. To jest właściwy język w tych sprawach — inaczej bowiem wychodzi istna wieża Babel.

Świadczymy na cele obrony Państwa przez budżet i FON; czy zaś mamy dodać do tego jeszcze świadczenia przez kasy kartelowe — to może rozstrzygnąć tylko Rząd. Nie przystojną jest rzeczą, aby zainteresowana strona przywdziewała togę sędziego orzekającego, co społeczeństwo ma płacić do jej kas i motywowała swój „wyrok" najwyższymi interesami Narodu.

„Wiemy wszyscy, że za eksport naszego węgla każdy z nas osobiście, jak i wszystkie warsztaty produkcji zbiorowo — płacimy ogromny haracz, w drodze celowo podwyższonych cen wewnętrznych. Czyniliśmy tę ofiarę świadomie, zaciskając pasa, ze szkodą dla poziomu gospodarczego kraju, bo tego zażądało od nas Państwo; bo wiedzieliśmy, że Państwo potrzebuje walut, zaś przemysł węglowy ponosić tych strat nie może, no i na pewno nie chce. A teraz dowiadujemy się — my właśnie, którzyśmy za to płacili — że to przemysł węglowy ratował nasz bilans, finanse i walutę; i podaje się to nam jako argument, abyśmy za te sukcesy zapłacili jeszcze raz."

W dniu 24 marca 1937 r. zmarł po dłuższej chorobie

Ś. p. Jan Młynek

rejestrator kopalni Radzionków

w wiekulat 36.

W Zmarłym tracimy wartościowego urzędnika, którego ceniliśmy jako sumiennego i gorliwego pracownika.

Zmarły pozostanie nam w stałej i niezatartej pamięci!

Tarn. Góry—Karłuszowiec, dnia 25 marca 1937 r.

The Henckel von Donnersmarck-Beuthen Estates, Limited

7449

Ekspedycja samolotowa do bieguna północnego

WARSZAWA. W związku ze startem 5 samolotów sowieckich do bieguna północnego komunikują, że w skład ekspedycji wchodzi 10 badaczy i uczonych, którzy przy pomocy spadochronów opuszczą się w okolicy bieguna. Przy pomocy spadochronów wyrzucone zostaną również wszystkie potrzebne przedmioty. Ekspedycja pozostanie na biegunie przez cały rok prowadząc badania meteorologiczne.

LESZCZKOW poleca
Samodziały sukna dla Pań i Panów
Nowości wiosenne
KATOWICE, ULICA POCZTOWA 1

Na marginesie

Karygodne wybryki

Chodzą słuchy, że podczas strejku okupacyjnego na kopalni „Giesche" żona jednego z inżynierów kopalni i pewien kierownik szkoły mieli sobie pozwolić na obraźliwe uwagi pod adresem strejkujących górników i ich żon.

Nie mieliśmy możności dokładnego zbadania prawdziwości wspomnianych, bardzo bardzo przykrych wieści. Ich uporczywe podtrzymywanie i omawianie wskazuje jednak na to, że widocznie mają podstawę realną. Wieści te zapewne dotarły już do władz, które niewątpliwie zajmą się ich zbadaniem, a w razie potwierdzenia się zarzutów zastosują też z pewnością odpowiednie rygory.

Ze swej strony oświadczamy, że na wypadek potwierdzenia się prawdziwości krążących zarzutów na omawiany temat sprawcy obraźliwych uwag powinni się spotkać z energiczną i przykładną karą.

Wybryki wspomniane, gdyby wieści o nich miały się potwierdzić, nie mogą być ani chwili tolerowane.

Stanowiska na Śląsku, w razie fachowej konieczności obsadzenia ich przez ludzi z innych dzielnic Polski, mogą być zajmowane tylko przez takich ludzi, którzy umieją wczuć się w psychikę i potrzeby miejscowego społeczeństwa i którzy umieją uszanować godność tego społeczeństwa. Zwyczajni zjadacze chleba, a w dodatku tacy, którzy z własnej winy wywołują tutaj rażące i oburzające zatargi, nie mają co robić na Śląsku i są tu szkodnikami polskiej sprawy narodowej.

Tacy ludzie niechaj lepiej szukają szczęścia i popisu gdzieindziej. Gdy tego sami nie zrobią, zmusi ich do tego nacisk opinii publicznej i odpowiednie zarządzenie powołanych do tego władz.

Rowery wszelkich fabrykatów na dogodnych warunkach poleca (6894.
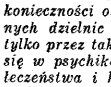
A. KUKULSKI
Katowice, 3 Maja 20

Dokąd wyjeżdżać na kurację wiosenną?

Tysiąc osób o zdrowiu nadwątlonym ciężką pracą w dusznych lokalach tęskni za powietrzem i słońcem, z myślą o przeprowadzeniu kuracji u źródeł wód kąpielowych, o odświeżeniu organizmu i nadszarpniętych nerwów. Ci wszyscy powitają z radością otwarcie sezonu w jedynym wielko polskim zdrojowisku — Inowrocław-Zdrój w dniu 1 kwietnia.

Inowrocław, miasto — ogród dorównuje całkowicie licznym ośrodkom kuracyjnym Zachodniej Europy. Racjonalnie rozplanowana dzielnica willowa słynie z idealnych warunków mieszkaniowych, a spokój jaki tam panuje zapewnia niczym niezmącony wypoczynek. Same zakłady zdrojowe odpowiadające najnowszym wymaganiom balneologii otoczone są rozległym parkiem który mimo, że upiększany z roku na rok ma być jeszcze wkrótce znacznie powiększony. Zdrojowisko tego rodzaju, jak Inowrocław, o tyle jeszcze ułatwia kurację wiosenne, że kuracjusz ma w tym okresie do dyspozycji rozrywki pobliskiego miasta — kawiarnie, kina, popularny lokal rozrywkowy, dancing w hotelu pod Lwem oraz teatr zdrojowy czynny nieomal przez cały rok. Zdrojowisko położone w zasięgu klimatu morskiego, otoczone od północy wielkimi lasami inowrocławsko-bydgosko-toruńskimi z przewagą wiatrów zachodnich, północno-zachodnich i południowo-zachodnich ma klimat łagodny, a równocześnie hartujący, co umożliwia pełne wyzyskanie właściwości zdrojowoleczniczych. Inowrocław wydobywa jedną z najsilniejszych w Europie solanką stężoną, bogatą w potas, sole magnezowe i siarczany. Wśród naturalnych środków leczniczych zyskuje sobie coraz większe uznanie inowrocławskie źródło słono-gorzkie do picia, odkryte przed kilka laty. Nadaje ono zdrojowisku zgoła nowy charakter, gdyż do niedawna prowadzono tu jedynie kuracje kąpielowe przy pomocy solanek stężonych i borowinowych zalecanych głównie dla artretyków, reumatyków oraz w przypadkach chorób kobiecych. Nowe źródło znacznie pogłębiło i rozszerzyło możliwości Inowrocławia szczególnie jeśli chodzi o całą grupę chorób przemiany materii.

Solanki inowrocławskie mają szerokie zastosowanie do inhalacji, irygacji przepłukiwań jelit. Podobnie wielkim uznaniem cieszą się również kąpiele kwasowęglowe na solance w chorobach serca i naczyń krwionośnych. Chlubą Inowrocławia jest duży zakład przyrodoleczniczy z oddziałami wodolecznictwa i elektroterapii.

Dietyczne Liceum szerzy wiedzę racjonalnego odżywiania. Współpracując z właścicielami pensjonatów nad udogodnieniem i uprzystępnieniem pobytu kuracjuszowi zaprowadził Zarząd Zdrojowiska kuracje ryczałtowe 2—4 i 4 tygodniowe szczególnie nisko kalkulowane w sezonie wiosennym od 1 kwietnia do 15 czerwca. Kuracje ryczałtowe i inowrocławskie wypróbowane w ciągu kilku ostatnich lat zyskały dzięki swej solidności wielką popularność dając miłośnikom zdrojowiska korzystne świadczenia pensjonatowe i lecznicze. (a)

Bohaterstwo motorniczego
w katastrofie katowickiej lux-torpedy

Straszliwa katastrofa motorówki kursującej na trasie Katowice — Warszawa nie przestaje być tematem rozmów. Zbyt świeże są w pamięci pierwsze wiadomości, które przyszły do Katowic i sprawiły, że żyliśmy wszyscy pod wrażeniem nieszczęścia, które dotknęło wiele osób.

Wiadomo już co było bezpośrednią przyczyną katastrofy. Wiadomo, że zamieć śnieżna, która była jakby nawrotem zimy, przyczyniła się w wielkiej mierze do katastrofalnego zderzenia lux-torpedy z pociągiem towarowym. Komisja ministerialna, która wkrótce po katastrofie przybyła do Rudnik stwierdziła, że **zderzenie nastąpiło wskutek przejechania przez pociąg towarowy semaforu nastawionego na sygnał „stój". Jak się okazało, zwrotnica nie została następnie przestawiona, tak, że torował pociąg towarowy, który zatrzymał się właśnie w tym celu, aby przepuścić wagon motorowy.** Dotychczas nie ustalono czy zwrotniczy opóźnił przestawienie zwrotnicy, czy też był uprzedzony o dyslokacji pociągów, a nie zdążył zwrotnicy przestawić. **Do wyjaśnienia tej kwestii zatrzymani zostali w areszcie zwrotniczy Stefan Belnis i kierownik ruchu na stacji w Rudnikach Piotr Operak.**

Katastrofa, jak się później okazało

mogła przybrać jeszcze większe rozmiary

gdyż lux-torpeda zderzyła się z cysterną, która zabierała nie naftę, jak pierwotnie mówiono, lecz benzynę. Wskutek zderzenia łatwo mogło dojść do wybuchu pożaru. W tym wypadku pasażerowie torpedy spłonęliby niechybnie w strzaskanym wagonie.

Z pośród wielu pasażerów, których krytycznego dnia jechało torpedą około 60-ciu, najcięższe rany odniósł płk. Piasecki z Katowic oraz dr Aleksander Wolberg z Częstochowy. — Ciężkim obrażeniom uległ dyr. Stanisław Krysicki, który doznał złamania kilku żeber. Stan zdrowia pozostałych pasażerów nie budzi obaw. Liczba zabitych, jak się okazało jest większa niż relacjonowano w dniu katastrofy.

ŚMIERĆ PONIEŚLI W ZDERZENIU:

Henryk Grochowski motorniczy, Świątkowski pomocnik motorniczego, Adolf Schliske i Wacław Lubiński, kolejarze drużyny zapasowej i Antoni Ostromecki hamulcowy, który znajdował się w pociągu towarowym w budce wagonu-cysterny.

CIĘŻKIE RANY ODNIEŚLI:

Płk. Piasecki, dyr. Banku Prusicki z Częstochowy, dr Wolberg z Częstochowy, mec. Konarski z Częstochowy, Ireneusz Edward aktor teatru sosnowieckiego.

LŻEJ RANNI:

Fiszel Szpiro Warszawa, Weiss Moszek Warszawa, Berensztein Izrael, Bilski Zbigniew z Rogowa, Czajkowski Stefan, aktor Teatru Polskiego w Katowicach, Łyska Józef Tarn. Góry, George Cousin ze Sosnowca, Tadeusz Krothe ze Sosnowca, dyr. Julian Cybulski z Katowic, dyr. Aleksander Ciszewski z Katowic, Jan Ruszkowski ze Sosnowca, Goldensender z Gdańska, König Malgorzata z Chorzowa, Nawara Zygmunt z Będzina, Jan Krygowski z Katowic, Eufrozyna Suchorzewska z Katowic, płk. Jerzy Suchocki z Katowic, Janina Miszewska z Częstochowy, Michał Franuś z Warszawy, Stanisław Bielecki z Ostrowca, Norbert Poliński z Katowic, dr Jan Wernicki z Warszawy, Edmund Reimschüssel z Częstochowy, Stanisław Bielicki z Katowic, Kromołowski z Katowic, Gadomski dyr. Izby Przem. Handlowej ze Sosnowca, Hipolit Tempel z Częstochowy, Dawid Bożychowski z Częstochowy, inż. Weinsztok z Częstochowy, Jerzy Jeleń z Katowic, Moszek Jajo z Warszawy, Michał Łaska z Rzeszowa, inż. Stefan Mroczkowski z Warszawy, Wł. Mocha z Katowic, Wł. Cywiński z Katowic, Jan Mikołajski z Katowic, kpt. Adolf Kasik z Katowic, Mieczysław Grabowski z Warszawy, Alfred Zaborowski z Częstochowy, Edmund Bernhardt z Katowic.

Pasażerowie lux-torpedy

PRZEŻYLI OKROPNE CHWILE.

Wielu z nich opowiada swe wrażenia z ostatnich chwil poprzedzających zderzenie motorówki z wagonem cysterną. Pasażerowie, którzy siedzieli na przodzie wagonu motorowego, **widzieli pociąg towarowy stojący na drodze torpedy. Motorniczy ostatnim wysiłkiem próbował wóz zahamować, lecz już było za późno. Nastąpiło straszne w skutkach zderzenie.**

Bohaterstwo motorniczego zasługuje na szczególne uznanie, gdyż musiał on sobie zdawać sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, lecz mimo wszystko nie opuścił posterunku, próbując jeszcze w ostatniej chwili ratować życie pasażerów. Poniósł on śmierć na miejscu, gdyż motorówka wtłoczyła się w wagon-cysternę.

JAKO JEDEN Z PIERWSZYCH ODZYSKAŁ ZIMNĄ KREW

komendant policji Województwa Śląskiego insp. Żółtaszek, który jechał lux-torpedą. Insp. Żółtaszek zorganizował na miejscu akcję ratunkową jeszcze przed przybyciem pociągu sanitarnego, który przybył na miejsce katastrofy ze znacznym opóźnieniem.

Rannych pasażerów na prowizorycznych noszach sporządzonych z palt przeniesiono do budynku stacyjnego i złożono ich na ławkach. Po upływie godziny przybyli z Częstochowy lekarze, którzy zajęli się ratowaniem najciężej rannych, a następnie opatrywaniem pokaleczonych. Ci, którzy ocaleli, pomagali ofiarnie w ratowaniu rannych.

NA STACJI ROZGRYWAŁY SIĘ WSTRZĄSAJĄCE SCENY.

Jedni szukali krewnych, inni przyjaciół i znajomych, panował zamęt i rozpacz. Przede wszystkim oczekiwano pomocy lekarskiej, na którą niestety trzeba było czekać blisko godzinę.

Władze w dalszym ciągu prowadzą dochodzenia dla ustalenia wszystkich momentów poprzedzających katastrofę.

Etablisement-Kessel

KATOWICE. Tel. 313-76

W pierwsze święto Wielkanocne o godz 19-ej

KONCERT ARTYSTYCZNY.

W drugie święto FIVE O'CLOCK.

Wszystkim Gościom i Sympatykom życzymy „WESOŁEGO ALLELUJA".

Ostateczne, pełne wyjaśnienie
sytuacji w Z. Z. Z. na Śląsku

W ciągu ub. piątku zarząd główny Związku Górników ZZZ w Katowicach obradował nad organizacyjnym wykonaniem uchwały przyjętej na posiedzeniu w dniu 25 marca b. r., a postanawiającej zerwanie z warszawską centralą ZZZ. W wyniku obrad zawiadomiono Wydział Centralny ZZZ o wystąpieniu Związku górników ze Związku Związków Zawodowych z siedzibą w Warszawie. Ponadto na wspomnianym zebraniu podjęto uchwałę wykluczającą p. posła Stefana Kapuścińskiego ze Związku Górników ZZZ, a w związku z tym pozbawiono p. posła Kapuścińskiego funkcyj sekretarza generalnego Związku Górników ZZZ. Prowadzenie sekretariatu generalnego powierzono do czasu zwołania walnego zjazdu Związku Górników ZZZ p. red. Józefowi Renikowi.

Poniżej podajemy pełne teksty listów stwierdzających przeprowadzenie streszczonych powyżej spraw

Wynik piątkowego zebrania zarządu głównego Związku Górników ZZZ w połączeniu z uchwałami Związku Metalowców ZZZ na Śląsku, o czym referowaliśmy już wczoraj w głównym wydaniu „Polski Zachodniej", oznacza ostateczne pełne wyjaśnienie sytuacji w śląskim ZZZ. Wyjaśnienie to jest zarazem uzdrowieniem wewnętrznego życia organizacyjnego ZZZ na Śląsku.

Do
Centralnego Wydziału
Związku Związków Zawodowych w Polsce
Warszawa.

W odpowiedzi na pismo z dnia 24 marca 1937 Liczba dziennika 896 — zawieszające mnie w funkcji prezesa głównego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ. oświadczam co następuje:

Omawiane pismo zostało mi doręczone przez p. posła Przykłęka przy zakończeniu posiedzenia i po odgłosowaniu przez większość członków Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce uchwały o wystąpieniu ze Związku Związków Zawodowych.

Wobec powyższego, treść pisma, w którym jest mowa o zawieszeniu mnie w funkcji prezesa głównego Zarządu Związku Zawadowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce, nie przyjmuję do wiadomości.

Zarazem zawiadamiam, że składam mandat członka Wydziału Centralnego ZZZ.

Katowice 26 marca 1937.

(—) Franciszek Fesser
prezes główny.

Do
Wydziału Centralnego
Związku Związków Zawodowych
w Warszawie.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Gorniczego zawiadamia, że w dniu 25 marca 1937 r. powziął uchwałę wystąpienia ze Związku Związków Zawodowych z siedzibą w Warszawie.

Uchwałę powyższą zakomunikowano obecnemu na posiedzeniu Wiceprezesowi Centralnego Wydziału p. posłowi Kapuścińskiemu.

Katowice 26 marca 1937.

Z robotniczem pozdrowieniem
Za Zarząd:
(—) Franciszek Fesser, prezes.
(—) Seweryn Grzelak, wiceprezes.
(—) Jan Bryła, wiceprezes.

Członkowie zarządu:
(—) Stanisław Brzószczak. (—) Wilhelm Goj.
(—) Franciszek Nagengast. (—) Jan Szeibel.
(—) Paweł Pytlik. (—) Piotr Kamiński.
(—) Antoni Ochman. (—) Witek Dominik
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Do
Pana Posła Stefana Kapuścińskiego
w Katowicach.

W ślad za pismem z dnia 26 marca 1937 r. l. dz. 456/37F donoszę P. Posłowi, że wobec dostarczenia do naszych rąk ulotki Okręgowej Rady Zawodowej ZZZ na Śląsku, której P. Poseł jest Przewodniczącym, a wydanej bez wiedzy i zgody reszty członków Okręgowej Rady i zohydzającej moją osobę, jako prezesa Związku Górników ZZZ na Śląsku, wykluczam w porozumieniu ze Zarządem Głównym Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ, Pana Posła jako członka ze Związku Górników ZZZ.

Tym samym przestaje Pan Poseł pełnić funkcję sekretarza generalnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce.

Wobec powyższego zabraniam Panu Posłowi wstępu do biur związkowych i publicznego występowania w imieniu naszej organizacji.

Katowice 26 marca 1937.

(—) Franciszek Fesser
prezes.

Solidarność z powyższym pismem stwierdzamy własnoręcznym podpisem:

(—) Seweryn Grzelak, wiceprezes. (—) Jan Szeibel, czł. Zarz. (—) Franciszek Nagengast, czł. Zarz. (—) Wilhelm Goj, czł. Zarz. (—) Stanisław Brzószczak, czł. Zarz. (—) Dominik Witek, przewodn. Komisji Rewizyjnej.

Do
Rady Naczelnej ZZZ.
na ręce Prezesa Inż. J. Moraczewskiego.
w Warszawie.

Niniejszym donoszę, że z dniem dzisiejszym składam mandat w Radzie Naczelnej ZZZ.

Katowice 26 marca 1937.

Z poważaniem
(—) Seweryn Grzelak.

Za gotówkę 10% rabatu

MEBLE

Od złotych 19,— mies. począwszy

Po rekordowo niskich cenach i nader dogodnych warunkach płatności sprzedaje

DOM MEBLOWY 7435

FORTUNA

Katowice, ulica Jagiellońska 3

UWAGA! Przyjmujemy jako wpłaty przy zakupie obligacje Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej w pełnej wartości

Walka o ceny

WARSZAWA. (tel. wł.) Na łamach prasy warszawskiej toczy się ożywiona dyskusja w sprawie cen przemysłowych pomiędzy przedstawicielami przemysłu — zwolennikami zwyżki cen — a pomiędzy przedstawicielami poglądu, że tylko utrzymanie cen na obecnym poziomie może utrwalić zarysowującą się konjunkturę gospodarczą, który to pogląd ostatnio reprezentuje w pierwszym rzędzie „Gazeta Polska". — W związku z tą dyskusją w kołach gospodarczych przewidują, iż po świętach nastąpią rozmowy pomiędzy przedstawicielami sfer rządowych a przedstawicielami karteli w sprawach podwyżki cen.

Gabriel Bratbspiess

Kierownik katowickiej filii firmy Gestetner

zmarł po ciężkiej chorobie dnia 26. 3. 1937 r., przeżywszy lat 44.

W Zmarłym straciliśmy dobrego przyjaciela.

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie popierając wyroby krajowe!

niema lepszych jak ofiara „POLONIA"

Pod światło

Jasno i wyraźnie

W prasie zarówno polskiej jak i niemieckiej ciągle jeszcze rozlegają się echa niedawnego przemówienia nadprezydenta wrocławskiego „gauleitera" Wagnera. Esencją jego przemówienia była — jak wiadomo — pogróżka, że los mniejszości polskiej w Niemczech uzależnia od sposobu traktowania mniejszości niemieckiej za granicami, przy czym niedwuznacznie wskazywał na Polskę.

Pisma polskie, w tym również i stołeczne, wykazywały cynizm tego wystąpienia. Wiadomo bowiem, jaki jest los mniejszości polskiej w Niemczech: że na 1 i pół miliona ludności polskiej w Niemczech mamy tam — pożal się Boże — 61 szkół, w których się uczy po polsku, oraz jedno gimnazjum prywatne, podczas gdy nie spełna 800 tysięcy Niemców w Polsce posiada średnich szkół 21, a szkół ludowych 579.

Wiadomo też, że w ostatnim czasie zlikwidowała się na Śląsku Opolskim połowa niemal polskich towarzystw śpiewackich z powodu szykanowania ich przez władze administracyjne i odmawianie przez restauratorów lokalu na zebrania i występy. Pisma więc polskie jednogłośnie też niemal oświadczyły, że — owszem — mniejszość polska w Niemczech byłą by szczęśliwa, gdyby jej los w przybliżeniu chociaż by był podobny do losu mniejszości niemieckiej w Polsce.

Tutejsza prasa niemiecka stanęła oczywiście na gruncie oświadczenia Wagnera, wyrażającym pełną aprobatę dla niego i potępienia dla głosów prasy polskiej, omawiając wystąpienie Wagnera.

Jedynym wyjątkiem była „Volkszeitung" socjalistyczna, wychodząca w Łodzi oraz „Der Deutsche in Polen", który w numerze z dnia 28 marca br. zamieścił obszerny artykuł pod nagłówkiem „Nieproszeni obrońcy. Polityka mniejszości tu i tam".

Artykuł zastrzega się przeciwko przemawianiu czynników Rzeszy imieniem tutejszej mniejszości niemieckiej. Oświadcza też, że jakkolwiek dwu senatorów zgleichszaltowanych Hassbach i Wiesner aprobuje każde posunięcie rządu berlińskiego III Rzeszy, a tym samym bierze odpowiedzialność za wszystko co się tam dzieje — wielu Niemców wyprasza sobie przemówienie ich w imieniu Berlina i to przede wszystkim z tego powodu, iż nie uważają III Rzeszy za państwo praworządne, gdyż naczelną zasadą III Rzeszy jest zdanie: „Prawem jest to co służy narodowi niemieckiemu", a nie obiektywne kryteria.

Jako członkowie chrześcijańskiej społeczności — nie chcemy mieć nic wspólnego z tym państwem, dlatego też zabraniamy, ażeby urzędnicy III Rzeszy narzucali się nam jako adwokaci naszej sprawy. Nikogo nie mogą zmylić przeznaczone na eksport deklamacje o porzuceniu tendencyj germanizatorskich, gdyż wiadomo, że w państwie Hitlera nie istnieje ochrona mniejszości, przeciwnie zmusza się mniejszości, a w pierwszym rzędzie Polaków, Łużyczan, Litwinów i Duńczyków do wypierania się swojej narodowości na rzecz nie tylko państwa, ale narodu niemieckiego.

Chronieni są tylko żydzi, których wbrew ich woli wepchnięto w ghetto.

Prawdopodobnie w najbliższych miesiącach wysunie Berlin macki celem zaproponowania nowej umowy międzypaństwowej w sprawie ochrony mniejszości, wobec tego, że dnia 15 lipca upływa ważność konwencji genewskiej. Niech więc wobec tego Warszawa nie zapomina naszych słów: „Nie przyznajemy III Rzeszy prawa zabierania w naszym imieniu głosu!".

Pismo zaznacza dalej, że takie samo stanowisko zajmują socjaliści niemieccy, którzy wykazali swoją siłę ostatnio w czasie wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi.

Ovomaltyna zawiera potrzebne dla rozwoju dziecka składniki, które wpływają dodatnio na apetyt wzrost, budowę kośćca i rozwój mięśni. Ovomaltyna jest przy tym smaczna i łatwostrawna oraz łatwa do przyrządzenia.

OVOMALTINE

Dr. A. Wander, S. A. Kraków.

Dziś idziemy do cyrku Staniewskich

Cyrk Staniewskich rozpoczął już swój sezon objazdowy. Na pierwszy występ prowincjonalny wybrał Katowice, dokąd przyjeżdża z rewelacyjnym programem. Z pośród szeregu pierwszorzędnych atrakcyj wymienić przede wszystkim należy znakomitego pogromcę dzikich zwierząt Franciszka Trupkę. Jego zręczność i odwaga z jaką ujarzmia 12 wspaniałych bengalskich tygrysów — wzbudzą niewątpliwie powszechny podziw.

Do szlagierowych numerów programu zalicza się też występ zespołu włoskiego Orlando, złożonego z 7-miu osób, wykonującego w powietrzu mrożące krew w żyłach potrójne salto mortale Nowością na naszym terenie będzie występ zespołu japońskiego Kinomoto w oryginalnych narodowych produkcjach. W szsza .zkoła jazdy, tresura psów, ewolucje akrobatki hiszpańskiej na napiętej linie, występ Łotyszów Drettini na wysokich masztach i szereg innych atrakcyj uzupełniają program, będący prawdziwą rewelacją. W pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy odbędą się dwa przedstawienia o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem.

Pogoda na sobotę

Najpierw wzrost zachmurzenia aż do deszczu poczawszy od zachodu kraju po czym zachmurzenie zmienne i przelotne opady o postaci mieszanej Po większym wzroście temperatury ponowne ochłodzenie Początkowo umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie ta w górach halny). w ciągu dnia przechodzą w porywiste zachodnie i północno - zachodnie

Nasz członek

ś. p.

Piotr Wychowski

zmarł, przeżywszy lat 55. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 marca rb po południu o godzinie 15-ej z domu żałoby Katowice ul. Sobieskiego 25 Zbiórka członków o godz 14,45 na placu Wolności..

ZARZĄD.

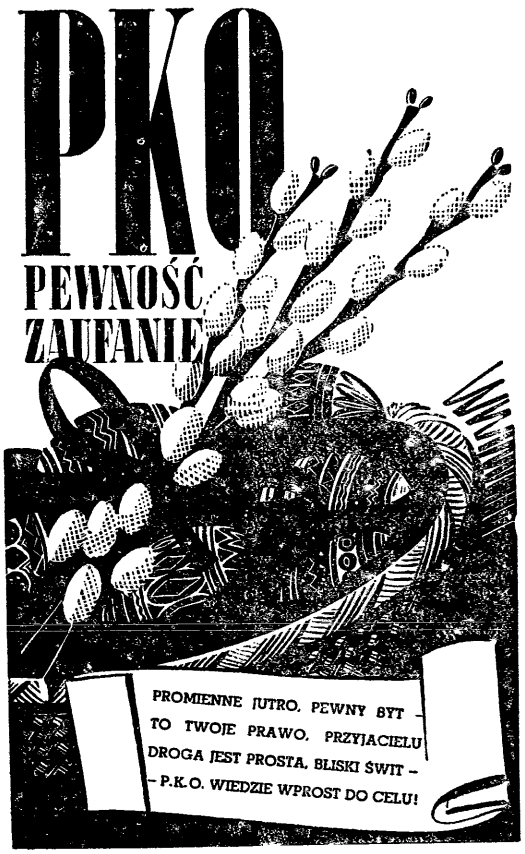

Na placu przy ul Andrzeja w Katowicach Tylko kilka dni codziennie o 4,30 po poł. i 8,30 wiecz

Otwarcie Cyrku Staniewskich

Pierwsze przedstawienie w niedzielę 28 marca o 4.30 po południu i 8,30 wieczorem

NOWY REWELACYJNY PROGRAM NOWOŚCI CYRKOWYCH 1937 ROKU.

Po raz pierwszy w Polsce! Po raz pierwszy w Polsce!

NA CZELE 12 TYGRYSÓW BENGALSKICH

prezentowanych przez najlepszego na świecie pogromcę F TRUBKĘ.

20 WIELKICH ATRAKCYJ NAJLEPSI ARTYŚCI ŚWIATA!

Zupełnie nowy, luksusowo urządzony namiot i widownia. — Cyrk dobrze ogrzany!

Ceny rewelacyjnie niskie Dzieci płacą po południu o godz 4.30 połowę Zwierzyniec otwarty od 10 rano do 7 wieczór. — Nasz program nobił rekord w Warszawie

Cyrk grą bez względu na pogodę, ponieważ dach jest nieprzemakalny.

Dla dziecka

czekolada na sterylizowanej śmietance

BRANKA

już przez wszystkie matki pożądana.

6944

Składając życzenia wielkanocne Klientom naszych

DZIAŁÓW UBEZPIECZEŃ UMOWNYCH (dobrowolnych)

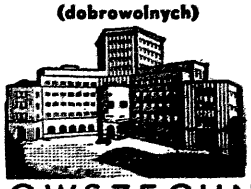

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

WARSZAWA, KOPERNIKA 36.40

DYREKCJA UMOWNYCH UBEZPIECZEŃ

przypomina że P. Z. U. W. ubezpiecza wszelkie mienie

od ognia
gradobicia
kradzieży z włamaniem i rabunku
odpowiedzialności cywilnej
następstw nieszczęśliwych wypadków
uszkodzeń samochodów (auto-casco)

KAPITAŁY ZAPASOWE działów umownych wynoszą ca Zł. 6.000.000.— co łącznie ze 134-letnią tradycją zapewnia naszym Klientom taniość w kalkulacji składki, pewność, solidność i szybkość w regulowaniu szkód.

Informacje i zgłoszenia: Oddziały Umownych Ubezpieczeń przy Inspektoratach Wojewódzkich P. Z. U. W., Inspektorzy w miastach powiatowych oraz liczne placówki agencyjne

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ogłasza wpisy na

40-godz nny

kurs tłoczenia gwintów

Program kursu przewiduje wykłady i zajęcia praktyczne w warsztacie.

Ilość miejsc ograniczona.

Kandydaci zachcą się zgłaszać w sekretariacie Instytutu, mieszczącym się w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, Katowice, Krasińskiego 3, pokój nr 28. Godziny urzędowe: od 8 do 15, w soboty od 8 do 13.30.

Pierwsza przestroga.... z początku kilka włosów w grzebieniu... a potem jest ich coraz więcej... trzeba więc natychmiast temu zapobiec przez codzienne używanie preparatu „TRILYSIN", który wzmacnia cebulki włosowe i nie dopuszcza do dalszego wypadania włosów.

Trilysin ratuje włosy!

Wyjaśnienie

Wiadomość podana przez nas na stronicy 15-ej pod tytułem „Zwyrodnialcy przed sądem" omawia wydarzenie jakie miało miejsce na Śląsku Opolskim a sprawa sądzona była przed sądem w Bytomiu. — Red.

Z. Z. Z. na Śląsku zrywa stosunki z warszawską centralą

Przebieg i uchwały nadzwyczajnego zjazdu zarządów ścisłych grup Związku Metalowców Z. Z. Z.

W dniu wczorajszym w wielkiej sali restauracji „Wypoczynek" w Katowicach odbył się nadzwyczajny zjazd zarządów ścisłych grup Związku metalowców ZZZ. na Śląsku. Tematem obrad była sytuacja wytworzona uchwałami i atmosferą kongresu warszawskiego ZZZ.

Obrady zagaił wiceprezes okręgu p. Józef **Malysz. Jako pierwszy referował sekr. Sitek, który w zwięzłym swym przemówieniu wskazał na konieczność usamodzielnienia się, jeżeli ZZZ na Śląsku ma zachować swój dawny ideowy charakter. Przemówienie to przyjęto rzęsistemi oklaskami.**

Zanim przemówił drugi referent p. **Bajdur, Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza i do Wojewody dr Grażyńskiego.**

Następny referent p. **Bajdur wskazał na rażące różnice, jakie zachodzą pomiędzy śląskim ZZZ a centralą warszawską, co nie jest na dalszą metę do utrzymania bez moralnych szkód dla robotnika śląskiego, którego patriotyczne stanowisko jest całej Polsce dobrze znane i cenione.**

W TOKU TEGO PRZEMÓWIENIA ZJAZD ZGOTOWAŁ GORĄCĄ OWACJĘ NA CZEŚĆ MARSZAŁKA POLSKI ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Zakończył mówca referat odczytaniem rezolucji, której treść podajemy poniżej.

Rezolucja

Masy robotnicze i pracownicze śląskiego Z. Z. Z. zajęły już nawskróś krytyczne stanowisko wobec kierunku warszawskiej centrali Z. Z. Z. i jego prasowych organów. Stanowisko to wyrażone zostało w rezolucji, uchwalonej „wewnętrznie" na zebraniu Okręgowej Rady Zawodowej Z. Z. Z. na Śląsku w sobotę 20 marca 1937 roku, a jawnie i wyraźnie z dodatkowym szczegółami w rezolucji, powziętej na walnym zebraniu delegatów Związku Pracowników Umysłowych Z. Z. Z., odbytym w dniu 21 marca br. Analogiczna rezolucja uchwalona została również na zebraniu delegatów górniczych Z. Z. Z. powiatu rybnickiego

Wobec stwierdzonych w tych rezolucjach różnic programowych między śląskim Z. Z. Z. a warszawską centralą, domagano się ustąpienia z władz kierowniczych śląskiego Z. Z. Z. tych osób, których kierunek i postępowanie sprzeczne jest z przekonaniami mas zorganizowanych w śląskim Z. Z. Z.

Wspomniane rezolucje i zawarte w nich postulaty zostały przez centralę warszawską Z. Z. Z. pominięte milczeniem i zlekceważone. Wynika stąd, że centralne władze Z. Z. Z. nie myślą i nie chcą uczynić zadość powszechnemu życzeniu członkowskich mas śląskiego Z. Z. Z.

Nie mogąc tego niezdrowego stanu rzeczy uznawać i tolerować, postanawiamy zgodnie z naszym sumieniem i naszymi przekonaniami usamodzielnienie się śląskich organizacyj Z. Z. Z. od dotychczasowych władz centralnych Z. Z. Z. w Warszawie.

Czyniąc to postanowienie równocześnie stwierdzamy, że Z. Z. Z. na Śląsku pozostanie wierny tym wszystkim programowym wskazaniom, które odpowiadają interesowi świata pracy i polskiej racji stanu na Śląsku.

W związku z powyższym —

1. Nadzwyczajny Zjazd ścisłych zarządów grup Związku Metalowców Z. Z. Z. na Śląsku poleca dotychczasowemu zarządowi okręgowemu Związku Zawodowego Metalowców Z. Z. Z. w Katowicach pełnienie funkcji tymczasowego Zarządu Głównego na okręg śląski.

2. Zjazd uchwala zwołanie w miesiącu kwietniu 1937 r. nadzwyczajnego walnego zjazdu delegatów okręgu śląskiego Związku Zawodowego Metalowców celem uchwalenia statutu i wyboru władz związkowych.

REZOLUCJA TA PRZYJĘTA ZOSTAŁA NIEMAL JEDNOGŁOŚNIE PRZECIW DWOM ZALEDWIE GŁOSOM SPRZECIWU A PRZY OBECNOŚCI NA SALI 180-CIU PRZEDSTAWICIELI METALOWCÓW ZZZ,

którzy zdecydowanie wypowiedzieli się za zerwaniem z centralą warszawską i usamodzielnieniem się.

Po uchwale przeprowadzono krótką dyskusję, w której brali udział pp. Wojciech z Nowego Bytomia, Musialik z Szopienic, Prokop z Siemianowic, Szeewald z Katowic-Bogucic, Wyżgoł z Wielkich Hajduk, Nowak z Bielszowic i Werner z Nowego Bytomia, którzy w przemówieniach swych dawali wyraz zaufania członkom zarządu okręgu i sekretarzom Bajdurowi i Sitkowi i stwierdzali, że uchwały przyjęte przez zjazd odpowiadają życzeniom robotniczych mas ZZZ-owych na Śląsku.

Zjazd zakończono owacją dla P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i Wojew. Grażyńskiego.

Depesze hołdownicze

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polski
Profesor Ignacy Mościcki
Warszawa. — Zamek.

Nadzwyczajny Zjazd ścisłych zarządów Związku Metalowców ZZZ Okręgu Górnośląskiego przesyła Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i zapewnia Pana Prezydenta, że pracownicy zrzeszeni w Związku Metalowców ZZZ. na Śląsku nie ustaną w pracy dla dobra Państwa.

Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz
Warszawa.

Nadzwyczajny Zjazd ścisłych zarządów Związku Metalowców ZZZ Okręgu Górnośląskiego przesyła Panu Marszałkowi wyrazy hołdu i zapewnienie intensywnej pracy dla podniesienia obronności naszych granic w myśl wskazań Twoich.

Pan Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński
Katowice.

Nadzwyczajny Zjazd ścisłych zarządów Związku Metalowców ZZZ Okręgu Górnośląskiego przesyła Ci, Panie Wojewodo zapewnienia, że pracownicy zrzeszeni w Związku Metalowców ZZZ na Śląsku będą zawsze gotowi do bronienia interesów polskich na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Uchwała Zarządu Głównego Zw. Górników ZZZ.

Równocześnie ze zjazdem metalowców ZZZ. na Śląsku obradował w dniu wczorajszym w Katowicach zarząd główny Związku górników ZZZ pod przewodnictwem posła Pessera. Przygniatającą większością głosów uchwalono zerwanie z warszawską centralą ZZZ.

Uchwała Związku Strażaków ZZZ.

Katowice, 26 marca

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie prezesów Związku Strażaków ZZZ w sprawie sytuacji wytworzonej przez warszawski kongres ZZZ. **Referat wygłosił sekretarz generalny Związku p. Sitek. W dyskusji wszyscy obecni prezesi oddziałów wypowiedzieli się za zerwaniem z warszawską centralą ZZZ.**

Zła przemiana materii przyśpiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości bóle artretyczne wzdecia odbijania, bóle w watrobie, niesmak w ustach brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze Choroby złej przemiany materii niszcza organizm i przyśpieszają starość Racjonalna zgodna z natura kuracja jest normowanie czynności watroby i nerek Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysyła labor fiz.-chem Cholekinaza H Niemojewskiego, Warszawa Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne

Ceremoniał zbliżających się uroczystości koronacyjnych w Anglii przewiduje taką oto fryzurę dla dam dworu.

Kosztowne widowisko... bo w Anglii mają pieniądze

Koszty ogólne uroczystości koronacyjnych w maju będą przewyższały koszty wszystkich poprzednich uroczystości tego rodzaju za ostatnie 100 lat. Wyniosą one razem sumę 524.000 funtów (13 milj. 624 tys. złotych). Z tej sumy około 70.000 funtów będzie pokryte z wpływów za sprzedane miejsca na trybunach, tak, iż skarb państwa będzie musiał pokryć wydatki w sumie 454 tys. funtów.

Ile kosztowały uroczystości koronacyjne dawniej? Koronacja króla Jerzego IV (1821 rok) kosztowała 238.000 funtów, Wilhelma IV (1831 r.) — 42.298 funtów, Wiktorii (1838 r.) — 69.421 funtów, Edwarda VII (1902 r.) — 193.000 ł., Jerzego V (1911 r.) 185.000 funtow

Uroczystości koronacyjne obecnie wypadną drogo ze względu na przeróbki, jakie będą dokonane w Opactwie Westminsterskim, co już samo pochłonie sumę 321.000 funtów. Kosztowne też są instalacje głośników i mikrofonów na całej trasie pochodu oraz iluminacja. Budowa trybun, dekoracje poszczególnych gmachów i ulic, jak również koszty przyjęcia gości, należących do rodzin panujących oraz przedstawicieli rządów państw obcych — wszystko to pochłonie znaczne sumy.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR. 370.000.

ARNO ALEKSANDER
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adaptacja Eug. Baluckiego

FANATYK

1)

—o—

ROZDZIAŁ I.

Skomplikowana zagadka.

— ...Czy Jarowy już wrócił?... Aha, przed chwilą?... Dobrze, więc proszę go zaraz do mnie przysłać.

Inspektor policji kryminalnej Niedźwiadowski położył słuchawkę, wstał powoli i zbliżył się do okna. Wetknął dłonie w kieszenie podniszczonego munduru i spoglądał na Plac Teatralny, padał deszcz ze śniegiem, porywisty silny wiatr szarpał parasolami nielicznych przechodniów, przemykających się pośpiesznie zalanymi wodą chodnikami.

Inspektor słyszał, jak za nim drzwi się otworzyły, a potem zamknęły, lecz stał ciągle nieruchomo. Odwrócił się dopiero wtedy, gdy usłyszał za sobą ciche chrząknięcie.

Ujrzał komisarza policji śledczej Jarowego, rosłego, jasnowłosego młodzieńca o poważnych, szczerze i otwarcie patrzących oczach.

— Panie komisarzu... — zaczął Niedźwiadowski i uśmiechnął się pod wąsem. Zaledwie tydzień upłynął, jak Jarowy awansował na komisarza. Lekki uśmiech znikł po chwili i twarz inspektora nabrała znów wyrazu troski. — Pan był w przyjaznych stosunkach z komisarzem Borewiczem, tak?

Jarowy spuścił mimo woli oczy, prześlizgnął się spojrzeniem po czarnej opasce, którą miał na lewym ramieniu, potem podniósł głowę i popatrzał na taką samą opaskę na rękawie przełożonego.

— To było by trochę nieścisłe określenie, panie inspektorze — odpowiedział ociągając się nieco. — Borewicz był prawie o dziesięć lat ode mnie starszy, poza tym zawsze zajmował znacznie wyższe stanowisko. Ale ja go... to znaczy, wszyscyśmy go bardzo lubili.

— No, tak... — skinął głową Niedźwiadowski. — Jednak mam wrażenie, że pan go darzył szczególną sympatią i dlatego... a także z innych powodów... postanowiłem sprawę nagłej śmierci Borewicza przekazać panu do zbadania.

Jarowy postąpił porywczo krok naprzód.

— Panie inspektorze!...

— O co chodzi? — zapytał ozięble Niedźwiadowski.

— Przepraszam najmocniej... ale przecież zostało ustalone ponad wszelką wątpliwość, że komisarz Borewicz..

— Popełnił samobójstwo — dokończył inspektor. — Tak, śledztwo to stwierdziło. Oczywiście. Jednak... zanim zaczniemy o tym mówić, uprzedzam, że ta sprawa jest ścisłą tajemnicą służbową, o której nie wolno opowiadać nawet kolegom.

— Rozumiem, panie inspektorze...

— A teraz niech pan uważa, Jarowy — ciągnął Niedźwiadowski. — Był pan na pogrzebie Borewicza, poza przemówieniami oficjalnymi niewątpliwie słyszał pan dużo pochlebnego o jego koleżeńskości, obowiązkowości... no, i o różnych innych zaletach, z czego nawet człowiek nie znający nieboszczyka mógł wywnioskować, że powodu do samobójstwa nie było właściwie. A jednak Borewicz się zastrzelił... i wobec tego nie pozostaje nic innego jak przypuszczać, że popełnił ten krok pod wpływem silnego rozstroju umysłowego.

— Prawdopodobnie tak było, panie inspektorze.

Niedźwiadowski przeszedł się parę razy po gabinecie służbowym, jak gdyby się wahał, czy należy mówić dalej

— Większość ludzi — podjął po dłuższym milczeniu — woli nie poruszać pewnych okoliczności, nie związanych bezpośrednio z tragicznym wydarzeniem. De morituri... rozumie pan? Ale pan wie, Jarowy, że w naszym zawodzie uczucia nie mają głosu. Jedyne, czym możemy się powodować, to jest obowiązek. — Westchnął, a potem dodał krótko i rzeczowo: — Nie mam przekonania, czy Borewicz do ostatniego momentu wiedział dokładnie, co było jego obowiązkiem.

Jarowy poczerwieniał z lekka. Chciał zaprzeczyć, lecz się powstrzymał i podniósł przestraszone oczy na przełożonego.

— Niech pan siada, Jarowy — powiedział spokojnie Niedźwiadowski. Zbliżył się następnie do biurka, otworzył teczkę, przewrócił kilka papierów, wyjął wreszcie złożony kilkakrotnie dziennik i wskazał na artykuł zakreślony niebieskim ołówkiem. — Zna pan francuski?

— Trochę znam, panie inspektorze... — mruknął komisarz, biorąc do ręki gazetę. Zaczął czytać, opuścił się powoli na krzesło, przeczytał jeszcze raz i wreszcie wyjąkał bezradnie:

— Nie rozumiem...

Niedźwiadowski chrząknął.

— Zdaje mi się, że pańska znajomość francuskiego pozostawia więcej do życzenia, niż przypuszczałem...

— Nie, panie komisarzu, ale... przecież to nie ma nic wspólnego z Borewiczem!

— Zaraz pan się przekona... Niech pan spojrzy na datę, numer wyszedł mniej więcej przed dziesięcioma laty, a ten artykuł zawiera opis tajemniczego zniknięcia okrętu „Aurelia", który prawdopodobnie zatonął. Nasze dzienniki też zanotowały ten wypadek, ale z mniejszą dokładnością... Parowiec znikł gdzieś na Morzu Indyjskim, wiózł złoto i pewną ilość nowych banknotów Banku Angielskiego — to wszystko było przeznaczone dla kolonij angielskich w Indiach Wschodnich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

To więcej, jak dyplom

Do niedawna jeszcze utrzymywało się wśród pewnej części naszego społeczeństwa błędne przeświadczenie, że wszystko najlepsze pochodzi z zagranicy. Otóż trzeba stwierdzić, że w wielu dziedzinach nasz przemysł nietylko dorównał zagranicy, ale osiągnął poziom, którego nam obcy mogą pozazdrościć.

W rzędzie takich firm wysunęła się na przodujące stanowisko znana fabryka gilz i bibułek do papierosów „Herbewo", której zwijka (gilza) „Morwitan" zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce w swej branży. Dominujące to stanowisko potwierdziły w całej pełni wyniki ostatniej imprezy propagandowej pod tytułem „Morwitan w piosence". Impreza ta odbiegała daleko od czystej reklamy handlowej, a była niejako społeczną akcją propagandową na rzecz krajowego przemysłu. Dziesiątki tysięcy serdecznych i entuzjastycznych listów nietylko z całej Polski, ale i zagranicy, zbiorowe zgłoszenia setek stowarzyszeń, związków, szkół, świetlic żołnierskich, załóg okrętów biur handlowych itp. obejmujących po kilkadziesiąt i kilkaset nazwisk, dowiodły, że działalność firmy „Herbewo" znajduje wszędzie jak najżyczliwsze uznanie.

Wszystkim organizatorom zbiorowych audycyj, którzy okazali tyle bezinteresownej życzliwości i zrozumienia dla wysiłków krajowego przemysłu, składa firma „Herbewo" tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Na specjalne wyróżnienie i słowa najwyższego uznania zasługuje prawdziwie oby watelskie ustosunkowanie się do tej akcji jednego z pułków artylerii garnizonu krakowskiego, który w komplecie wziął udział w imprezie „Morwitan w piosence", nadsyłając sprawozdanie, zaopatrzone podpisami prawie całego grona pp. Oficerów, Podoficerów i Kanonierów pułku. (o)

WRAŻENIE POBYTU W AFRYCE POD PALMAMI MA... KTO UŻYWA MYDŁA TROPIKA O UPOJNYM ZAPACHU TROPIKALNEJ ROŚLINNOŚCI I WYSOKICH WALORACH HYGIEN. KAWAŁEK 50 GROSZY

HENRYK ŻAK POZNAŃ

Mydło do golenia à la crème „Mieller" Nr. 2024 daje tłustą i miękką pianę i uprzyjemnia golenie.

Oto Dziadzio Kruschen!

DZIADEK KRUSCHEN POZDRAWIA WAS!

Śmieje się, bo jest szczęśliwy; szczęśliwy jest, bo cieszy się zawsze dobrym zdrowiem. Jowialną twarz Dziadzi zna cały świat. W 121 krajach znalazł on miliony, tak jest, *miliony* naśladowców. Wszyscy oni hołdują w życiu jednej i tej samej prostej zasadzie; dlatego są weseli, energiczni i szczęśliwi.

Zasada Dziadka Kruschen jest prosta i łatwa do przeprowadzenia:—stałe zażywanie raz na dzień niewielkiej dawki Soli Kruschen. Istotę Waszą przenika poczucie zdrowia; uzyskujecie nowe zasoby energii i cieszycie się pełnią radości życia.

Codzienną dawkę Soli Kruschen odmierza się aluminiową miarką, którą znajdziecie w każdym flakonie. Sole Kruschen nie posiadają żadnego smaku i dlatego możecie je dodawać do rannej kawy, herbaty lub wprost do gorącej wody. W wypadkach *artretyzmu, reumatyzmu, postrzału, otyłości, obstrukcji*—1/4 a najwyżej 1/2 łyżeczki Soli Kruschen należy rozpuścić w szklance gorącej wody i wypić przed śniadaniem; im więcej wody, tym lepiej.

SOLE KRUSCHEN

otrzymać można w każdej aptece.

Cena: duży flakon zł. 2.20; średni flakon zł. 1.50

Tragedia miłosna

ZALESZCZYKI. W Capowcach pow. Zaleszczycki, 20-letni Iwan Łopuszczak zastrzelił swą 16-letnią przyjaciółkę, Marię Petruszczak, do której oddał strzał z pistoletu. Łopuszczak przed dwoma tygodniami poślubił inną dziewczynę z tej wsi, gdyż rodzice jego nie chcieli się zgodzić na jego małżeństwo z ukochaną. Nie chcąc żyć z żoną, której nie kochał, postanowił zabić Marię i siebie. Po dokonaniu zabójstwa oddał broń i przyznał się do czynu. Odprowadzony w kajdanach przez posterunkowego do sądu grodzkiego w Tłustem, koło Koszyłowiec rzucił się do ucieczki, a widząc, że nie ujdzie posterunkowemu, skoczył do przydrożnej głębokiej studni i zabił się na miejscu.

Nowe laboratorium

Znany bakteriolog w Chorzowie p. dr. O. Kohlberg otwarł w tych dniach laboratorium bakteriologiczno- chemiczne w Chorzowie przy ul. Wolności 19—21 wyposażone w najnowsze aparaty. Brak fachowo prowadzonego laboratorium dawał się odczuwać na tutejszym terenie. (o)

Rozgłośnia Katowicka Polskiego Radia
będzie wyrazem ostatnich zdobyczy naukowych

Budowa gmachu rozgłośni „Polskiego Radia" w Katowicach (narożnik ulic J. Ligonia i Kr. Jadwigi), postępuje w szybkim tempie i zostanie ukończoną w dniu 1 lipca bieżącego roku. W dniu tym nastąpi rozpoczęcie nadawania audycji regionalnych. Według uprzejmie udzielonego nam wywiadu, **przez projektodawcę gmachu rozgłośni katowickiej p. inż. Tadeusza Łobosa,** nowa siedziba śląskiej rozgłośni Polskiego Radia urządzona będzie w sposób zupełnie nowoczesny i wyposażona stosownie do najnowszych wymogów radio-techniki.

Gmach podzielony będzie na dwie zasadnicze części, pierwszą mieszczącą biura rozgłośni, drugą ściśle izolowaną obejmującą **duże studio nadawcze o pojemności 500 osób, małe studio dla solistów i muzyki kameralnej, studia speakerowskie i odczytowe oraz urządzenia techniczne (amplifikatornię itp.).**

Studia między sobą będą ściśle izolowane w sposób niedopuszczający przesłuchu z jednej ubikacji do drugiej, poza tym izolowane od zewnątrz.

Celem osiągnięcia jaknajlepszych warunków akustycznych wyposażenie ubikacji nadawczych zostanie wykonane z materiałów bądź to chłonących, bądź refleksujących dźwięk. Będą tu zastosowane zdobycze naukowe jakie osiągnięto przy budowie czołowych rozgłośni europejskich (Wiedeń, Hilwersum).

Na uwagę zasługuje sposób ogrzewania i przewietrzania studij; zostanie tu zastosowany po raz pierwszy w Polsce system klimatyzacyjny Carriera, polegający na tym że do danych ubikacji będzie wtłaczane od góry powietrze podgrzane względnie oziębione (w lecie) do odpowiedniej temperatury i nawilgocone względnie odwilgocone w specjalnej aparaturze; system ten pozwala na utrzymywanie przez cały rok jednakowych warunków termicznych i w idealny sposób odpowiada postulatom higieny, gdyż równocześnie powoduje też oczyszczanie powietrza danych ubikacji.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, budowa gmachu rozgłośni wykonywana jest według projektu inż. arch. Tadeusza Łobosa, zdobywcy pierwszego miejsca na specjalnym konkursie. Kubatura gmachu wynosi około 8 tysięcy metrów kubicznych, preliminowane koszta wyniosą łącznie z wszystkimi specjalnymi urządzeniami okrągło 300 tysięcy złotych. — Gmach ten, budowa którego doszła do skutku dzięki usilnym staraniom dyrektora rozgłośni katowickiej posła St. Ligonia, jest pierwszym tego rodzaju gmachem w Polsce.

Będzie on służył jako objekt doświadczalny dla badań jakie „Polskie Radio" przeprowadzi dla zebrania danych naukowych, które zużytkuje przy budowie centrali w Warszawie. (K)

W cierpieniach reumatycznych, artretycznych, podagrze stosuje się tabletki togal uśmierza bóle

ARLEN

Na wyprawę bielizna pościelowa tylko z Arlenu. Przez swoją jakość jest ona niezmiernie trwała, przez brak meszku—subtelnie gładka, przez lśniącą biel—zawsze świeża, jak nowa.

Wyrób firmy BRACIA CZECZOWICZKA W ANDRYCHOWIE

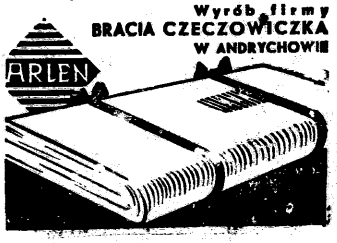

Czyste dzieci nie opłacają szkoły

Ministerstwo oświaty w Guatemala wprowadziło dla dzieci szkolnych specjalne świadectwa czystości. Zależnie od stopnia uzyskanego z czystości ciała, ubrania, obuwia, porządnego utrzymania książek, kajetów itp., ustalona będzie wysokość opłaty szkolnej.

Im lepszy stopień z czystości, tym mniejsze opłaty. Od chwili wprowadzenia tych świadectw czystość dzieci wzrasta(a proporcjonalnie do tego maleją wpływy uczelni guatemalskich). Istnieje nadzieja, że dzieci guatemalskie będą niezadługo wzorem czystości, za to kasy szkół schudną zupełnie.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Prawdziwie emocjonująca powieść

35) (Ciąg dalszy).

Hellway w skupieniu ssał cygaro.

— Znała panie siedem zmartwień głównych policjanta? — zapytał. — Kiedy ma miejsce wypadek morderstwa, musimy sobie odpowiedzieć na pytania następujące: kto, co, gdzie, czym, kiedy, jak i dlaczego? W naszym wypadku osoba zamordowanego została zidentyfikowana. Wiemy również w jaki sposób dokonano zbrodni. Jeśli chodzi o teren zbrodni, to znamy go zgrubsza, jakkolwiek...

— Hellway mruknął coś niezrozumiale, jak gdyby pragnął zaznaczyć, że ten punkt nie jest jeszcze całkowicie wyjaśniony. — Jedno jest w każdym razie pewne: Gozzi zamordowany został sztyletem. Przypadkiem znaleziono broń tego rodzaju w donicy rododendrona. A w takie przypadki nie wierzę! Przechodzimy do kwestji najbardziej drastycznej: dlaczego?! Dlaczego dajmy na to mister Adams miał zamordować tego młodego człowieka? Nie chce mi się poprostu wierzyć, żeby mężczyzna w sile wieku, majętny i cieszący się dużą popularnością w kołach elity towarzyskiej, zakatrupił z prostej zazdrości czy nienawiści konkurenta do raczki pięknej pani Wiktorji. Mógł przecież z pewnością zdobyć bez trudu inną kobietę, równie nadobną jak ona, chociaż... niekoniecznie równie majętną...

— Jeśli chodzi o moje skromne zdanie — zauważyła Jenny — to uważam, że Adams jest z pewnością człowiekiem, który w przystępie zdenerwowania był by zdolny do popełnienia zbrodni. Gdyby Gozzi został zastrzelony albo poprostu zmiażdżony uderzeniem pięści, byłabym może uwierzyła, że zrobił to ten choleryk. Ale Gozzi został zamordowany sztyletem, a to znów nie jest w stylu Adamsa!

Hellway i Hiller skinęli głowami. I im przychodziło to już niejednokrotnie na myśl.

— Jeśli Adams nie kłamał, możemy sobie względnie łatwo odtworzyć przebieg wydarzeń, które spowodowały śmierć hrabiego. Nie wiemy jednakże, kiedy właściwie został wymierzony śmiertelny cios. Ekspertyza medyczna niewiele nam wyjaśniła. Śmierć mogła nastąpić momentalnie, ale żadnej pewności w tym kierunku nie mamy. Zdarzały się wypadki, że osoby, mające nóż w sercu, chodziły, rozmawiały.. i dopiero po pięciu, ośmiu minutach padały martwe. Medycyna zna nawet takie wypadki, kiedy ludzie wcale nie wiedzieli, że są ranni... Jeśli chodzi o naszą sprawę, to nie podobają mi się tutaj dwa momenty: przede wszystkim nie wolno nam zapominać o tym, że na kilka minut przed ósmą dopytywał się o hrabiego jakiś tajemniczy jegomość, który przepadł później jak kamień w wodzie. Moment drugi to charakterystyczne odciski palców Gozzi'ego na poręczach.

— Gozzi mógł źle stąpnąć i zwichnąć nogę — wtrącił Hiller. — Tłumaczyłoby to również fakt, że szedł nieco pochylony.

— Tak, ale równie dobrze mógł Adams, który pojechał na górę windą, — wybiec mu naprzeciw po schodach i najzwyczajniej dźgnąć go nożem. Zeznania pokojówki wcale takiej ewentualności nie wykluczają.

— Ależ w takim razie Adams musiał by być kompletnym półgłówkiem! Nie chcę przez to bynajmniej powiedzieć, że uważam go za mędrca, ale co by to miało za sens? Człowiek zasztyletował rywala, zleciał jeszcze o kilka stopni w dół, wsadził sztylet w donię i znów popędził za swoją ofiarą, wyzywając ją na cały głos! Niedość na tym, wbiegł za nią do pokoju i spokojnie oczekiwał agonji! Nie, tak nie postępuje najgłupszy morderca. Każdy człowiek, będący w takiej sytuacji, skrył by się przezornie i czekał, aż jego ofiara wyda ostatnie tchnienie!

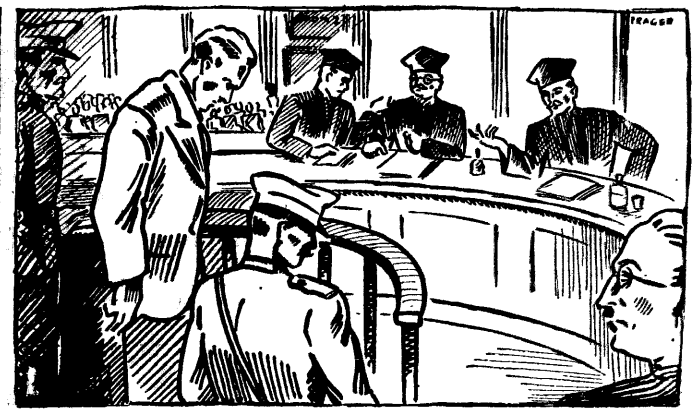

— No tak, a służący? — wtrąciła z wahaniem madame Mairon. — Czy na nim ciąży poważne podejrzenie?

— Hm.. bo ja wiem. I tu natrafiamy na wiele niejasności. Jedno jest pewne: monsieur Barroux nie jest głupcem. Dlaczego więc miał by jać się tak bardzo ryzykownego sposobu przetransportowania swego pana na łono Abrahama? Jeśli nawet postanowił go zabić, mógł to zrobić daleko ostrożniej. Nie rozumiem zresztą, coby mogło go popchnąć do takiej zbrodni. Miejsce miał dobre, cieszył się bezgranicznym zaufaniem swego pana, a nawet jeśli tego zaufania nie miał, to w każdym razie posiadał jego kosztowności. Notabene wyjątkowo cenne... Komiczny osobnik z tego kamerdynera! Podczas rewizji osobistej wykryto, że nosi na szyi amulet buddyjski z gatunku tych, jakich używają bandyci chińscy celem zabezpieczenia się od ran. Ciekawe, nieprawdaż? Wynikało by z tego, że pan Barroux bywa narażony na śmierć... Nie przeczę, że tego rodzaju jegomość mógł by kogoś ukatrupić. Nie cofnął by się przed takim krokiem w razie istotnej konieczności. Ale w każdym razie uczynił by to daleko sprytniej!

— Zobaczymy, jakie informacje o nim nadeśle nam Paryż — rzekł Hiller — może wtedy łatwiej będzie wyrobić sobie o nim zdanie.

— Co to, to nie — pomyślała Madeleine.

— W każdym razie sytuacja jego jest tego rodzaju, że nie możemy ryzykować publicznej rozprawy przeciwko Adamsowi lub Barroux nie narażając dobrego imienia policji na ewentualny blamaż. Każdy lepszy adwokat rozniesie na strzępy cały ten akt oskarżenia i w niwecz obróci wszystkie nasze dowody — Hellway westchnął. — Zdaje się, że dużo wody upłynie, nim otrzymamy odpowiedź na siedem pytań głównych.

— Czy dwie skromne reporterki mogły by panu w czemś dopomóc? — zaszczebiotała Jenny. — Przede wszystkim zajmijmy się pierwszym pytaniem: „Kto?" Kto został zamordowany? Otóż zamordowany został nie hrabia Gozzi, lecz zwykły skrzypek rodem z Paryża imieniem Henri. Nazwisko jeszcze nie ustalone.

— Nonsens! — zawołał stanowczo Jim Nording. — Sam sprawdzałem jego paszport. Niema mowy o żadnym fałszerstwie. Dokument jest najzupełniej autentyczny. Znam się na tym!

— Jak widzę, nieszczególnie — uśmiechnęła się złośliwie Jenny. — Wnoszę o przesłuchanie na tę okoliczność skrzypka z baru Excelsior, niejakiego Gastona.

Hellway zanotował sobie to imię.

— Gaston.. a jak dalej?

— Nazwisko jeszcze nie ustalone.

— Powtóre wnoszę o ponowne przesłuchanie portiera Greyhill — Jenny mówiła suchym tonem — celem ustalenia, jak wyglądał człowiek, który na krótko przed godziną ósmą dopytywał się o hrabiego. Portierowi należy przedłożyć jednocześnie album przestępców. Jestem przekonana, że znajdzie tam tego osobnika i rozpozna go...

— Jakie jeszcze nowiny chowa pan w zanadrzu?

— Bo ja wiem... Co najwyżej mogę zakomunikować jeszcze, że wczorajszej nocy dwie skromne reporterki prasowe, cudzoziemki, udały się na Fisherman Street...

Jenny urwała z rozmysłem.

— Czy wie pan, kto zamordował skrzypka Henri'ego? — powiedziała stanowczo po krótkiej, dobrze wytrzymanej pauzie. — Szczurek!

XVIII.

Szczurek w obliczu sprawiedliwości

Policja dzielnicy portowej wykazywała zawsze niezwykłe zainteresowanie osobą Szczurka. Niestety, teraz właśnie okazało się, że adjutant Rudego Billa wpadł jak kamień w wodę. Po raz ostatni widziano go w piątek. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Wywiadowcy zaglądali do wszystkich knajp i szynków, w których John mógł przebywać, obstawili wszystkie podejrzane lokale prywatne. Szczurka nie było nigdzie. Nachmurzony sterczał samotnie przy stoliku Rudy Bill.

— No Bill, gdzie twój pupil? — dopytywał się dobroduszny dzielnicowy. — Coś mina nietęga. Mam nadzieję, że nie przytrafiło mu się nic złego?

Bill odpowiedział dosadnym przekleństwem.

Tak, tak... Myers został zamordowany, a Szczurek zniknął. Okoliczność ta nie mogła nie wpaść policji w oko. Nawet gdyby Wilev po stokroć przysięgał, że Szczurek nie może być mordercą!

W nocy z niedzieli na poniedziałek ciekawość policji nabrała cech gorączkowych. Gdzie się podział Szczurek?! A poczynając od wieczoru poniedziałkowego, mogło się wydawać, że cała policja londyńska interesuje się jednym jedynym człowiekiem: Johnem Hunne, zwanym Szczurkiem!

Na miasto wypuszczono olbrzymią sfore gończych, które nie znały znużenia i litości: zamordowano jednego z nich!

3 razy tygodniowo maść piszczański wieczorem przed udaniem się na spoczynek może zapobiec recydywie reumatyzmu, dny i ischiasu. Zaleca się piszczański kompres „Gamma" do kuracji domowej. Inf.: Biuro Piszczany, Cieszyn, III/16.

W poniedziałek o godzinie ósmej trzydzieści wieczorem John Hunne, kłaniając się uniżenie, opuścił areszt policyjny, w którym przebywał trzy dni za zakłócenie spokoju publicznego i udział w zbiegowisku. W równe dwanaście minut po tym podszedł do niego dobrze ubrany jegomość, poklepał go protekcjonalnie po ramieniu i bez ceregieli nałożył mu na ręce kajdanki.

— Gdzieś się krył tak długo? — zapytał ciekawie.

— Kryłem się? — John spojrzał z pogardą na stróża porządku publicznego i splunął demonstracyjnie na jezdnię. — W areszcie siedziałem, ot co! Za udział w zbiegowisku, o którym wiem tyle, co i szanowny pan! Ale taka już jest ta londyńska policja... patałachy przeklęte! — Kilku pijaków wzięło się za bary i odrazu trach! każdy, kto miał nieszczęście być w pobliżu i nie był członkiem parlamentu, oberwał gumą po łbie i poszedł na trzy dni do mamra!

— Nie blagui! Zapewniam cię, że tym razem nie wymigasz się trzema dniami. Stałeś blisko — — — diabelnie blisko!... naszego towarzysza Myersa.. Nie wyjdzie ci to na zdrowie, mój chłopcze!

— Co pan baidurzysz? Jakiego znów Myersa? To temu waszemu tak było, co go majchrem pogłaskali? Patrzcie, jaki mądry! To nikt inny tego nie mógł zrobić, tylko właśnie ja? Ładnieście się wybrali!

— Pewnie, że mógł to zrobić kto inny — powiedział z przekonaniem wywiadowca — ale zrobiłeś to ty!

Tym razem obeszło się nawet bez sakramentalnej formułki o przysługującem aresztowanemu prawie nieudzielania wyjaśnień „bez uprzedniego naradzenia się z upełnomocnionym obrońcą".

Szczurek znał tajniki procedury lepiej, aniżeli niejeden urzędowy stróż sprawiedliwości i prawa.

— Do jakiego adwokata zadzwonić? — zapytał wywiadowca, przywołując taksówkę.

— Do starego doktora Runsy.

Funkcjonariusz służby śledczej gwizdnął z respektem.

— Jak widzę, dobrześ się ostatnio obłowił. Runsy każe sobie słono płacić. No tak, koko to niezgorszy towar. Idzie jak woda!

— Podła banda! — pomyślał ze wstrętem Szczurek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ważne dla narciarzy!

Już ukazał się najnowszy

Przewodnik Turystyczny

po Beskidzie Śląskim i Małym — z mapą szlaków turystycznych

nakładem miasta Bielska z 211 stron bogato ilustrowanymi. Oprac. przez prof. Zygm. Lubertowicza

Cena tylko złotych 1,50

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach na Śląsku

(6835

POWODZENIE NA BALU

zapewnia piękna cera. Piękną cerę zapewnia puder „Uroda". Trwała przyległiwość. Miły zapach. Obfitość odcieni.

Fr. PULS S/A

Franciszek Sikora

nieznany malarz górnośląski

otwiera wystawę

W przyszłą niedzielę, dnia 11-go kwietnia o godz. 10-tej w pawilonie sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach przy ul. Bankowej zostanie otwarta wystawa obrazów Franciszka Sikory z Piotrowic Śl.

Fenomenalnemu talentowi Fr. Sikory „Polska Zachodnia" poświęciła w swoim czasie kilka artykułów. Franciszek Sikora jest samoukiem i dzięki rzadko notowanej w historii malarstwa intuicji barwy i linii tworzy wybitne dzieła, zastanawiające nietylko znakomitą techniką ale i głębią ujęcia.

Na tej rewelacyjnej wystawie ujrzymy około 100 obrazów — olejnych, akwarel i rysunków – przedstawiających części Górnego Śląska, typy śląskie oraz krajobraz. Nadto artysta wystawi obrazy z Holandii, gdzie odbył jedyne w swoim życiu studia... anatomii. — Niezawodnie wystawa Franciszka Sikory, jedynego malarza górnośląskiego stanie się wielkim wydarzeniem artystycznym Śląska i zgromadzi tłumnie nasze społeczeństwo.

Po obradach Delegatów Śląskiego Okr. Legionistów Polskich

W sali Rady Miejskiej w Katowicach odbył się zjazd delegatów Okręgu Śląskiego Związku Legionistów Polskich z udziałem kilkudziesięciu delegatów Oddziałów Związku z całego Województwa Śląskiego. P. Wojewodę Dra Michała Grażyńskiego reprezentował P. Wicewojewoda Dr Tadeusz Saloni, który przed swoim przemówieniem odczytał pismo P. Wojewody śląskiego następującej treści:

„Wezwany służbowo do Warszawy, nie mogę wziąć udziału w Waszym zebraniu. Tą drogą przesyłam Wam nie tylko jako Wojewoda, ale równocześnie jako Prezes Honorowy Związku Powstańców Śląskich serdeczne życzenia pomyślnych obrad z tą myślą, byśmy wspólnym wysiłkiem tworzyli jednolity front narodowy po myśli haseł spadkobiercy idei Piłsudskiego Marszałka Śmigłego-Rydza.

W imieniu miasta i Zarządu Federacji Wojewódzkiej P. Z. O. O. witał zjazd p. dr Adam Kocur. Na zjazd przybyli liczni przedstawiciele sfederowanych Związków kombatanckich. Strzelca i P. W.

Zjazdowi przewodniczył del. Kom. Nacz., poseł Wojnar-Byczyński. Po sprawozdaniach Zarządu, Okr. Kom. Rew. i Okr. Sądu Koleżeńskiego rozwinęła się obszerna dyskusja o celach i zadaniach obozu legionowego na najbliższą przyszłość. Uchwalono następujące rezolucje:

I. „Okręgowe Zgromadzenie Delegatów Okr. Śląskiego Związku Legionistów Polskich obradujące 24. III. rb. w Katowicach stwierdza, że ich aktywność społeczno-polityczna wykształtowana w dotychczasowej działalności dla Polski znajdzie należyte zastosowanie w nowo-tworzącym się O. Z. N. Dlatego Okręgowe Zgromadzenie Delegatów wzywa wszystkich Legionistów z terenu Śląska do najdalej posuniętej aktywności, wierząc, że na tej ziemi w nowym obozie znajdą się dla nich placówki do twórczej pracy dla Państwa i Narodu."

II. Okręgowe Zgromadzenie Delegatów Okręgu Śląskiego Związku Legionistów Polskich obradujące w dniu 24 marca rb. w Katowicach: **a) Przesyła Legionistom i całemu społeczeństwu polskiemu na Śląsku Zaolzańskim bratnie pozdrowienie i słowa otuchy w walce o duszę polską. b) Wytrwałą walkę Braci naszych na Śląsku Niemieckim śledzimy z uwagą, Braciom naszym ślemy słowa otuchy.**

Po uchwaleniu dalszych rezolucyj wybrano nowe władze Okręgu. **Prezesem został ponownie dr Kazimierz Nieć.** Ponadto do Zarządu na rok 1937/38 wybrani zostali: **poseł Józef Płonka i Franciszek Wojnarski** jako wiceprezesi, **J. K. Komuszyński** sekretarz, **Roman Uhacz** skarbnik, **dr Edward Wisłocki** kier. Bratniej Pomocy, **Mieczysław Tura, dr Władysław Szpil i Stanisław Bałka** jako członkowie Zarządu.

Do Okręgowej Komisji Rewizyjnej wybrano: **Roberta Ogorzała, Bronisława Biskupskiego, Tomasza Ostapiaka, Adama Czwiertnię i Tadeusza Karbowiaka.** Do Okręgowego Sądu Koleżeńskiego: **Dra Adama Benisza, dra Stanisława Kwiecińskiego, dra Stanisława Kiptę, inż. Karola Kanię, dra Początka Tadeusza, dra Władysława Piątkowskiego, dra Rucińskiego Alfreda, dra Mariana Riessa.** Ponadto upoważniono Zarząd do powołania następujących komisji: polityczno-społecznej, ogólno-organizacyjnej i społeczno-gospodarczej.

Wysłaniem depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i Prezesa Rady Ministrów Generała Sławoj Składkowskiego — zakończono obrady.

Dzieło polskich rąk!

WYPRÓBOWANE I PEWNE

popularne samochody osobowe i ciężarowe

POLSKI FIAT

obecnie jedyne budowane z polskiej stali i wyposażone w polskie akcesoria

są równie dobre

jak i inne renomowane wyroby polskiego przemysłu

7438

Uwaga: Tylko krajowa produkcja części zapasowych i fachowo zainstalowane warsztaty reparacyjne zapewniają sprawną obsługę i wziętość marki. Fabryka położona w centrum Polski wypełnia powyższe warunki dzięki czemu samochody Polski Fiat są poszukiwane na rynku również jako okazje. W wypadkach odsprzedaży używane samochody Polski Fiat uzyskują ceny najwyższe.

POLSKI FIAT

To, co najważniejsze w powiecie pszczyńskim

Zebrania Okręgowe NChZP. odbyte ostatnio w Imielinie i Lędzinach dały ponownie sposobność do poruszenia szeregu lokalnych zagadnień natury gospodarczej i socjalnej. Na pierwszy plan dyskutowanych zagadnień wysunęła się znowu sprawa remontu i rozbudowy dróg gminnych. Podkreślono, że bez wydatnej pomocy finansowej Wydziału Powiatowego wzgl. Województwa gminy nie będą w stanie przeprowadzić koniecznego remontu dróg gminnych, które w obecnym stanie uniemożliwiają wszelką komunikację, narażając rolników na dotkliwe straty powstałe na skutek połamania wozów oraz przemęczenia koni. Najjgwałtowniej domagają się remontu drogi Lędziny — Górki oraz Lędziny — Urbanowice, które szczególnie w okresie roztopów są nie do przebycia. Również droga Imielin — Goławiec od kilkudziesięciu lat nie została podana remontowi i znajduje się w stanie niezdatnym do komunikacji.

Przedstawiciele rolników domagali się zmiany ustawy o ubezpieczeniu w tym kierunku, by rolnik ubezpieczony od wypadku mógł z opieki lekarskiej skorzystać bezzwłocznie, a nie dopiero po ustaleniu przyczyny wypadku. Mieszkańcy Imielina domagali się ukończenia budowy sali gimnastycznej przy nowej szkole. Wysunięto projekt, by drogi publiczne obsadzać drzewami o kwiatach miododajnych przez co możnaby spowodować podniesienie produkcji miodu, stanowiącego poszukiwany produkt eksportowy.

Żywą dyskusję wywołała kwestia obniżenia cen za nawozy sztuczne, które obecnie nie mogą być użyte w wystarczającej ilości z uwagi na zbyt wygórowane ceny. W dodatku dochodzi ta okoliczność, że za nawozy te trzeba płacić gotówką. Ze strony obecnych na zebraniu rolników wysunięto projekt by u miarodajnych czynników spowodować sprzedaż nawozów sztucznych na dogodnych warunkach kredytowych. Przedstawiciele gminy Imielin podnosili konieczność przystąpienia do budowy domu gminnego, w którym znalazłyby pomieszczenie biura gminne okręgu urzędowego i in. **Podniesiono również starania oby wateli gminy Imielin w kierunku rozbudowy kościoła.** Na koszty rozbudowy zebrano już wśród obywateli obligacje Pożyczki Narodowej wartości 17 000 złotych. Obecnie chodzi jedynie o uzyskanie zgody Generalnego Komisarza Pożyczki Narodowej na spieniężenie zebranych obligacyj. Nowa szkoła w Imielinie okazuje się za szczupłą na pomieszczenie wszystkich dzieci szkolnych z uwagi na co nauka będzie musiała być prowadzona również w starej szkole, której budynek i inwentarz jest mocno zniszczony i wymaga remontu. Kosztów remontu nie będzie jednak gmina w stanie pokryć z własnych funduszów wobec czego zachodzi potrzeba udzielenia gminie na ten cel subwencji ze strony Województwa.

Kilku dyskutantów wystąpiło przeciwko koncernom a szczególnie Konwencji Węglowej stanowiącym niepotrzebne nadbudówki, obciążające produkcję przemysłową. Wskazywano przy tym na wypadki, gdzie pomimo wielkiego bezrobocia nie ma na kopalniach dostatecznej ilości węgla na sprzedaż, skutkiem czego farmanki z dalekich nie raz miejscowości muszą wracać próżne.

Rolnicy domagali się ustawowego uregulowania ceny mleka w ten sposób, by producentowi zapewnić odpowiedni zarobek przy wyeliminowaniu zbędnego i kosztownego pośrednictwa wzgl. pozostawieniu pośrednictwu takich zarobków jakie są godziwe. W końcu uchwalono wszcząć starania w kierunku spowodowania utworzenia szkoły średniej ogólno-kształcącej lub zawodowej w Bieruniu Starym do której mogłyby uczęszczać dzieci z okolicznych wiosek rolniczych.

SZEF LABOUR PARTY JEDZIE DO HITLERA.

LONDYN. „Manchester Guardian" dowiaduje się, iż termin wizyty jaką b. szef opozycji Labour Party George Lansbury ma złożyć kanclerzowi Hitlerowi, został ostatecznie ustalony na dzień 19 kwietnia. Organ liberalny dodaje, że Lansbury ma przedstawić kanclerzowi Rzeszy konieczność zwołania światowej konferencji gospodarczej w interesie ogólnego pokoju.

Zwyrodnialcy przed sądem

W tych dniach odpowiadali przed sądem niejacy **Reinhold Fischer i Franciszek Kopytko którzy dopuścili się czynów niemoralnych na nieletnich dziewczynach. Sąd skazał Fischera na 2½ roku więzienia, Kopytkę zaś na rok i trzy miesiące więzienia.**

W innym wypadku za zboczenie seksualne i dokonanie czynów niemoralnych z chłopcami odpowiadał niejaki 30-letni Jerzy Smolarczyk z zawodu instruktor sportowy. Sąd skazał zwyrodnialca na rok i trzy miesiące więzienia.

URATOWAŁO SIĘ TYLKO DWOJE DZIECI.

SZANGHAJ. Na jeziorze Tien-Tchi, w czasie silnej burzy zatonął statek pasażerski. Z pośród 136 pasażerów zdołało się uratować tylko dwoje dzieci. Katastrofa nastąpiła na skutek przeładowania statku. Przeciwko winnym

Ze śląskich kopalń i hut

Zatarg w hucie „Siemianowice" (Szellera) trwa

Jak już informowaliśmy, w hucie „Siemianowice" (Szellera) powstał zatarg w związku z zamierzonym unieruchomieniem jednego bloku pieców prażalniczych. W związku z tym zatargiem onegdaj odbyła się w generalnej dyrekcji Zakładów Hohenlorego konferencja, której przewodniczył Komisarz demobilizacyjny p. inż. Soroka. Konferencja ta nie doprowadziła do porozumienia, jednakowoż stworzyła dalsze możliwości utrzymania obecnego systemu pracy przy turnusie 2:1, zaś nadmiana załogi wynikły z faktu unieruchomienia bloku pieców, co ma nastąpić z dniem 15 kwietnia br. — ma być rozmieszczony w innych zakładach lub też na samej hucie „Siemianowice", gdzie tego wymagają względu ruchu, względnie konserwacja urządzeń zakładu.

Wyniki konferencji zostały w dniu wczorajszym przedstawione załodze przez przedstawicieli robotników. Załoga postanowiła odczekać ostatecznego załatwienia sprawy zatargu do dnia 5 kwietnia, albowiem z powodu wynikłych nieporozumień pomiędzy przedstawicielami robotników i dyrekcją co do produkcji — **Komisarz demobilizacyjny jeszcze raz zbada sytuację na miejscu.** W zebraniu załogowym z ramienia Związku metalowców ZZZ. na Śląsku brał udział sekretarz p. Sitek.

Echa uchwał metalowców ZZZ. na Śląsku

W związku z uchwałą o usamodzielnieniu się okręgu śląskiego Związku metalowców ZZZ, członkowie władz naczelnych tego Związku ze Śląska wystosowali w dniu wczorajszym pisma do centrali warszawskiej, w których składają swe mandaty.

Treść tych listów zamieszczamy poniżej:

Do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Met. ZZZ.
w Warszawie
ul. Trębacka 11 m. 10.

Niniejszym donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym składam mandat członka Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego Związku Zaw Metalowców ZZZ.

Cześć Pracy!
(—) **Zorembik Jan.**

Katowice, 26 marca 1937 r.

Do
Zarządu Gł. Związku Zaw. Metalowców ZZZ.
w Warszawie.
ul. Trębacka 11 m. 10.

Niniejszym donoszę uprzejmie, **że z dniem dzisiejszym składam mandat członka Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców ZZZ.**

Cześć Pracy!
(—) **Małysz Józef.**

Katowice, 26 marca 1937 r.

Złożenie mandatu

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego pisma:

Do
Zarządu Głównego Związku Zaw. Met. ZZZ.
Warszawa.

Niniejszym donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym składam mandat członka Zarządu Głównego Zw. Zaw. Met. ZZZ.

Cześć Pracy!
(—) **Bajdur Stanisław**

Katowice, 26 marca 1937 r.

INSTYTUT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski
Warszawa, Al. Ujazdowskie 1. Tel. 710-36.
zawiadamia

o całkowitym wyczerpaniu nakładu (200000 tomów) wydawnictwa „Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego" i o przedłużeniu subskrypcji do dnia 10 kwietnia rb.

Prenumerate na dotychczasowych warunkach (30 zł za 10 tomów, płatne w ratach miesięcznych) można zgłaszać tylko do dnia 10 kwietnia, bądź bezpośrednio w Instytucie Piłsudskiego, przesyłając załączony niżej kupon bądź w którekolwiek księgarni. Od dnia dzisiejszego do 10 kwietnia wszystkie księgarnie w całej Polsce przyjmują bezinteresownie prenumeratę wydawnictwa

Wyciąć wypełnić, przesłać pocztą za 5 gr.

Niniejszym kupuję komplet 10-tomowego wydawnictwa p. t. „Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego", w cenie 30 zł. płatnej w ratach a m.a. towicie: 6 zł w dniu 1 maja przy odbiorze od listonosza łącznie I i II tomów następnie zaś co miesiąc 3 zł. przy odbiorze od listonosza każdego z pozostałych ośmiu tomów.

Imię i nazwisko _____
Dokładny adres _____
Podpis _____

Zamówienie księgarskie
DRUK
Znaczek pocztowy 5 gr
Instytut
Józefa Piłsudskiego
w WARSZAWIE
Al. Ujazdowskie 1

Prace przy budowie nowego szybu w Jedłowniku

Donosiliśmy swego czasu o budowie nowego szybu wyciągowo-wentylacyjnego w Jedłowniku (pow Rybnik). Budowy tego szybu podjęły się dyrekcje kopalń „Anna" w Pszowie i „Ema" w Radlinie. Szyb będzie miał za zadanie wentylowanie obu wspomnianych kopalń. Ponadto szybem tym wydobywany będzie także węgiel, by odciążyć główne szyby. Będzie to także szyb zjazdowy. Prace około budowy szybu kontynuowane od kilku tygodni postępują szybko naprzód. **Obecna głębokość wykopanego szybu wynosi około 20 metrów.** Do głębokości 60 metrów znajduje się glina, co powoduje szybsze posuwanie się kolumny wiertniczej w głąb ziemi. Przy budowie nowego szybu zatrudnionych jest przeszło 50 ludzi.

Życzenia Świąteczne

Z okazji świąt Wielkiej Nocy najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja" wszystkim członkom Zw. Metalowców ZZZ na Śląsku — przesyła

Tymczasowy Zarząd Główny Związku Zaw. Metalowców ZZZ. na Górnym Śląsku.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej

Związki zawodowe wypowiedziały na dzień 1 kwietnia br., dotychczasową umowę zarobkową w koksowni „Łagiewniki", która — jak wiadomo — należy do Wspólnoty Interesów. **Równocześnie związki zażądały podwyższenia dotychczasowych dodatków.**

Z gazowni w Wielkich Hajdukach

W tych dniach odbyło się zebranie załogowe robotników gazowni w Wielkich Hajdukach na którem robotnicy zażądali ustąpienia przewodniczącego Rady robotniczej p. Przewdzięka i rozwiązania rady robotniczej. Widocznie z tą „pracą" p. Przewdzięka jest coś mocno nie wyraźnie, skoro wystąpiła przeciw niemu załoga. Nawiasem mówiąc p. Przewdzięk urzęduje w charakterze przewodniczącego Rady robotniczej dopiero od 4-ch miesięcy, a już dość mają robotnicy. Ciekawi jesteśmy dalszego rozwoju wypadków.

Przy wszelkich przeziębieniach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lekarzy.

Ze Związku Metalowców ZZZ. na Śląsku

DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW GRUP — ORAZ WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZW. ZAW. METALOWCÓW ZZZ. NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Okręgowego Związku Metalowców ZZZ. w Katowicach z dnia 24 marca 1937 r. **p. Wilczyński Henryk przestał pełnić funkcje sekretarza naszego Związku na Górnym Śląsku i z dniem tym nie m prawa do występowania imieniem Związku Metalowców ZZZ.**

Zarząd Okręgowy Związku Metalowców ZZZ. na Górnym Śląsku.

(—) **Zorembik Jan,** sekretarz (—) **Małysz J.,** wiceprezes (—) **Musialik Paweł** (—) **Zyska K.,** skarbnik (—) **Król Jan,** wiceprezes, (—) **Rokus Paweł** (—) **Groborz Paweł** (—) **Werner Karol** (—) **Szuwald Roman.**

Sukces wyborczy metalowców ZZZ.

W dniu 23 marca br. odbyły się wybory do Rady Zakładowej w elektrowni „Mikołaj" w Rudzie Śląskiej.

Lista Związku Zaw. Metalowców uzyskała 74 głosy — 4 mandaty. Lista dzika — 27 głosów — 1 mandat.

Śląski bus, Kraków i rozdziawione gęby

(ers) Od kilku lat mówiło się o uruchomieniu kursu autobusu między Katowicami a Krakowem. Sprawa potem przycichła, a ostatnio znowu pojawiły się pogłoski o otwarciu linii autobusowej, w związku z nową szosą, szumnie zwaną autostradą Katowice — Kraków — Wieliczka.

Nie wszyscy wierzyli, że obiecane, tak potrzebne połączenie zostanie szybko zrealizowane. Aż tu nagle „wybucha" zaproszenie Śląskich Linii Autobusowych do wzięcia udziału w próbnej jeździe wspaniałego, 120-konnego „Leylanda" do Krakowa.

I oto w ub. środę z rynku katowickiego potoczył się bajeczny śląski „bus", nowoczesny oszklony, jakże schludny i pociągający potwór — na podbój Krakowa. Naprawdę podbój. (Trzeba wiedzieć, że Krakowowi imponuje Śląsk, imponuje zawsze Zachód!). „Krakusy" stały oniemiałe, a prasa tamtejsza pisała:

„We środę, przechodniów ulic Krakowa zainteresował wielki samochodowy wóz, który biegł ulicami miasta z Bronowic. Autobus ten już samym wyglądem zwracał uwagę przechodniów, takiego bowiem autobusu nie widziano jeszcze na ulicach Krakowa".

W wozie na 43 osoby rozmawiamy z naszymi gospodarzami, dyrektorem Śląskich Linii Autobusowych inż. Mikszanem, inż. ruchu Antesem, naczelnikiem J. Przybyłą, burmistrzem Popkiem na aktualny temat. Dowiadujemy się, że wspaniały autobus ma najdroższe angielskie podwozie, a komfortowa karoseria, to dzieło pracowników śląskich warsztatów linii, wykonane na podstawie planów i pod kierunkiem dyrektora Mikszana. Nowy Leyland ma 12 metrów długości, kosztował drobnostkę... 58 tysięcy złotych. — W dniu 1-go kwietnia autobusy rozpoczną regularne kursy: odjeżdżać będą z Katowic o godzinie 7.30, a wracać z Krakowa o 17.15. Narazie pójdzie tylko jedna para. W przyszłości projektowane są cztery kursy tam i zpowrotem, z tem, że niedzielny ostatni wóz z Krakowa wyruszy o godzinie 11-tej w nocy, w porze o której brak połączenia kolejowego. Cena przejazdu wynosić będzie 4 złote i 30 gr, zatem tyle, ile kosztuje III klasa pociągu osobowego Czas trwania jazdy przewidziano na dwie godziny. Zresztą mamy go właśnie wypróbować.

To nie są szyny kolejowe z armią zwrotniczych i arsenałem ostrzegawczych znaków. Ot, mamy przykład, jak jedzie się ruchliwymi szosami. Zaraz za Katowicami, wzdłuż nasypu tramwajowego furmanka z węglem i mały wózek jadą w naszą stronę; z przeciwnej samochód ciężarowy. Zgiełk klaksonów, „piorunowanie" ćwiczenie koni i... trzy minuty stracone.

Mijamy Bogucice, zagazowane mdłym a jakże dobrze znanym, swojskim i zestrojonym z krajobrazem zapachem z terenów cynkowni, mijamy „Wilhelminę"; na dole grupa zabudowań z kalekimi drzewami, motyw i nastrój godny Corot'a; wjeżdżamy w senne Mysłowice, mijamy most nad Przemszą. Teraz zaczyna się widok, jak po przebyciu setek kilometrów: mizerny Modrzejów i Niwka, a potem jeszcze inny, charakterystyczny dla „Galilei" — Jęzor, Dąbrowa Małopolska, Jaworzno.

Tu już poczynamy budzić sensację. Porusza się senne życie zapadłego miasteczka, coś się dzieje; jedzie taki ogromny, taki niewidziany samochód! Uciecha dla dzieci, nadzieje dla starszych, czekających bezpośredniej komunikacji z Krakowem. Mkniemy przez asfaltową świetną szosę, od czasu do czasu zmuszeni przeczekać upór mającego czas woźnicy, wiozącego cegły albo gnój.

Wjeżdżamy w Chrzanów Wąziutkie uliczki nie na Leylanda; zabierać musi i chodnik Wtłaczamy się przez ludzką ciżbę na maleńki, zabłocony rynek, okupowany przez wieś i żydowskie miasteczko. Targ przedświąteczny pokazuje naszą biedotę... A nasz Leyland taki kontrast! Taki burżuj wśród nędzy. Aż wstyd, i aż po hochsztaplersku przyjemnie! Mały postój. Trzeba wypróbować przystanki. Oniemienie gapiów, cmokanie Mosesów i Chaimów.

— Panie konduktor, a gdzie ja dam towar, jak ja pojadę?

— Bo przyczepka na bagaż, a jakże!

— A ile będzie kosztować bileta??

Ruszamy. Znikają domki Chrzanowa, parę zakrętów pustej szosy, jakiś tunel i nowa osada, kapkę w kapkę podobna — Trzebinia. Ta sama sensacja i ta sama nędza miasteczka.

Walimy teraz porządnie. Ale nie na długo. Minęliśmy Dulową i wiemy, że teraz Wola Filipowska ze swymi dwoma kilometrami dziur na nowej, przed rokiem zaledwie zbudowanej drodze. Przebrnęliśmy ją wolniej, prawie nie odczuwając wstrząsów. Leyland odmówił tylko rozleniwiającego chybotania i upajającego wrażenia prucia powietrza.

Krzeszowice, Zabierzów, Bronowice Wielkie i Wielki Kraków. A z nim koniec nie z pogodą lecz z „autostradą". Od chwili przejazdu przez „cudny" pomnik średniowiecza — rogatki łobzowskiej, dziury i błoto. Biedny, kochany Krakowie! Ciasna jak na nasz wóz ulica Kazimierza Wielkiego, boczna ulica Pomorska i drugi w Krakowie przystanek pod domem śląskim Polskiego Związku Zachodniego. Symboliczny postój, „zacieśniający — jak pisała prasa krakowska — węzły przyjaźni między Krakowem a Katowicami". Na Karmelickiej, Dunajewskiego i Basztowej wzdłuż ożywionych w południe plant gromadzą się ludziska, patrzą, gęby otwierają... Na placu św. Ducha, na pierwszym w Polsce dworcu autobusowym otaczają nas spece, szoferzy autobusów kolejowych i prywatnych, porządnych nieraz wozów, ale przy naszym „Leylandzie" samowarków. Wysiadamy, przedzieramy się przez tłum. Jesteśmy wszyscy ważni i dumni jak dzieci z nowego ubrania. Krakowski ludek otwiera drzwi wozu, zagląda do osobnej kabiny szofera, ogląda olbrzymie koła i opony. — Komentarze i flegmatyczne zachwyty.

Wysiedliśmy świeży, mimo przebycia 78 kilometrów, siedzenia na jednym miejscu przez godzinę i 55 minut. Oczekują nas „władze" i krakowscy dziennikarze; między nimi z fantazyjną brodką i krakowską fantazją stały bywalec Hawełki i wszystkich Wenclów — przemiły Stanisław Stwora wita nas... śląską piosenką.

Trochę czasu do powrotu, bo władze z władzami gadają, gdzie przystanek, jak i którędy jechać — i rozłazimy się po mieście. Rynek krakowski przed świętami, to dobrze znany widok bazaru ludowego z odpustowymi straganami; baranki wielkanocne, wędliny, ozdoby, zieleń, przemysł domowy... Wśród gawiedzi i ruchu przypominają się moi katowiccy gospodarze, „Ojżen" i Francis, a raczej ich pożegnanie:

— A pierniku przywieź-no z tego Krakowa co fajnego na święta! Przeca wusztu gorolskiego tu nie idzie kupić, przywieź pierunie ze śtyry funty! Pyrsk!

Naturalnie, wuszt! Dalej więc po pachnącą dymem Dembowiecką! Dla reklamy i honoru Krakowa!

Pada deszcz, jest mrok i spleen starych uliczek. Spod średniowiecznego kościoła św. Krzyża ruszamy z powrotem. Przy kierownicy wesoły, uśmiechnięty Hanys Wolny, jeden z tych mistrzów, z którymi możecie spokojnie jechać — prowadzi przez Kraków kawałek materialnej kultury Zachodu.

Wiadomości bieżące.

Sobota, 27 marca

Dziś: Wielka Sobota
Jutro: Zmartwychwsta Chryst. Pana
Wschód słońca: 5.24
Zachód słońca: 18,00

Wesołego Alleluja

Na Święta Zmartwychwstania ślemy naszym Czytelnikom, Przyjaciołom, Współpracownikom, Agentom i Klientom serdeczne życzenia:

Wesołego Alleluja!
REDAKCJA I ADMINISTRACJA „POLSKI ZACHODNIEJ".

Numer Wielkanocny „Polski Zachodniej"

Dzisiejszy numer „Polski Zachodniej" jako wielkanocny wychodzi w zwiększonej objętości, wynoszącej 24 strony.

Numer poświąteczny ukaże się we wtorek 30 b. m. w normalnych godzinach porannych.

Dancing-bar
„WOJKO" Katowice, Mickiewicza 8 I piętro. Telefon 344-20
Program na marzec 1937 r.
SONIA ZALESKA, brawurowa tanecznica polska
DELLA BLANDO, pierwszy raz w Katowicach, atrakcji komiczna.
IRYS DEL REY, Gwiazda scen stołecznych
HALI. LORRET, prolongowana
I JOLLY BOYS, ulubieńcy publiczu katowick
Five o'clock: w soboty niedziele i święta.

CZY SPEŁNIŁEŚ JUŻ SWÓJ OBOWIĄZEK?

(—) Akcja zimowej pomocy bezrobotnym jest na ukończeniu. Zanim zostanie ogłoszony jej wynik, osoby i zakłady pracy, które zadeklarowały na zimową pomoc bezrobotnym odpowiednie kwoty winny je uiścić o ile możności jaknajszybciej na odpowiednie konta PKO. Komitetów Obywatelskich. Osoby zaś i firmy, które dotąd nie odpowiedziały na apel Wydziałów Wykonawczych Komitetów Obywatelskich Zimowej Pomocy Bezrobotnym i chciałyby się uchylić w ten sposób od świadczeń na bezrobotnych, złożonych tak ofiarnie przez szerokie rzesze polskiego świata pracy, będą skłonione jeszcze w inny sposób do wykonania obowiązku wobec bezrobotnych. Odnosi się to oczywiście do tych wszystkich osób czy firm, które będąc w możności złośliwie bojkotują akcję zimowej pomocy bezrobotnym.

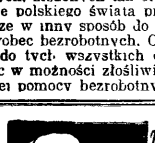
Ma świetny APETYT przepada za JECOROLEM
Zwiększa WZROST i WAGĘ
40 lat zawdzięcza ze SKUTECZNOŚCIĄ swego tonu
MAG. A. BUKOWSKIEGO JECOROL zamiast TRANU

DYŻURY LEKARSKIE W KATOWICACH.

(—) Dyżur lekarski z ramienia Kasy Chorych Katowic w niedzielę, 28 marca br. pełnią pp. lekarze: dr Hurtig, ul. 3-go Maja 5, dr Krajewski, ul. Dyrekcyjna 3 i dr Adamczyk Bogucice, ul. Krakowska 46, w poniedziałek, 29 marca br. dr Butrym, ul. Plebiscytowa 2, dr Korn, ul. Pocztowa nr 14/16 i dr Kalinowski, Bogucice, ul. Krakowska nr 39.

JUGOSŁOWIAŃSKI CHÓR „OBILIC"

(—) 5 kwietnia przyjeżdża do Katowic słynny jugosłowiański chór akademicki „Obilic" złożony ze 120 osób. „Obilić" został odznaczony przez Rzeczpospolitą Polską orderem Polonia Restituta w r. 1932 za popularyzowanie pieśni polskich w Jugosławii.

UROCZYSTOŚĆ 16 ROCZNICY PLEBISCYTU.

(—) W ub. niedzielę obchodzono uroczystość 16 rocznicy plebiscytu z inicjatywy Stowarzyszenia Śląskich Pracowników Plebiscytowych. Rano odbyło się nabożeństwo na intencję męczenników i zmarłych plebiscytowców oraz peowiaków i poległych powstańców — w kościele św. Antoniego w Chorzowie I. Mszę św. celebrował za fundatora działacz plebiscytowy ks. prof. Gnielka. Następnie odbyło się uroczyste zebranie w Domu Polskim w Chorzowie zudziałem delegatów z całego Śląska pod przew. St. Pytloka z Chorzowa. — Aktualny referat historyczny wygłosił wiceprezes Stowarzyszenia p. R. Lubos, zaś prezes p. W. Waniek zilustrował zagadnienia społeczno-narodowe.

KONCERT ŚPIEWACZKI MARII DOBROWOLSKIEJ.

W sobotę, 3 kwietnia o godz. 20-ej w auli Śl. Technicznych Zakładów Naukowych, odbędzie się koncert utalentowanej śpiewaczki p. Marii Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej (sopran). Podczas pierwszego swego występu w Katowicach, z okazji otwarcia konserwatorium muzycznego, śpiew p. Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej wykazał wysoką kulturę muzyczną oraz wszelkie cechy nieprzeciętnego artyzmu. Opanowani koloratury nie służą u niej do wywołania czczych tylko efektów wirtuozowskich, lecz są środkiem bogatej interpretacji przewidzianych w programie utworów Rossiniego, Verdiego, Aljabiffa, Strauss i innych. W koncercie, którego czysty zysk przeznaczono na cele dobroczynne, wezmą udział — p. E. M. Unuckowa (fortepian), dr inż. Tadeusz Puchalski (wiolonczela), dr inż. Henryk Unucka (skrzypce), którzy wykonają utwory na trio fortepianowe.

IV Zjazd Absolwentów Instytutu Pedagogicznego w Katowicach

W Katowicach odbył się IV Zjazd Absolwentów Instytutu Pedagogicznego z udziałem przedstawicieli władz szkolnych, dyrekcji, kuratorium, zarządu Instytutu Pedagogicznego, oraz blisko 300 absolwentów. W przemowach powitalnych wskazano na coraz większy rozrost Koła Absolwentów i na wzmagającą się aktywność naukowo-badawczą jego członków. Ruch bowiem konsolidacyjny absolwentów, zainicjowany przez dyrekcję Instytutu, wiz. Czernichowskiego, przed czterema laty, przybrał już realne kształty. Doroczne zjazdy wykazują coraz większy udział absolwentów w pracach badawczo-naukowych w poszczególnych sekcjach Koła. Absolwenci brali żywy udział w badaniach nad psychiką dziecka śląskiego, oraz nad karnością w szkołach śląskich. Wyniki tych prac były drukowane w „Chowanie" — miesięczniku Instytutu Pedagogicznego. Ostatni rok przyniósł nowe naukowe zdobycze. Członkowie sekcji pedagogicznej Koła zbadali drogą ankiety poglądy i stosunek rodziców na Śląsku do zagadnień oraz praktyki wychowawczej w domu i w szkole. Wyniki tych prac referował na Zjeździe p. T. Łaciak.

Poza pracami zespołowymi absolwenci Instytutu Pedagogicznego prowadzą badania indywidualne. Wyniki jednej z prac przedstawił Zjazdowi p. mgr Skoczek na temat wpływu płci uczących na ocenę pracy uczniów. W wyniku referatów i dyskusji zjazd powziął szereg uchwał oraz nakreślił drogi dalszej pracy naukowej i organizacyjnej. Postanowiono zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O P. z wnioskami o rozpatrzenie możliwości wprowadzenia conajmniej pięciostopniowej skali ocen; nadania Instytutowi Pedagogicznemu praw szkół wyższych; zwrócono się do Wydziału Oświecenia Publicznego — Śl. Urzędu Wojew — z prośbą o rozpatrzenie możliwości budowy szkół specjalnych, celem odosobnionego wychowania dzieci szczególnie niekarnych i trudnych do prowadzenia w normalnych szkołach powszechnych.

W programie dalszych prac Koła umieszczono: Opracowanie zagadnienia poglądu młodzieży na środki karności w domu i szkole; ustalenie środków i metod wpływania na rodziców. W zakresie organizacyjnym postanowiono prowadzić nadal prace badawczo-naukowe indywidualnie, oraz zespołowo w sekcjach naukowych, skoncentrowanych w Katowicach. Nadto będzie rozpatrzony projekt zakładania sekcyj naukowych, prowincjonalnych, które by ogniskowały absolwentów, oddalonych terenowo od Instytutu.

RADIOODBIORNIK
ELEKTRIT
do nabycia w całym kraju

JANINA ZABIERZEWSKA

Zmartwychwstanie

Brzmią tryumfalne tony po głuchych zgrzytach udręki —
żywe dłoń ręce chwytają pierwszy wiosenny błękit —
W radości traw kiełkujących — w zapachu ziemi cierpkim,
„Wesoły nam dziś dzień nastał" — dobry, zwycięski i wielki —
Rozkołysały się tony — echo jew krąg rozlewa —
zieloną nadzieją stężałe pąki spiewają na drzewach —
W mocy Zmartwychpowstania — Światłość na ziemię uderza —
rozbrzmiewa Alleluja w ptasich porannych pacierzach —
Wszystko jest prześwietlone. Ciężar się nagle zmniejsza —
i promienieje błękitność z każdą godziną piękniejsza —
Są przebaczone winy. — Czarną rozdarto zasłonę —
— w rozkwicie serc i ziemi iści się Słowo spełnione.

INOWROCŁAW ZDRÓJ
OTWARCIE SEZONU KĄPIELOWEGO 1 KWIETNIA
KURACJE RYCZAŁTOWE
2.-TYG. 3.-TYG. 4.-TYG. 6969
KORZYSTAJCIE Z TANIEGO SEZONU — BEZPŁATNE PROSPEKTY WYSYŁA ZARZĄD

O uporządkowanie rynku mięsnego w zagłębiu śląskim i dąbrowskim

Na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim bawiła delegacja, składająca się z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i głównej komisji targowiskowej, którzy wraz z przedstawicielami Izb Przemysłowo-Handlowych w Katowicach i w Sosnowcu, samorządu terytorialnego województwa śląskiego zbadali sytuację na targowicach w Mysłowicach i Sosnowcu, celem uporządkowania rynku mięsnego w zagłębiu śląskim i dąbrowskim. W Mysłowicach po zwiedzeniu obu targowic komisja przy udziale prezydenta miasta Karczewskiego odbyła konferencję, na której przedyskutowano całokształt problemów. W najbliższym czasie odbędzie się ponowny zjazd zainteresowanych sfer.

UWAGA OBYWATELE DZIELNICY ZAŁĘSKIEJ

(—) W 2-gie św. Wielkiejnocy o godz. 17.30 Krąg Starszo-Harcerski z Katowic III urządza w sali p. Spyry wieczorek humorystyczny oraz koncert orkiestry mandolinowej, na który obywatelstwo dzielnicy Załęskiej jaknajuprzejmiej zaprasza.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA DZIEŁ WOJCIECHA KOSSAKA W KATOWICACH.

(—) Otwarta pod protektoratem P. Wojewody Dra Grażyńskiego w salach reprezentacyjnych śląskiego województwa wystawa jubileuszowa dzieł Wojciecha Kossaka obejmuje około 100 dzieł, wypożyczonych z muzeów naszych, które stanowią kościec twórczości artystycznej wielkiego batalisty mistrza Wojciecha Kossaka.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 rano do 6 wieczorem. Staranność urządzenia wystawy, oraz pięknie wydany katalog zwraca uwagę zwiedzającej licznie wystawę publiczności. Pożądanem jest, aby z tej rzadkiej okazji urządzenia w Katowicach tak pięknej wystawy skorzystała i nasza młodzież szkolna, oraz organizacje społeczne.

Poleca własne wyroby:
CIASTKA
CZEKOLADY
TORTY
CZEKOLADKI
DESEROWE
Telefon nr 312-78
Dostawa do domu

ZE ŚLĄSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W KATOWICACH.

(—) Rada Pedagogiczna Śl. Szkoły Muzycznej w Katowicach postanowiła odbyć jeszcze w obecnym sezonie szereg recitali muzycznych, poprzedzających prelekcjami, wyjaśniającymi odtwarzane dzieła i ich twórców. Wieczory takie umożliwią uczącej się młodzieży szkół muzycznych i melomanom muzyki, zapoznania się z arcydziełami literatury muzycznej kompozytorów polskich i obcych. Pierwszy taki wieczór muzyczny odbędzie się w sobotę, 3 kwietnia o godz. 19-ej w sali kameralnej Śl. Szkoły Muzycznej przy ul. Szopena nr 16, parter. Wystąpią pp. prof. Baciówna — fortepian, Göttel — fortepian i Białas — skrzypce. Wstęp wolny.

Spełnione żądania radiosłuchaczy

Odbiorniki, które odpowiadają wszystkim wymaganiom akustycznym.

Śledząc za wymaganiami szerokich rzesz radiosłuchaczy, stwierdzić należy fakt niezaprzeczalny: wymagania ich stale wzrastają. Dawniej oceniono wartość odbiornika według ilości odbieranych stacyj, następnie wymagano, by odbiorniki były selektywne, z koloi żądano, by brzmienie głośnika było czyste.

W bieżącym sezonie przybyło nowe żądanie: przeciętny redioamator wymaga, aby odbiornik był „muzykalny". Radioamator szuka odbiornika odtwarzającego maximum uchwytnych dla ucha ludzkiego tonów w brzmieniu najbardziej naturalnym.

To nowe żądanie radiosłuchaczy ma swoje uzasadnienie. Dzisiejsza technika przez skonstruowanie słynnej superheterodyny 695 wykazała, iż budowa odbiornika, któryby odtwarzał wszystkie dostępne dla ucha ludzkiego tony, (to znaczy od 30 do 8000 drgań na sekundę) jest możliwa.

Każdy, kto interesuje się kupnem nowego odbiornika i pragnąłby posiadać aparat naprawdę nowoczesny — ma ma możność zrspokoić swe wymagania. Słynne supery Philipsa 695 są sprzedawane na dogodne raty miesięczne. (o)

Rowery

po cenach fabrycznych na dogodne spłaty poleca firma 7456

„EBECO", Katowice, ul. 3 Maja 34

GRY I ZABAWY DLA DZIECI.

(—) Okręgowy Ośrodek W. F. w Katowicach w porozumieniu z referatem dziecięcym Polskiego Radia, organizuje w kwietniu dla dzieci w wieku od 8—12 lat gry i zabawy. Ćwiczenia odbywać się będą w sali gimnastycznej przy ul. Raciborskiej 6 we wtorki i piątki od godz. 16—18. Korzystanie z ćwiczeń jest bezpłatne. Zgłoszenia: Okręg. Ośrodek W. F. w Katowicach, ul. Kisielińskiego 23, tel. 344-50. Pierwsza lekcja odbędzie się 6 kwietnia.

Cenna pomoc dla źle widzących

Dwuogniskowe okulary IWOKA są niezbędne dla noszących okulary, którzy przy pracy muszą na zmianę patrzeć w dal i z bliska. Okulary te zaopatrzone w szkła Tangal, zastępują każdemu źle widzącemu dwoje okularów. Ważne dla Urzędników, Lekarzy, Inżynierów, Kupców, Księży, krótko powiedziawszy — dla wszystkich potrzebujących okulary.

Interesujące prospekty z technicznemi danemi — bezpłatnie. Demonstracje codziennie od godz. 9—11 i 4—6 przez dypl. optyka **J. Wyka, Katowice, ul. św. Jana Nr. 13** (o)

PRZYJĘCIA DO SZKOŁY PODCHORĄŻYCH LOTNICTWA, KSZTAŁCĄCEJ NA OFICERÓW ZAWODOWYCH.

(—) Min. Spraw Wojsk. ogłosiło warunki przyjęć do Szkoły Podchorążych Lotnictwa, kształcącej na oficerów zawodowych. Dokładnych informacji w tej sprawie udzielają: Okrąg Wojewódzki LOPP, Katowice, Województwo, Obwody LOPP. przy Starostwach w Bielsku, Cieszynie, Katowicach, Pszczynie, Rybniku, Świętochłowicach, Tarn. Górach i Obwód LOPP w Chorzowie w gmachu Polskich Kopalń Skarbowych. Po informacje należy zgłaszać się osobiście, gdyż placówki te nei mają możności dostarczenia na pisemne zapytanie egzemplarza warunków. O przyjęcie do szkoły ubiegać się mogą absolwenci szkół średnich, z ukończonym 17 rokiem życia a nie przekroczonym rokiem 21, obywatele polscy. Termin składania podań do 1 maja br.

Zdrowo! Smacznie! Obficie! Tanio!

tylko

w Mleczarni „Zdrowia"

w KATOWICACH, ulica Dworcowa nr 13.

Kuchnia mięsna i jarska — Obiady w abonam. po cenie zniżonej (6100

Z Katowickiego

Z WALNEGO ZEBRANIA KOŁA LOPP. KATOWICE-DĄB.

(K) Walnemu zebraniu Koła LOPP w sali p. Czupryny w Dębie przy udziale około 70 osób przew. p. Olszówka. Ze sprawozdania zarządu wynikało, iż dochody wynosiły 2407,41 zł, Koło urządziło szereg imprez w czasie XIII Tygodnia Lotn. i Dnia Wojew. W nowym zarządzie p. inż. Czuszka obdarzono tą samą funkcją, którą chętnie przyjął, stawiając sobie za cel dalszego rozszerzenia Koła na tut. terenie, tak pod względem organizacyjnym jak i propagandowym. Dalsi członkowie zarządu: Wiceprezes A. Kosz, sekr. naucz. Grzyb, zast. E. Nowak, skarbnik Ryborz, komdt. policji Dąb, członkowie zarządu pp. Rzymkowa, Śniegocki, Kocek, W. Grabiwoda, Kręcik, Lubowiczówna.

CZYTELNIA T. C. L. W BIELSZOWICACH.

(K) T. C. L. w Bielszowicach posiada w własnym lokalu Czytelnię publiczną, która jest czynna dziennie od godz. 5.45 do 22 bez przerwy. W czytelni znajdują się czasopisma do dyspozycji członków i dla odwiedzających, których dzienna liczba wynosi przeciętnie 90 osób, a w dni wypożyczeń książek dochodzi do 200.

Śmiertelna ofiara pijackiego wybryku

W ub. poniedziałek wskutek rany postrzałowej zmarła w szpitalu hutniczym w Tychach Anna Norasowa, lat 38, żona pomocnika pocztowego z Urbanowic. W toku dochodzeń stwierdzono, że dnia 7 b. m. o wodz. 20 niejaki Walenty Goj, z zawodu ślusarz, zatrudniony w fabryce Lignoza w Bieruniu Starym, w stanie podchmielonym manipulował naładowanym rewolwerem i w tym czasie nastąpił wystrzał. Nabój odbił się o posadzkę cementową i zranił stojąca w korytarzu ś. p. Norasową w nogę. Wymienioną przewieziono do szpitala w Tychach, gdzie mimo udzielonej jej pomocy lekarskiej zmarła wskutek zakażenia krwi.

PRZEZ LUBIEŃ DO ZDROWIA!

LUBIEŃ WIELKI KOŁO LWOWA

Najsilniejsze wody siarczane i znakomita borowina.

Żądać prospektów! 6975

Leczy najcięższe choroby stawów, reumatyzm, cukrzycę i t. p.

Najnowsze urządzenie lecznicze!

Tani sezon od 1 maja do 15 czerwca

Ryczałt 14-dniowy zł 140.—

Sympatycy czerwonej Hiszpanii wydaleni z Niemiec do Polski

Onegdaj przez punkt graniczny Bytom-Dworzec wydaleni zostali z Niemiec do Polski Hersz Blat, Aron Kasiarz Szeja Lewkowicz, Mojżesz Pinczowski i Uszel Pytel, wszyscy z Brzezin (woj. łódzkie), którzy nielegalnie przekroczyli granicę polsko-niemiecką. Jak się okazało, wymienieni w lutym b. r. przybyli na Śląsk, i w nocy przeszli granicę, chcąc przez Niemcy dostać się do Hiszpanii i zaciągnąć się w szeregi milicji czerwonej, walczącej przeciwko powstańcom gen. Franco. Na terytorium niemieckim zostali jednak przytrzymani i osadzeni w areszcie, a następnie skazani na kary więzienia za nielegalne przekroczenie granicy. Obecnie po odcierpieniu kary sympatyków czerwonego frontu odesłano do Polski. Teraz odczekuje ich znowu kara za nielegalne przekroczenie granicy. Wszyscy staną przed sądem w Chorzowie.

DRZEWKA I KRZEWY

owocowe, ozdobne, iglaste i liściaste, KRZEWY ZYWOPŁOTOWE i t. p. polecają na sezon wiosenny w dużym wyborze

SZKÓŁKI PODZAMECKIE

Hr. Franciszka ZAMOYSKIEGO

poczta Maciejowice woj. Lubelskie. Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

Samobójstwo pod kołami pociągu

Siemianowice, 26 marca.

W ub. czwartek rano o godz. 9 rzucił się pod pociąg osobowy, jadący z Siemianowic 22-letni Raimund Korc, zam. w Bytkowie przy ul. Wiejskiej nr 38. Denat poniósł śmierć na miejscu; był on stanu wolnego, z zawodu malarzem. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne. Zwłoki denata przewieziono do szpitala hutniczego w Siemianowicach.

W piątek, dnia 26. marca 1937 roku zmarł nagle, zaopatrzony św. Sakramentami mój najukochańszy mąż, najdroższy syn, brat i szwagier

ś. p. Konrad Kuczera

przeżywszy lat 25, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

żona i rodzina

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godzinie 10 rano z domu z żałoby w Tarnowskich Górach ul. Ks. Bończyka 1. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym. 7465

Fatalny wypadek przemytnika

Wczorajszej nocy strażnik graniczny natknął się koło kop. „Walenty-Wawel" w Rudzie na osobnika, przekraczającego się przez zieloną granicę z Niemiec do Polski. Ścigany przemytnik w ciemnościach nocy wpadł do otwartego szybiku o głębokości 15 metrów, doznając ciężkich ran. Rannego, którym, jak stwierdzono, był Wilhelm Ottawa z Nowej Wsi, wydobyto z głębi szybka i umieszczono w szpitalu. Posiadany przez niego towar, pochodzący z Niemiec, skonfiskowano.

Dobry odbiór zapewnia

lampa radiowa

zakupiona w firmie 7455

„EBECO", Katowice, ul. 3 Maja 34

Z RADY GMINNEJ W BYTKOWIE.

(K) Na ostatnio odbytym posiedzeniu Rady pod przew. nacz. gminy p. Wadowskiego uchwalono pobrać tytułem specjalnych opłat drogowych w roku rach. 1937/38 kwotę 5.742,87 zł i rozłożyć ją na następujących płatników: 2,500 zł na płatników państw. pod. przemysłowego 1420,70 zł na płatników pod. budynkowego i 1822,17 zł na płatn. państw. podatku gruntowego. Przyjęto dodatek do preliminarza budżetowego na r. 1937/38 w kwocie 5742,87 zł. Uchwalono domagać się, aby wojewódzka władza przemysłowa wydała zarządzenie, że na prowadzenie przemysłu okrężnego w gminie Bytków będzie wymagane osobne zezwolenie Zarządu gminy Bytków. Rozpatrzono zgłoszone sprzeciwy odnośnie specjalnej opłaty drogowej za r. rach. 1936/37 oraz przyjęto do wiadomości pisma protestacyjne Związku właścicieli domów i gruntów. W sprawach gminnych uchwalono wysłać delegację do starosty.

Z Chorzowa

DYŻURY LEKARSKIE W CHORZOWIE.

(=) Dyżur świąteczny dla członków Kasy Chorych w dniu 28. bm. pełnić będą: p. dr Matoga, w Chorzowie I, ul. Sobieskiego 2 i dr Zbroja w Chorzowie II, ul. 3-go Maja 2. — Dyżur w drugi dzień Świąt w dniu 29 bm. pełnić będą: p. dr Pawłowski, w Chorzowie I, ul. Wolności 60 i dr Lex w Chorzowie III, ul. Kościelna 1.

Analizy moczu, krwi, kału, plwocin itd.

w LABORATORIUM

dla badań chemicznych, serologicznych, bakteriologicznych i biologicznych 6993

DR O. KOHLBERG

Chorzów I, ul. Wolności 19/21, Tel. 414-59

Wczesne rozpoznawanie ciąży z moczu

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH.

(=) Za pośrednictwem administracji „Polski Zachodniej" kwotę zł 52,02 na pomoc zimową dla bezrobotnych miasta Chorzowa zamiast życzeń świątecznych przekazał dowódca i korpus oficerski garnizonu chorzowskiego

Na filiżankę dobrej kawy

do Przybyły

Kawiarnia i Cukiernia

7429 Katowice, św. Jana 9, Tel. 330-1

Plaga fotografów ulicznych

W ostatnim czasie pojawiają się na ulicach w Katowicach i w Chorzowie liczni fotografowie uliczni, którzy po dokonaniu zdjęcia natarczywie żądają od przechodniów ich adresów, następnie zaś przychodzą do jego mieszkania i żądają zapłacenia za te zdjęcia, uważając zdjęcia za zamówione. Powstają z tego powodu różne nieprzyjemności i spory. Ostrzega się przeto przechodniów przed podawaniem swoich adresów. Może wskazanym byłoby, aby od czasu do czasu władze policyjne legitymowały owych przygodnych fotografów, czy posiadają odpowiednie legitymacje, upoważniające ich do uprawiania tego procederu.

PO ZJEŹDZIE OKRĘGU CHORZOWSKIEGO O. M. P.

(=) Onegdaj odbył się w sali Katolickiego Domu Ludowego w Chorzowie pierwszy walny zjazd oddziałów Młodzieży Powstańczej okręgu chorzowskiego. Na zjazd przybyli przedstawiciele władz i związku p. insp. Mańka w zast. marszałka Grzesika, dr Brudniak w zast. p. starosty Szalińskiego, por. Husakowski z ramienia Miejskiego Ośrodka PW. i WF., insp. Mitek, inż. Wielgus, p. Michalczyk, p. Puławski, p. sen. Kornkowa, p. Jaworowiczówna oraz członkowie i sympatycy OMP. Zjazd zagaił prezes Zarządu Gł. p. Kempny i przedstawił idee i wytyczne OMP. W końcu uchwalono wśród burzliwych oklasków wysłać depesze hołdownicze do p. Wojewody dr Grażyńskiego, sen. Kornkiego jako prezesa Gł. Zarządu Zw. Powst. Śl. i mec. Witczaka jako Gł. delegata do OMP. Z kolei nastąpiło sprawozdaanie zarządu, z którego wynikało, że okręg chorzowski rozwija działalność we wszystkich kierunkach Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli jako prezes Tobola, I wiceprezes Gorecki, II. wiceprezes Skrzypczak, sekretarz Sonsala i skarbnik Langhammer. W skład Komisji rewiz. weszli pp. Pańczyk, Tomala, Cichy, Stanoszek i D. Bugla.

Pożar w łazience robotniczej

W ubiegły czwartek około północy wybuchł nieoczekiwanie pożar w łazience robotniczej na szybie „Maria" w Chorzowie. Pożar powstał przypuszczalnie wskutek nieostrożnego zawieszenia lampy przez jednego z robotników obok ubrań górników zajętych w podziemiach kopalni. Pastwą ognia padła większość ubrań górników. Szkoda jest dość znaczna. Pożar został ugaszony przez robotników zatrudnionych na powierzchni, zanim przybyła straż pożarna. Policja zawiadomiona o wypadku prowadzi dochodzenia.

NOWE SEKCJE PROPAGANDY KUPIECTWA POLSKIEGO.

(=) Onegdaj odbyło się zebranie Komitetu Tygodnia Propagandy Polskiego Zw. Zachodn. w Kasynie Urzędniczym Polskich Kopalń Skarbowych pod przew dyr. dr Zagórowskiego Po zagajeniu zebrania wybrano trzy sekcje: finansową, propagandową i imprezową. Kierownikiem sekcji finansowej został dr Zagórowski, przewodniczącym propagandy prof. dr Jakubowski a sekcji imprezowej dr Brudniak. Uchwalono w ciągu Tygodnia Propagandy urządzić odczyty w miejscach publicznych, w świetlicach organizacyj, stowarzyszeń oraz w szkołach Poza tym postanowiono wydać odezwy i ulotki oraz zorganizowanie koncertów orkiestry wojskowej w miejscach publicznych. W końcu uchwalono urządzić uroczystą akademię w dniu 7 kwietnia w Domu Polskim w Chorzowie. Szczegółowy program akademii podany będzie do wiadomości w afiszach.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ogłasza wpisy na następujące

kursy:

1) monterów i instalatorów centralnego ogrzewania,
2) dla podkuwaczy koni,
3) narzędziarski i obróbki termicznej,
4) palaczy kotłowych,
5) kreśleń maszynowych.

Zgłoszenia kierować należy do sekretariatu Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego, Katowice, Krasińskiego 3, (gmach Śl. Techn. Zakł. Naukowych) pokój nr 28.

Ilość miejsc ograniczona

Fryderyk March, Warner Baxter i Lionel Barrymore razem!

Sam tytuł tej wzmianki a miejsca wydaje się być jakimś żartem do pisma filmowego w numerze primaprilisowym. Z czystym sumieniem możemy jednak zapewnić Czytelników, iż słowa powyższe są zupełnie prawdziwe i trzej renomowani aktorzy występują razem w jednym filmie. Stało się to dzięki wysiłkom najpotężniejszego koncernu filmowego, „20th Century Fox", który zdołał gwiazdy tej wielkości zaangażować do jednego obrazu.

Fryderyk March, Warner Baxter i Lionel Barrymore — to trzej aktorzy o nieograniczonej skali swoich artystycznych możliwości, których udział w każdym filmie zapewnia kolosalne powodzenie.

Wytwórnia „20th Century—Fox" wybrała dla tych trzech tytanów ekranu trapiący scenariusz i niepowszedni temat, chcąc dać należytą oprawę gwiazdom tej miary. Film, który nakręcono z ich udziałem nazywa się „DROGA DO SŁAWY". Jest to potężna epopea, pokazująca nam w cudownym przykroju życie garstki ludzi, których przeznaczenie skazało na śmierć. Ten film — to cudowna akcja, wspaniałe momenty gry aktorskiej, dziesiątki tysięcy statystów i monumentalne ramy dokumentarnej tragedii, którą genialny reżyser, Howard Hawks, zaklął w najpiękniejszą opowieść filmową świata.

Film „DROGA DO SŁAWY" cieszy się w największym kinie na Broadwayu „Radio Music-hall" niesłychanem powodzeniem od szeregu tygodni. Kinoteatr ten, posiadający 6.000 miejsc i najdroższe ceny, mieści się w „Rockfeller-Centry", najpotężniejszym drapaczu chmur metropolii świata. Trzej geniusze ekranu, Lionel Barrymore, Fryderyk March i Warner Baxter zyskali najpodobniejsze opinie całej krytyki amerykańskiej. Reżyseria Howarda Hawksa stanowi wspaniałe uzupełnienie dla gry tych aktorów.

Film „DROGA DO SŁAWY" w triumfalnym pochodzie przez wszystkie kraje Europy dotrze już w krótce do Polski i z całą pewnością zdobędzie szturmem serca publiczności. (o)

Z Świętochłowickiego

ROZWÓJ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W CHROPACZOWIE.

(Ś) Delegat Zarządu Gł. Polsk. Czerw. Krzyża w Warszawie, który dokonywał ostatnio lustracji oddziałów i kół PCK. na Śląsku, odwiedził również Koło chropaczowskie, lustrując szczególnie ochotnicze drużyny ratownicze na miejsc. kopalni „Śląsk". Sprawność tych drużyn tak przemysłowej jak i gminnej postąpiła znacznie naprzód od objęcia kierownictwa tych drużyn przez instruktora p. Henryka Michalika, sztygara kop. „Śląsk". Dzięki niemu wzrosła też w ostatnich miesiącach ilość członków miejsc. Koła PCK., która wynosi obecnie około 300. P. Michalik zorganizował też kurs pielęgniarek PCK., w którym bierze udział około 60 kandydatek. Po egzaminie utworzone zostaną z nich żeńskie drużyny ratownicze. Męskie drużyny przejdą doszkolenie a wyszkolona zostanie nowa drużyna. Kursy te odbywają się pod kierunkiem lekarskim p. dr. Zennegga, wiceprezesa miejsc. Koła PCK. Wielkim dobrodziejstwem dla miejscowej ludności jest Stacja Pogotowia Ratunkowego PCK., znajdująca się w gmachu ratusza, która przy współdziałaniu lekarza niesie pomoc doraźną w nagłych nieszczęśliwych wypadkach. W r. 1936 pomocy takiej udzielono w 3600 wypadkach. Przy pomocy finansowej gminy i składek członkowskich wyposażone są drużyny w potrzebny sprzęt ratowniczy. PCK. współdziała z Ochotniczą Strażą Pożarną i z LOPP. Na ostatnim walnen. zebraniu pod przewodn. prezesa p. naczelnika Przybyły omawiano środki dalszego rozwoju PCK. i stwierdzono, że kołom większym w ośrodkach przemysłowych wykazującym samodzielną działalność na stopniu oddziałów powinny być nadane prawa oddziałów, co życiow jest konieczne a statutowo możliwe.

Z Pszczyńskiego

WIECZÓR SOKOLI W MIKOŁOWIE.

(P) W drugie święto Wielkanocne o godz. 19-ej odbędzie się w sali Domu Polskiego wieczór Sokoli z bogatym programem.

WISŁA MAŁA PRZECIW WŁÓCZĘGOSTWU.

(P) Na ostatnim posiedzeniu rada gminna w Wiśle Małej uchwaliła zwrócić się do władz przełożonych o spowodowanie ukrócenia plagi włóczęgostwa, którą gmina od dłuższego już czasu bywa nawiedzona. Ponadto Rada uchwaliła pokryć koszta za dostarczenie koni na wypadek pożaru. Natomiast do ćwiczeń strażackich będą gospodarze zobowiązani dostarczać koni bezpłatnie według porządku, który przez gminę zostanie dodatkowo ogłoszony.

NIE WOLNO BEZKARNIE PRZESZKADZAĆ W NAUCE.

(P) Kierownik szkoły w Gaci pow. Pszczyna zaskarżył w listopadzie ub. roku Alojzego Bule, bezrobotnego, zam. w Imielinie-Wioski, za przeszkadzanie w nauce. Sąd grodzki skazał wymienionego na rozprawie dnia 22 bm. na tydzień bezwzględnego aresztu.

Z Rybnickiego

ŚWIĄTECZNY DYŻUR APTEK I LEKARZY W RYBNIKU.

(R) W święta Wielkojnocny dyżur pełni dr. Rostek; dyżur aptek: w pierwsze święto apteka Marjańska w drugie Apteka Stara.

ŻYCZENIA POWSTANCÓW.

(R) Wesołego Alleluja życzy Powiatowy Zarząd Zw. Powst. Śl. i Powiatków wszystkim swoim Członkom i Sympatykom.

ZARZĄD NCHZP. W GOLEJOWIE.

(R) Walne zebranie Nar. Chrz. Zjedn. Pracy koło Golejów w sali p. Kałużowej wybrało do nowego zarządu nast. członków: pp. Boloczek Wiktor kier. szkoły (prezes po raz 3) Szaboń Franciszek nacz. gminy zast. prezesa, Mroz Władysław sekretarz, Nieszporek Szczepan zast. Skarbnikiem wybrano Nieszporka Mikołaja. Na dalszych członków zarządu wybrano pp.: Majnusz Alfons i Nawort Franciszek, Nieszporek Szczepan i Andrzejewski Jan. Na zebraniu referat wygłosił prezes p. Poloczek.

Budżet Tarnowskich Gór

(T) W ub. środę tarnogórska Rada Miejska uchwaliła budżet miasta na rok 1937-38. Akcja oddłużeniowa miasta jest już ukończona, dlatego też budżet jest zrównoważony na kwotę ogólną w dochodach i rozchodach 1 925 800 zł. Posiedzenie zagaił przewodn. p. Rowiński. Następnie przyjęto do wiadomości protokóły z rewizji Głównej Kasy Miejskiej, Kas Miejskich Zakładów Przemysłowych za styczeń i luty rb. oraz rewizji M. K. K. O. za listopad i grudzień 1936 r. Po uchwaleniu dodatkowego kredytu dla Publ. Szkół Dokształc. oraz wyrażenia zgody na przeniesienie kredytów w dwuch wypadkach rada uchwaliła pobrać dodatek komunalny do ceny za świadectwa przemysłowe wzgl. karty rejestracyjne na rok 1937 — 30 proc. ceny tegoż świadectwa lub karty rejestracyjnej, podatek budynkowy na rok 1937-38 w wysokości 6 pro Mil wartości budynku, podatek od placów budowlanych 4 pro Mil wartości placu, podatek gruntowy 50 proc. stawek państwowych podatku gruntowego, specjalną opłatę drogową w wysokości 11,5 proc. wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu i ceny świadectwa przemysłowego państwowego, podatku gruntowego i podatku budynkowego. Dalej rada uchwaliła pobrać dodatek komunalny do podatku dochodowego przy dochodzie od 1500 do 24 000 złotych w wysokości 4 proc., przy dochodzie ponad 24 000 zł. do 86 000 zł — 5 proc. od dochodu. Uchwalono dalej nową taryfę opłat Rzeźni Miejskiej, opracowania razem z Cechem Rzeźników oraz opłaty postojowe na targach tygodniowych dla rzeźników. Umorzona pożyczkę wewnętrzną, jaką zaciągnięto przed 5 laty z Kasy Miejskich Zakładów Przemysłowych w wysokości 250 000 zł. Wyrażono zgodę na książkowe umorzenie różnych należności Miejskich Zakładów Przemysłowych. Wyrażono zgodę na wydanie zarządzenia policyjnego o strefach budowlanych i zewnętrznym wyglądzie budynków w mieście Tarn. Gór. Z kolei przystąpiono do uchwalenia budżtu który przedstawia się w cyfrach jak następuje: preliminarz budżetowy administracyjny zwyczajny w dochodach i rozchodach 830 000 zł, budżet nadzwyczajny w dochodach i rozchodach 200 000 zł, razem 1 030 000 zł; preliminarz budżetowy przedsiębiorstw miejskich w dochodach i rozchodach 895 800 zł. Gazownia w dochodach i rozchodach 256 400 zł. Wodociągi 218 100 zł. Rzeźnia Miejska 84 500 zł. Po poruszeniu różnych spraw w wolnych głosach przystąpiono do tajnych obrad.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach organizuje

Kurs dla instalatorów i monterów wodociągowych

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc reflektanci na kurs zechcą się zawczasu zgłaszać, by zapewnić sobie udział w kursie.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego Katowice, Krasińskiego 3, gmach Śl. Techn. Zakł. Naukowych, pokój nr 28. Godziny urzędowe: od 8 do 15, w soboty od 8 do 13.30.

Z Tarnogórskiego

PRZEDSTAWIENE W BORUSZOWICACH.

(T) Kółko Teatralne im. Juliusza Słowackiego przy Świetlicy Międzynarodowej w Boruszowicach odegrało w miejscowym kasynie fabrycznym dramat w 6 aktach pt.: „Tragedia Matki". Wykonawcy poszczególnych ról wywiązali się bardzo dobrze.

Z Lublinieckiego

„SWÓJ DO SWEGO".

(L) Pod takim hasłem odbyło się w Lublińcu zebranie publiczne w związku z propagandą polskiego kupiectwa i rzemiosła; na zebraniu adwokat, p. Wędrychowicz odczytał obszerny referat. Wynika z niego, że charakterystyczną cechą obecnej doby jest dążność poszczególnych państw do usamodzielnienia się gospodarczego. Pojawiło się wskutek tego nowe pojęcie — niepodległości gospodarczej państwa. Początkowo pod tym terminem rozmawiano uniezależnienie się od zagranicznej wytwórczości i wymiany w zakresie produktów wojennych. Z kolei pojęcie niezależności gospodarczej doznaje znacznego rozszerzenia, tak, że dziś wymaga się u nas, by wytwórczość i wymiana znajdowały się w rękach polskich.

ODZNACZENIE OBYWATELA KALET.

(L) Ostatnio obywatel Józef Baron, restaurator z Kalet za zasługi niepodległościowe został odznaczony Krzyżem Niepodległości. To też obywatele Kalet składają p. Baronowi gratulacje oraz składają na pomoc zimową 2.— zł.

AKTUALNE DLA ROLNICTWA.

(L) Ze względu na rozszerzającą się chorobę raka ziemniaczanego Miejski Urząd Policyjny w Lublińcu przypomina rolnikom i użytkownikom parcel ziemniaczanych wydane zarządzenie w sprawie zwalczania raka i zakazuje sadzenia ziemniaków nieodpornych. Ziemniaki rakoodporne (różnych odmian) zakwalifikowane przez Sl. Izbę Rolniczą można nabyć w gospodarstwie rolnem Zakładu Psychiatrycznego w Szkołach Rolniczej w Lublińcu oraz w okolicznych majątkach jak: Pawonków, Sądów, Lipie Śl., Kochcice, Hadra, Koszecin i Kochanowice.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

(L) W ub. niedzielę odbył się pogrzeb posterunkowego śp. Jana Błaszyka, powstańca wielkopolskiego — uczestnika walk pod Warszawą z roku 1920 dotychczas pełniącego służbę w policji państwowej. Udział w pogrzebie wzięli: pp. starosta dr Olszewski, komisarz straży granicznej Maluszewski delegacja z komisarjatu z Świętochłowic, delegacje związków i organizacyj społecznych, dei samorządu z Kochcic, pluton policji z karabinami i szerokie rzesze ludności. Konduktowi pogrzebowemu przygrywał orkiestra wojskowa.

Z Bielskiego

ZAKŁADY FRYZJERSKIE W ŚWIĘTA.

(B) Cech fryzjerów w Bielsku komunikuje że zakłady fryzjerskie w wielką sobotę czynne będą do godz. 18, zaś w drugi dzień Świąt otwarte będą od godz. 9 do 11 przed południem.

RADJO KATOWICE

Sobota 27 marca

KATOWICE. Godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń wielkopostna. 6.03 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.30—8.00 E. Grieg: Koncert fortepianowy a-moll. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Mała ork. P. R., 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.00 Fr. Chopin: Koncert nr 2 (płyty). 14.30 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci starszych. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Chór Sykstyński. (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.50 Piotr Czajkowski: Koncert b-moll op 23 (płyty). 16.15 Serenady i nokturny. 17.00 Nastroje i pieśni wielkopostne. 17.50 „Dworzec mojego dziadka" — Franciszka Morawskiego. 18.10 Nabożeństwo rezurekcyjne z katedry na Wawelu. 20.00 „Dzwony wielkanocne grają Polakom za granicą". 19.25 Koncert orkiestry symfonicznej P. R. 21.00 Koncert solistów. 22.00 „Misterium o Zmartwychwstaniu Pańskim" według tekstów Wacława Potockiego. 22.45—23.30 Płyty.

Niedziela 28 marca

KATOWICE. Godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń: „Wesoły nam dziś dzień nastał". 6.03 Płyty. 8.03 Koncert orkiestry wojskowej. 9.00 Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła św. św. Piotra i Pawła w Katowicach. 10.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Wesołego jajka" — rewia świąteczna w wyk. orkiestry. 14.15 Audycja dla dzieci pt. „Cygański mazurek" 14.35 Polska kapela ludowa 15.35 Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko „Wiesław" — Kazimierza Brodzińskiego. 16.15 Koncert solistów. 17.15 Muzyka taneczna. 18.05 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Związku Pracowników Skarbowych w Katowicach. 20.00 Chór Dana. 20.30 „Kuranty staroświeckie": „Pan Komarzewski w piekle" według anegdoty Henryka Rzewuskiego. 21.05 „Rycerskość wieśniacza" — opera w 1 akcie Piotra Mascanlego. 22.35—23.30 Muzyka taneczna.

Poniedziałek 29 marca

KATOWICE. Godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń „Wesel się Królowa miła". 6.03 Płyty. 8.03 Koncert poranny w wyk. orkiestry reprezentacyjnej K. P. W. w Katowicach. 9.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 10.30 G. Verdi: Opera „Aida" — fragmenty (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Koncert reklamowy. 14.25 „Monika pracuje w składzie — pogadanka. 14.35 „Drewniany kogut i pisane jajko" — gawęda. 14.50 „Smigus na Kleparowie" — wodewil lwowski. 15.30 „Dużo siły, krzepkiej mocy, po radosnej Wielkanocy" — słuchowisko dla wsi. 16.00 Muzyka polska. 16.30 Teatr Wyobraźni; słuchowisko pt. „Panna mężatka" 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.10 „Pierwszy i ostatni występ teatralny Janka". 19.30 „Dyngus" — w wyk. orkiestry i chóru P. R. oraz solistów. 20.00 „Święcone u Karlika" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Stanisława Lizonia. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.15 „Recital skrzypcowy. 21.45—23.00 Płyty

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY SPÓLNIKA GRUSZKI.

(B) Dnia 25 bm. został zatrzymany przez Komisarjat Policji w Białej niebezpieczny bandyta Józef Bakowski, spólnik znanego bandyty Gruszki i Szpary z Wilkowic który w czasie pościgu w dniu 20 bm. został postrzelony w nogę i przebywał w leczeniu w jednym ze schronisk na Magórce Wilkowickiej. Bandyta zaledwie kilka dni będąc na wolności, dokonał już kilku rabunków wraz z Gruszką, Szpary i innymi osobnikami na sklep i mieszkanie Michała Gołego w Łodygowicach, pow. Żywiec, na mieszkanie Jana Kaniora w Wilkowicach pow. Biała. O czym swego czasu pisaliśmy. Bakowski w dniu 26 bm. odstawiony został do dyspozycji władz prokuratorskich.

POŻAR W GRODŹCU.

W ub. czwartek o godz. 13 wybuchł pożar na starychu domu Jana Ferleckiego w Grodźcu pow. Bielsko i zniszczył zupełnie dom wraz z urządzeniem. Szkoda wynosi około 6 000 zł. Przyczyna pożaru była wadliwa budowa komina.

WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM.

(B) Onegdaj zdarzył się na dworcu towarowym PKP. w Bielsku nieszczęśliwy wypadek przy ocelnu maszyn, nadeszłych z zagranicy. Urzędnik celny Antoni Gołębiowski, w czasie cienia padł ofiarą wypadku. Część bowiem maszyny upadła na jego prawą nogę, druzgocąc mu ją w zupełności. W ciężkim stanie przewiozło go pogotowie ratunkowe z Bielska do szpitala powszechnego w Bielsku.

Repertoary teatrów i kin

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

W Wielką Sobotę i Niedzielę dnia 28 marca Teatr im. St. Wyspiańskiego nieczynny.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.

Poniedziałek, dnia 29 marca: „Wieczór trzech króli" o godz. 16 o godz. 20.

Wtorek, dnia 30 marca: Występ Hanki Ordonówny o godz. 20.

Środa, dnia 31 marca: „Kto zabił?" dla pozrobotnych o godz. 19.

Czwartek, dnia 1 kwietnia: „Wieczór trzech króli" o godz. 20.

Sobota, dnia 3 kwietnia: „Wieczór trzech króli" o godz. 15.30 dla szkół.

Sobota, dnia 3 kwietnia: „Kto zabił?" o godz. 20.

Hanka Ordonówna.

We wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 20 występ świetnej interpretatorki pieśni, tańca i wieczna Hanki Ordonówny, która po występach pełnych sukcesów w Estonii i Finlandii wystąpi w Katowicach jeden jedyny raz. Nie dziwnego, że występ ten obudził naturalną ciekawość i zainteresowanie tutejszej publiczności teatralnej.

Rozgłos, jakim się cieszy Ordonówna u nas i zagranicą, jest wynikiem wielkiego talentu artystki i jej inwencji twórczej, przed wszystkim pomysłowej i oryginalnej na wskroś interpretacji: jest w tym niedoścignioną i nie do naśladowania — umie wydobyć najsubtelniejsze odcucia nastroju, uwieść wdziękiem i prawdą swej prostoty artystycznej całą publiczność, której narzuca czar i wzruszenie. — Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 224.48.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

MIKULCZYCE — niedziela, 28 marca: „Wesele na G. Śląsku" o godz. 17.

CHORZÓW — wtorek, 30 marca: „Wieczór trzech króli" o gdz. 19.30.

BYTOM — piątek, dnia 2 kwietnia: „Wieczór trzech króli" o godz. 20.

BIELSKO — poniedziałek, dnia 5 kwietnia: „Wieczór trzech króli" o godz. 19.30.

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie.

Hanka Ordonówna w Chorzowie!

Ulubiona pieśniarka polska Hanka Ordonówna po niedawnych sukcesach w Berlinie wystąpi jedyny raz w Miejskim Domu Ludowym w Chorzowie w czwartek 1 kwietnia o godz. 20. Kasa teatru czynna w dni powszednie od godz. 19—12 i od godz. 18—20. Ceny miejsc od 1.10 do 3.30 zł. Telefon kasy zamawiań 414-00.

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 27 marca 1937 r.

CAPITOL: „Bogate biedactwo".
CASINO: „Madame Lenox" (Eskapada).
COLOSSEUM: „Carewicz".
RIALTO: „Rok 2000".
STYLOWY: „Po burzy", „Magnolia".
UNION: „Dla ciebie Marto" (Ave Maria).
DĘBINA Dąb: „Dwa dni miłości", „Żona dwóch mężów".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Sam na sam".
BIELSKO — APOLLO: „Mały Król". — RIALTO: „Droga kamelionda".
CHORZÓW — APOLLO: „Eskapada", „Robin Hood z El Dorado". — ROXY: „Ave Maria", „Mały buntownik". — DELTA: „Wale królewski", „Żółty skarb". — COLOSSEUM: „Szarża lekkiej brygady", „Zmiana warty".
W. HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Anthony Adverse".
MIKOŁÓW — ADRIA: W sobotę i I święto „Przygody człowieka bez nazwiska" i nadprogram, w II święto „Skowronek" i „Pieśni Ptaszków".
MYSŁOWICE — CASINO: „Orzeł leci do Chin".
PAWŁÓW — EDEN: „Nie zapomnij o mnie" i Tygodnik „Pata".
RADZIONKÓW — CASINO: W sobotę i niedzielę „Skowronek" i „Pieśni Ptaszków". w II święto „Przygody człowieka bez nazwiska" i nadprogram.
RYBNIK — APOLLO: „Ucieczka Tarzana" oraz „Tajemnica starego zamku". — HELIOS: „Panna Piotruś" oraz „Królowa dżungli". — BAŁTYK: „Ucieczka Tarzana" oraz „Tajemnica starego zamku".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Blond Carmen", „Shirley Temple". — WAWEL: „Stradivari", „Nie całuj w linie". — APOLLO: „Biały Anioł", „Łowca przygód".

Komunikaty

Życzenia Świąteczne Oficerów Rezerwy.

Zarząd Koła katowickiego Zw. Oficerów Rezerwy R. P. składa wszystkim członkom oraz bratnim Organizacjom i Związkom najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja".

Komunikat i życzenia Zarządu Pow. N. Ch. Z. P.

Zarząd Powiatowy N. Ch. Z. P. zawiadamia, że biura jego będą w Wielką Sobotę nieczynne. Przy tej okazji Zarząd Powiatowy śle wszystkim członkom i sympatykom organizacji „Wesołych Świąt".

Podziękowanie.

Zarząd Tow. OPIEKA Oddziału Katowickiego składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy swymi ofiarami przyczynili się do przygotowania i otwarcia azylu dla bezdomnych dzieci przy ul. Peowiaków 2.

Z Cieszyńskiego

SPRAWY MIEJSKIE CIESZYNA.

(C) Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się 24 marca pod przewod. burm. dra Michejdy. Łaźnię Miejską wynajęto z dniem 1 kwietnia br. p. W. Satarze za czyn roczny 3040 zł. Kupno gazomierzy suchych oddano firmie w Toruniu za 2160 zł. Oddano dostawę 45400 ton miału węglowego po cenie 8 zł 75 gr za tonnę. Omawiano zakupno gruntu pod budowę szkoły na Fryszt. Przedmieściu. Budowa jest zależną od decyzji Wydz. O. P. i środków, które na ten cel przeznaczy Województwo.

POŻARY.

(B) Dnia 23 bm. około godz. 23 w stodole Franciszka Kopcia w Landeku powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z paszą i narzędziami rolniczymi. Szkoda wynosi około 4000 zł. W akcji ratunk. brały udział straże poż. z Landeku i Bronowa. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Z nocy na 23 bm. około godz. 24 spaliła się stodoła Jana Janicy w Rudzie. Szkoda wynosi około 2000 zł. Przyczyny pożaru również nie zdołano ustalić, zachodzi tu jednak prawdopodobieństwo zbrodniczego podpalenia.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Wielkie imprezy piłkarskie

Liga państwowa — Liga śląska

Ruch — Nemzeti Budapeszt

Jak już donosiliśmy, Śląsk w czasie Świąt Wielkanocnych, będzie miał dwie wielkie atrakcje piłkarskie, którymi będą mecze Liga Państwowa — Liga Śląska, w pierwszy dzień świąt, oraz Ruch — Nemzeti Budapeszt, w drugi dzień Świąt. Obydwa mecze odbędą się na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach.

W pierwsze święto stadion Ruchu będzie terenem walki dwuch reprezentacji: Ligi Państwowej i Ligi Śląskiej. Która z tych drużyn wyjdzie ze spotkania tego zwycięsko — trudno przewidzieć; czy Liga Państwowa, posiadająca doskonały atak Wodarz — Wilimowski — Wostal — Morcinek, który niemal w całości przyczynił się do sukcesu polskiej reprezentacji nad Paryżem, — czy też Liga Śląska, mająca drużynę nie mniej dobrą, a nawet więcej wyrównaną, w składzie której znajdują się również reprezentanci Polski — bracia Piecowie, God, Dytko, Michalski i in. W każdym razie oczekiwać należy zaciętej walki obu drużyn. Ponadto mecz ten będzie pierwszym występem naszych piłkarzy w kraju, po powrocie z Paryża, gdzie wykazali swą pełną formę.

Niemniej sensacyjnie zapowiada się drugi mecz w drugie święto pomiędzy mistrzem Polski Ruchem, a czołową drużyną ligi węgierskiej Nemzeti Budapeszt.

Węgierska drużyna zawodowa niewątpliwie pokaże swój wysoki poziom, jaki zawsze spotkać możemy u drużyn węgierskich. Drużyny węgierskie mają już ustaloną markę u naszej publiczności, ze względu na piękną grę, różnorodność akcji a nadewszystko wielką ambicję jaka cechuje nieomal każdą drużynę węgierską. To też oczekiwać należy, że występ drużyny węgierskiej zgromadzi wielką liczbę publiczności.

Ruch do spotkania z węgierskimi zawodnikami przystąpi w następującym składzie:

Tatuś — Giemza, Czempisz — Dziwisz, Badura, Zorzycki — Kubisz, Górka, Peterek, Willimowski, Wodarz.

Początek obydwu spotkań o godz. 15,30.

Świąteczne imprezy piłkarskie

W czasie Świąt Wielkanocnych odbędą się na Śląsku następujące mecze piłkarskie:

I. ŚWIĘTO:

Czerwionka: Strzelec — Naprzód Lipiny.
Gorzyce: Czarni — P. P. W. Katowice.
Mysłowice: 06 — T. S. Sosnowiec.

II. Święto:

Ruda: Slavia — Czarni Chropaczów.
Nowy Bytom: Pogoń — Wawel Nowa Wieś.
Bielszowice: Zgoda — A. K. S. Chorzów.
Katowice: Słowian — 07 Siemianowice.

Na froncie szczypiórniaka

Śląski Okr. Związek Piłki Ręcznej rozesłał w tych dniach do klubów i prasy obszerny komunikat, w którym porusza sprawy tegorocznych mistrzostw. Niżej podajemy najważniejsze szczegóły tego komunikatu:

Władze Związku: Wydział Gier i Dyscypliny Związku ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący — A. Baldy, zast. — Wilczek, sekretarz — du Laurans, referent szczypiórniaka — Baldy, referent siatkówki — Faber, referent koszykówki — Bimczok, referent hazeny i gier kobiecych — Malczykówna.

Zawody reprezentacyjne:

Okręg postanowił w tym roku przeprowadzić szereg zawodów reprezentacyjnych a mianowicie: 30 maja Kraków — Śląsk, 6 czerwca Śląsk — Wiedeń, 5 września Śląsk — Wrocław, 11—13 września Mistrzostwa Polski, 3 października Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki.

Rozgrywki mistrzowskie:

Na podstawie wyników z roku ub. utworzono ligę śląską, do której zaliczono 10 klubów, a mianowicie: KS. Chorzów, Pogoń Katowice, ATV Katowice, ATV Siemianowice, TV Vorwaerts Katowice, IRKS Katowice, WSV Nowa Wieś, Peter Paul Katowice, Pole Zachodnie Chorzów i PZP Siemianowice.

Ponadto do klasy A w podokręgu przemysłowym przydzielono następujące Kluby: JK. St. Mąria Katowice, Ruch W. Hajduki, MTV Mysłowice, TS. Szopienice, RKS Giszowiec, Makkabi Chorzów i Sokół Katowice.

Terminarz rozgrywek w lidze śląskiej przedstawia się następująco:

4 kwietnia: Pogoń — RKS. Katowice, ATV Katowice — PZP. Siemianowice, Pole Zachodnie — WSV. Nowa Wieś, ATV. Siemianowice — Vorwaerts Katowice, Peter Paul — KS. Chorzów.

11 kwietnia: Vorwaerts Katowice — PZP. Siemianowice, Peter Paul — RKS. Katowice, KS. Chorzów — KS. Pogoń Katowice, ATV Katowice — WSV Nowa Wieś, Pole Zachodnie — ATV Siemianowice.

18 kwietnia: Pogoń — Peter Paul, RKS. Katowice — KS. Chorzów, PZP Siemianowice — WSV Nowa Wieś, Vorwaerts Katowice — Pole Zachodnie, ATV Siemianowice — ATV Katowice.

25 kwietnia: Pogoń Katowice — Vorwaerts Katowice WSV Nowa Wieś — KS. Chorzów, Peter Paul — ATV Siemianowice, PZP Siemianowice — I RKS. Katowice, Pole Zachodnie — ATV Katowice.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Półfinały szermierczych mistrzostw Polski

Drużynowy mistrz Łodzi w szermiercze, Pocztowe PW. rozegrać miał w kwietniu półfinał o mistrzostwo Polski z mistrzami okręgów: warszawskiego (AZS) i wielkopolskiego (AZS — Poznań). Na prośbę poznańskiego AZS zarząd polskiego Zw. Szermierczego zgodził się na przeniesienie zawodów półfinałowych do Poznania i rozegranie ich w czasie Targów Poznańskich na początku maja. Finały szermierczych drużynowych mistrzostw Polski rozegrane zostaną w dniach 27—29 czerwca br., z finalistami 2-giej grupy półfinałowej, w której spotkają się mistrzowie okręgów — krakowskiego, śląskiego i lwowskiego.

Mydło „Kołłontay z pralką" można otrzymać w każdym lepszym sklepie.

Wspaniała obsada mistrzostw Polski w zapaśnictwie

Jak już donosiliśmy, w pierwszy i drugi dzień Świąt Wielkiejnocy, rozegrana zostanie w wielkiej hali Miejskiego Ośrodka W. F. druga transza XII-tych mistrzostw Polski w dźwiganiu ciężarów i zapasach. Z okręgów, które zgłosiły udział w dwudniowej imprezie, najsilniej reprezentowany będzie Śląsk, w którego barwach wystąpią m. in. mistrz i rekordzista Polski w podnoszeniu ciężarów (waga średnia), student U. J. w Krakowie, „Odrowąż"-Piątek, rewelacyjny Augustyn z siemianowickiego Powstańca, oraz obrońca tytułu mistrza Polski w wadze półciężkiej — Kaszuba z rudzkiej „Slavii". W walkach zapaśniczych Śląsk reprezentowany będzie przez Staniczka z Sokoła II (Katowice), kilkakrotnego mistrza Okręgu — Kuligowskiego z K. S. Pokój Nowy Bytom, wice-mistrza Polski — Krysmalskiego I (Sokół II) i rewelacyjnie się zapowiadających młodych atletów — Derlicha (Strzelec N. Bytom) wzgl. Zientka z Sokoła II. Mistrz Polski Bugla, w wadze średniej nie będzie bronił tytułu na skutek „awansu" do wagi półciężkiej.

Program mistrzostw przewiduje:

Niedziela o godz. 18-tej uroczyste otwarcie zawodów.

Poniedziałek o godz. 11-tej ćwierć-finały, o godz. 15-tej pół-finały, a o godz. 18-tej walki finałowe, po czym nastąpi rozdanie nagród.

ZAMIAST HORNFISCHERA — GEHRING MISTRZ NIEMIEC

Śląski Okr. Zw. Atl. zaprosił w swoim czasie znanego zapaśnika Hornfischera na mający się odbyć w drugiej połowie kwietnia wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy wszechwag. Z uwagi na to, że zdobywca brązowego medalu na olimpiadzie berlińskiej odmówił przyjazdu, tłómacząc się niedyspozycją, Okręg Śląski wystosował zaproszenie do nowokreowanego mistrza Rzeszy w wadze ciężkiej, Gehringa z Ludwigshafen (trzykrotnego mistrza Europy), który zeszłej niedzieli pokonał Hornfischera.

Mecz Polska — Irlandia w dniu 9 maja

Zarząd PZPN wysłał do Związku Irlandzkiego pismo z zawiadomieniem, że zgadza się na poprzednią propozycję Irlandii rozegrania meczu Polska — Irlandia w dniu 9 maja rb. w Dublinie. W terminie tym Irlandia zaproponowała rozegranie meczu międzypaństwowego, który obecnie zmieniony zostanie na mecz eliminacyjny o mistrzostwo świata.

Definitywna odpowiedź Zw. Irlandzkiego jeszcze nie nadeszła, lecz istnieje niemal stuprocentowa pewność, że Irlandia zgodzi się na termin 9 maja.

W związku z bliskim spotkaniem z Irlandią, wkrótce kapitan związkowy p. Kałuża rozpocznie montowanie drużyny polskiej. W końcu kwietnia wyznaczeni do reprezentacji gracze przejdą krótki obóz treningowo-kondycyjny. Reprezentacja Polski prawdopodobnie oprze się na trzonie drużyny, która grała z tak pięknym wynikiem w Paryżu.

Polska ma grać z Hiszpanią?

Zarząd PZPN otrzymał pismo od Międzynarodowej Federacji piłkarskiej, w którym Federacja zawiadamia, że istnieje możliwość zaliczenia do grupy eliminacyjnej mistrzostw świata, w której gra Polska także i drużyny hiszpańskiej.

PZPN wystosował do M. F. Piłkarskiej pismo zawiadamiające, że z powodu wojny domowej w Hiszpanii wyjazd drużyny polskiej do Hiszpanii jest wykluczony.

Richter trenerem polskich tenisistów

Polski Związek L-Tenisowy podpisał umowę ze znanym niemieckim trenerem tenisowym, Hermanem Richterem, na prowadzenie w kwietniu treningów z polskimi czołowymi tenisistami, na obozie treningowym przed meczem o Puchar Davisa Polska — Czechosłowacja (14 — 16 maja w Warszawie).

Trener Richter jest drugą, po Nüsslelnie rakietą zawodową Niemiec, a w finale zawodowych mistrzostw Niemiec przegrał z Nüsslelnem po ciężkich pięciu setach. Richter trenował ostatnio w Monachium, a nadto stale opiekował się davis-cupową drużyną niemiecką m. in. i Crammem. Jest on zarówno doskonałym singlistą jak i deblistą.

Richter przybędzie do Warszawy w dniu 9 kwietnia a 10 kwietnia rozpocznie zaprawę na kortach tenisowych W. K. S. Legii.

Do obozu wyznaczono: Hebdę, Tarłowskiego, Tłoczyńskiego, Spychałę, Witmana, Bratka i Jędrzejowską oraz dwóch czołowych juniorów: Ksawerego Tłoczyńskiego i Czajkowskiego.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI W BIAŁYMSTOKU!

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski, które miały odbyć się na Śląsku, zostały wobec rezygnacji z przeprowadzenia imprezy przez Śląsk, przeniesione do Białegostoku, gdzie odbędą się w dniach od 10—11 kwietnia br.

PROJEKT ZMIAN W NARODOWYM BIEGU NAPRZEŁAJ W WARSZAWIE

Zarząd P. Z. L. A. rozpatruje możliwość przełożenia narodowego biegu naprzełaj o charakterze ogólnopolskim w Warszawie z dnia 3 na 9 maja. Gdyby projekt ten doszedł do skutku, wówczas w dniu 3 maja odbyłby się w Warszawie jedynie bieg w konkurencji okręgowej o charakterze wybitnie masowym. Natomiast w dniu 9 maja w biegu naprzełaj startowaliby najlepsi zawodnicy z całej Polski, wyłonieni w biegach lokalnych z dnia 3 maja.

NOWE WŁADZE BOKSERSKIE KS. SLAVIA RUDA.

W ub. niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie sekcji bokserskiej KS. Slawia w Rudzie Śl., na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Marcin — zastępca, Piprek Piotr — zast. sekretarza, Rasek Herbert — skarbnik, Krusze Jan. Sekretarz będzie dokooptowany na najbliższym zebraniu.

WALNE ZEBRANIE LEKKOATLETÓW RUCHU.

Zarząd KS. Ruchu komunikuje, że 30 bm. o godz. 18-ej odbędzie się w świetlicy klubowej (obok sekretariatu) Nadzwyczajne Walne Zebranie Sekcji Lekkoatletycznej i gier sportowych KS. Ruch, na które zaprasza się wszystkich członków i miłośników tego sportu. Na porządku dziennym wybór nowych władz oraz ustalenie programu pracy na rok bieżący.

Wyrób Zakładów „Persil" Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

NOWE WYDAWNICTWA M. ARCTA

ST. SZOBER

SŁOWNIK ORTOEPICZNY

Jak mówić i pisać **po polsku**

nowy typ słownika, który:

1. rozstrzyga 36.000 wątpliwości językowych,
2. wskazuje prawidłowe brzmienie, sposób wymawiania, budowę i rodzaj wyrazów, akcent, deklinację i koniugację,
3. przytacza i piętnuje błędy językowe, wskazując jednocześnie właściwą budowę zdań i układ wyrazów w zdaniu,
4. podaje słownikowo ujęte prawidła gramatyczne,
5. uwzględnia szeroki zakres wyrażeń i zwrotów,
6. opiera się na przykładach z najcelniejszych autorów,
7. może być nabyty w prenumeracie na warunkach ulgowych t. j. zł 22.20 za całość (6 zeszytów do września rb.) płatnych po z. 3.95 z przesyłką za zeszyt, około 100 stron dużego formatu. PO UKAZANIU SIĘ CAŁOŚCI CENA BĘDZIE PODWYŻSZONA.

M. ARCT

NOWOCZESNA ENCYKLOPEDIA

Ilustrowana **od A do Z**

jest pierwszą encyklopedią, która:

1. drukowana jest nową pisownią,
2. podaje wykresy gospodarcze i statystyczne,
3. łączy ważniejsze zagadnienia w przeglądy całych dziedzin,
4. uwzględnia przede wszystkim wymagania chwili obecnej, kładąc specjalny nacisk na sprawy gospodarcze i polityczne i na informacje praktyczne,
5. będzie co pewien czas wydawała suplementy, odnawiające dane statystyczne,
6. daje tyle treści, wielką ilość ilustracji, szereg tablic i map w niezwykle bogatej szacie graficznej za rewelacyjnie niską cenę 36 zł za 9 zeszytów (całość) w prenumeracie, które ukażą się do września rb. Co miesiąc po 4 za każdy zeszyt: około 100 stron na bezdrzewnym papierze i 8 wkładek. Okładka rypsowa z barwno-złotym wyciskiem oraz przesyłką bezpłatnie.

PRENUMERATA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
OBSZERNE PROSPEKTY — — WZORY BEZPŁATNE

6939

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Tad. Kubisz, Cieszyn
(K. Pietznera Nast.)

Zdjęcia i tabla maturyczne grupki szkolne w znanym i starannym wykonaniu, najtaniej. (7418)

Róże krzaczaste

w 10 najładniejszych kolorach, jeszcze w tym roku kwitnące w odmianach:

2 róże pnące 2 róże bukietowe na groby z dołączeniem praktycznych wskazówek pielęgnacji bez dołączenia porto. li tylko za cenę 10,— zł.

Wysyłka za zaliczeniem. (7324)

SZKÓŁKA RÓŻ B. KAHL, Leszno, Wlkp.

Do sprzedania

Fabryka farb i lakierów

w Poznaniu

w drodze LICYTACJI. Fabryka zajmuje obszar 5.562 m², na którym znajdują się 2 budynki fabryczne, szopa drewniana i magazyn żelbetonowy. Cena szacunkowa nieruchomości wraz z kompletnym urządzeniem fabrycznym wynosi zł 150 000.— Cena wywołania zł 100.000,—. Spłata hipotek, obciążających fabrykę, jest możliwa w ciągu kilku lat. Bliższych informacyj udzieli Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu. (6889)

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że sprzedam publicznie następujące ruchomości:

I. Km. 2304/35, 2844/34, 316/36, 675/36, 2787/36, 375/37, 494/37 — w piątek, dnia 2-go kwietnia 1937 r. o godz. 14-tej w Imielinie przy ul. 3-go Maja nr 2:

4 regały sklepowe, 1 balon pokostu 60 kg, 4 beczki różnych farb, 60 kawałków mydła „Grand Prix", 1 ladę sklepową, 18 puszek lakieru emaliowego do podłogi oraz większą ilość pokostu, oleju do maszyn, różnych gatunków farb, kosmetyków i innych towarów drogeryjnych oszacowanych na łączną sumę 1.136,30 zł.

I. Km. 95/37 — w sobotę, dnia 3 kwietnia 1937 r. o godz. 14 w Kosztowach przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr 13 a.

1 maszynę do szycia marki „Drost", mało używaną, damską oszacowaną na kwotę 600.— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Mysłowice, dnia 24 marca 1937 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Mysłowicach rewiru I.

Pierwsza polska fabryka specjalna żaluzyj deszczułkowych, rolet drewnianych i automatycznych (samozwijających się)

F. WERNER
CIESZYN
Frysztacka 9

poleca rolety okienne różnego rodzaju po cenie bardzo przystępnej.

Zdolni zastępcy poszukiwani za dobrą prowizją. (7397)

SZANUJ SWÓJ GROSZ.

Kupując MEBLE w „Katowickim Domu Mebli"

KATOWICE, ul Stawowa 19

oszczędzisz wiele pieniędzy. Polecamy wielki wybór solidnych mebli, jak: Jadalnie, Sypialnie Gabinety itd Sypialnia Dębowa zł 255 Kuchnia z 7-mu części zł 110. Przyjmujemy obliczacie pożyczek państwowych Do każdej sprzedanej sypialni dodajemy bezpłatna leżankę (6974)

Dostawa bezpłatna!

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w sobotę, dnia 3 kwietnia 1937 r. o godz. 9-tej rano sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ulicy Pozadomowej nr 2 następujące ruchomości:

1 szafa biblioteczna 4-rodzwowa, 1 biurko pokojowe do rozbierania, 1 fotel do biurka wyściel. pluszem, 1 stół okrągły, 2 krzesła (brak siedzeń), 3 kornisze do okien.

Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 848,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji.

WOJCIECH GÓRSKI
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Mysłowicach rewiru III. (6994)

Elektrycznego spawacza poszukuje

natychmiast poważna fabryka metalowa.

Zgłoszenia osobiste względnie oferty do reprezentacji „Polski Zachodniej" Bielsko, Nad Niprem 2 pod „Spawacz". (7464)

V. Km. 437/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru V Paweł Lech, mający kancelarię w Chorzowie ul. Dąbrowskiego nr 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1937 r. o godz. 11-tej w Chorzowie, ul. Wolności nr 29 a odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z

32 marynarek męskich, 102 ubrań męskich i chłopięcych, 24 płaszczy męskich letnich i zimowych i 12 par spodni męskich

oszacowanych na łączną sumę zł 2.977.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (6997)

Chorzów, dnia 24 marca 1937 r.

LECH, komornik

MATRYMONIALNE

Kawaler po 30. kupiec, posiadający własny interes pragnie zapoznać pannę w celu matrymonjalnym katolicznej z małą gotówką. Oferty z fotografią do Administracji Polski Zachodniej pod „13".

Dr. medycyny 35 lat. przystojny, na stałej posadzie ożeni się z panną. Posag dla wspólnego dobra wymagany. Listy z fotografią do Reprezentacji Polski Zach. Bielsko. Nad Niprem 2 pod „Dyskrecja zapewniona".

Pobnam miła, przystojną towarzyszkę drogą korespondencji. Oferty do Reprezentacji Pol Zach w Chorzowie pod „ind 26".

Przetarg

Gmina m. Bielska sprzedaje Miejsk Tartak parowy w Mikuszowicach, pow bielski. Bliższe wyjaśnienia ustnie w Magistracie m Bielska pokój nr. 22 w godzinach urzędowych

Oferty na piśmie w kopertach zamkniętych do dnia 15 kwietnia godziny 12 pod hasłem „Tartak — sprzedaż". (7450)

BURMISTRZ:
(—) Dr. Przybyła.

Przodująca hurtownia win i fabryka likierów

poszukuje

na m. Katowice i okolicę dla składów i restauracyj zaprowadzonego

zastępcę

w średnim wieku, tylko z pierwszorzędnymi referencjami. (7441)

Oferty pod Poznań skrz. poczt. 112

Wesołego Alleluja!

życzy swoim Klientom firma 7446

J. KULIG, CIESZYN

Loteria — Trafika — „Orbis"

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza

przetarg publiczny

na

1 roboty wykończeniowe w budynkach stacyjnych na stacji Suszec:

2 na wykonanie budynków stacyjnych na linii kolei Żory — Pszczyna

Termin składania ofert do dnia 9 kwietnia 1937 r. godz 11.

Bliższe szczegóły podane w Gazecie Urzędowej Województwa Śląsk i na tablicy ogłoszeń Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego.

ZA WOJEWODĘ:
Dr Kaufman m. p
Naczelnik Wydz Komun.-Budowlan

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DLA URZĘDÓW, ORGANIZACYJ, TOWARZYSTW i PRYWATNEJ KLIENTELI DOSTARCZA

DRUKARNIA SLĄSKA
SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.
KATOWICE
NAROZNIK UL. BATOREGO 2 i ULICY KOSCIUSZKI NR. 15
TELEFON NR. 308-78 i 304-26

Taniej

niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować **samolotem**.

P. L. L. „Lot".

My, moja pani, nigdy się z mężem nie kłócimy.

III. U. 15.36.

Postanowienie

Dnia 24 marca 1937 r.

Sąd Okręgowy w Katowicach Wydział III w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego dr. R. Gawłowski.

Sędziowie handlowi: dr. M Alberg i L Zajączkiewicz.

Protokólant: aplikant sądowy W. Medkewski.

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 193 7r sprawy upadłościowej firmy „Kopalnia Polska" Noglik i Ska, Spółka z ogr. odpow w Małej Dąbrówce wniosku wierzyciela Karola Wolnego i dłużniczki o umorzenie postępowania

postanawia:

na zasadzie art. 217 ust. 1 prawa upadłościowego umorzyć postępowanie upadłościowe firmy „Kopalnia Polska" Noglik i Ska, Spółka z ogr. odp. w Małej Dąbrówce, gdyż majątek masy nie wystarczy na pokrycie kosztów postępowania

Sąd Okręgowy Wydział III Handlowy w Katowicach. (6998)

Licytacja

różnego rodzaju mebli i maszyn odbędzie się dnia 30 marca 1937 roku o godzinie 10 w magazynie Urzędu Skarbowego w Siemianowicach Śl. ul Sobieskiego Nr 2. (6979)

Urząd Skarbowy w Siemianowicach Śląskich.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
(—) Schreiber.
Kierownik Działu Egzekucyjnego.

Licytacja

3 maszyn rzeźnickich, 1 wagi automatycznej oraz 1 kasy rejestracyjnej odbędzie się dnia 31. marca 1937 r. o godzinie 10 w lokalu firmy „H. Nokel" Sp z ogr. odp w Wełnowcu, ul. Waszy 6

Urząd Skarbowy w Siemianowicach Śląskich

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
(—) H Schreiber
Kierownik Działu Egzekucyjnego. (6977)

Licytacja

4 maszyn rzeźnickich wartości szacunkowej 1.650.— zł. odbędzie się dnia 31 marca 1937 r. o godzinie 10,30 w lokalu p. Sagana Maksymiliana w Bytkowie przy ulicy Wieiskiej 38.

Urząd Skarbowy w Siemianowicach Śląskich

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
(—) H. Schreiber
Kierownik Działu Egzekucyjnego. (6900)

JEŻELI MEBLE to najpierw do BERGERA

BERGER jest znany z rzetelności i przystępnych cen
BERGER posiada wielki wybór, a co najważniejsze
BERGER ma na składzie tylko meble najlepszej jakości.

FABRYKA MEBLI

Gustaw Berger Nowa - Wieś

Rok zał. 1894 — — — Telefon 510-37 właśc.: Jerzy Berger

Nowootwarcie!

„OBUWNIK"

Spółdzielnia handlowo-przemysłowa

w Katowicach, ul. Zamkowa 1

Zrzeszenie szewców chrześcijan

Jedyny na Śląsku magazyn obuwia wyrobu ręcznego

Wielki wybór obuw a na sezon wiosenny

7369

Bilans zamknięcia

z dnia 31 grudnia 1936 r.

Aktywa:		Pasywa:	
gotówka	6.810,68 zł	fundusze własne	21.612,75 zł
papiery wartościowe i udz. własne	55 817,70 „	wkładki	522.634,94 „
pożyczki	950.291,29 „	reeskont	526.419,— „
banki	28 909,81 „	banki	17.328,— „
waluty	113 38 „	odsetki na rok 1937	12 289,99 „
odsetki na rok 1937	4 780,38 „	zysk w r. 1936	1.113,17 „
ruchomości i nieruchomości	54.674,61 „		
	1 101 397,85		1.101 397,85 zł
inkaso	17.911,65 „	różni za inkaso	18.343,04 „
inkaso obce u kor.	430,39 „	weksle w depozycie	11.500,— „
depozyt wekslowy	11 500,— „	różni za depozyty i zast.	54.455,13 „
depozyty i zastawy	54 455.13 „	Bank Akcept. z tytułu wydanych akceptów	482.304,— „
Akcepty Banku Akcept.	482 304,— „		
	1 667 999,02 zł		1.667 999 02 zł

Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek — Bank Spółdzielczy z nieograniczoną odpowiedzialnością w Cieszynie. (7398)

Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji śrub i wyrobów kutych

Brevillier S-ka i A. Urban Synowie

Reprezentacja i centralne biuro w Ustroniu (Śląsk Cieszyński)
Fabryka wyrobów kutych i odlewnia żelaza w Ustroniu
Fabryka śrub i nitów w Sporyszu obok Żywca (Małopolska)

Fabryka w Ustroniu wykonuje wszelkiego rodzaju wyroby kute dla kolei, przemysłu i rolnictwa
Odlewnia żelaza w Ustroniu wyrabia wszelkie odlewy z żelaza lanego
Fabryka śrub w Sporyszu wyrabia wszelkiego rodzaju śruby i nity.

Sprzedaż wyrobów fabryki i odlewni w Ustroniu: Ustroń (Śląsk Ciesz.)
Sprzedaż wyrobów fabryki w Sporyszu:
„Zjednoczone Polskie Fabryki Śrub Ska z o. o." — Bielsko, Inwalidzka 2

7354

Wydział Powiatowy Świętochłowice

ogłasza

pisemny

przetarg publiczny

na dostawę materiałów do budowy dróg na rok budżetowy 1937-38.

Szczegółowe warunki przetargu zawarte są w ogłoszeniu Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego nr 12 z dnia 19 marca 1937 r. 7422

Dla każdej Rodziny w domu przy pracy i sporcie

Meridiol

antys. kosmetyczny stanowi prawdziwe dobrodziejstwo

Używany ściśle naprowadza zawsze na jego doskonałe właściwości i oddaje każdemu cenne usługi

— WSZĘDZIE DO NABYCIA

100! za 100,— złotych!

pożyczki przyjmujemy przy zakupie roweru *od 85,— złotych*, maszyny do szycia *od 236,— złotych*, lub radia *od 110,— złotych*. — Dobrze, tanio wykonujemy różne reparacje jak to wózki dziecięce i kółka do nich; emaliowanie, niklowanie i chromowanie. (7397)

SMACZNY

CHORZÓW I, ul. Wolności L. 40
TARNOWSKIE GÓRY, ul. Krakowska 20

Członkom Stowarzyszenia Weteranów Wojen i Byłych Wojskowych Ziemi Cieszyńskiej

składam życzenia świąteczne

W. SZAFARCZYK

przezes Gł. Zarządu w Cieszynie

7319

Elektrownia Okręgowa m. Cieszyna

zawiadamia, że nadal przyjmuje zgłoszenia na

taryfę blokową

Abonenci, którzy złożą deklarację na taryfę blokową przed upływem starego miesięcznego okresu obrachunkowego, korzystać mogą z tej taryfy już w najbliższym okresie obrachunkowym.

O każdej porze dnia wyręcza gospodynię

kuchenka elektryczna

która: gotuje szybko, wygodnie, bezpiecznie i tanio.

7416

Siwiec Józef Chorzów II — Erna Jonasówna Chorzów I.

zaręczeni

6999

Dlaczego piece firmy „Herzfeld i Victorius" są pożądane?

Piece kuchenne ze znakiem H. i V. posiadają konstrukcję pod każdym względem wypróbowaną, gdyż są solidnie i starannie wykonane.

Poza tym są trwałe i dobrze grzeją. Palenisko jest przystosowane na każdy opał i daje wysoki stopień wykorzystania opału. Znaczna oszczędność na opale wskutek zastosowania płyt grzejnych (w zamian kręgów daje 30 proc. oszczędności na opale), przy czym zapewnia dobre pieczenie

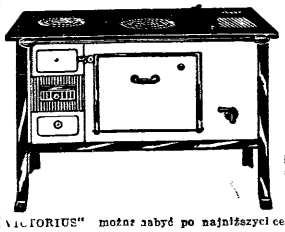

Piece ze znakiem fabrycznym H. V. mają nowoczesny i estetyczny wygląd, są trwałe i odporne, emalia daje piękny połysk, przy tym są łatwe do czyszczenia. Drzwiczki piekarnikowe są nowocześnie w ramie żeliwnej — zrównoważone i samoczynnie zamykające się, zaś dno piekarnika wysuwane ułatwia czyszczenie spodu piekarnika z sadzy.

Piece kuchenne firmy „HERFELD i VICTORIUS" można nabyć po najniższych cenach w firmie

Mrachacz i Schutz Sp. z o. o.

Hurtownia Towarów Żelaznych

KATOWICE, ul. Słowackiego 16

Tel. 337-74 i 337-75.

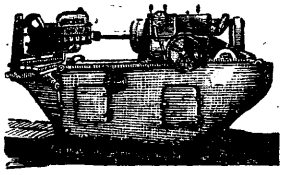

Warsztaty reparacji samochodów i maszyn

Emanuel Sobiech, Chorzów I

Rok założenia 1920 Telefon 40-209

Szlifowanie cylindrów samochodowych, pomp, kompresorów, wałów korbowych. — Wykonujemy i naprawiamy wszelkie roboty w zakresu ślusarstwa, tokarstwa, ślusarstwa i heblarstwa (7434)

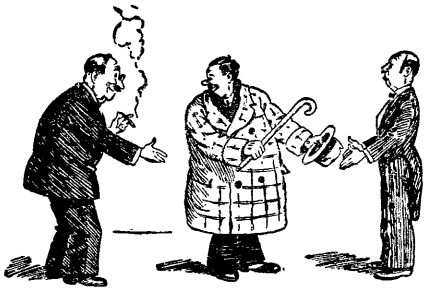

— Hallo, stary przyjacielu, ale ty dobrze wyglądasz

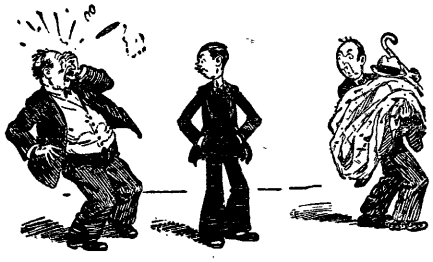

— — — w twoim płaszczu zimowym.

„KOPAGNIAK"

Sp. Akc.

dla Przemysłu Drzewnego

KATOWICE, Stawowa 5. Telefon 303-72

Znana Restauracja w Katowicach

„Bar Krakowski"

przy ul. Pierackiego 19. Tel. 30 097

Poleca się Szanownej Publiczności i życzy Wesołego Alleluja

WYTWÓRNIA SAMOCHODÓW LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN S. A.

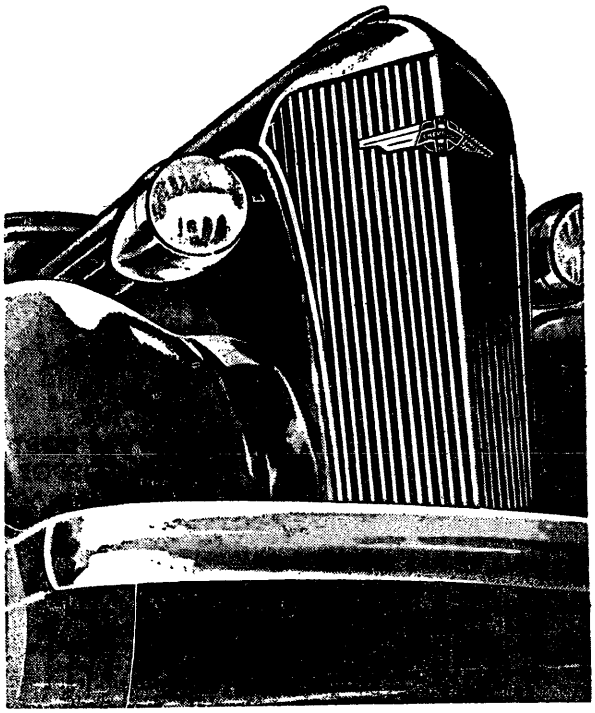

podaje do wiadomości, że ukazały się w sprzedaży samochody:

CHEVROLET BUICK

osobowe od Zł. 7.600.—

OPEL-OLYMPIA

osobowe Zł. 5.600.—

CHEVROLET

ciężarowe od Zł. 8.000.—

Olbrzymie środki techniczne i finansowe, jakimi rozporządza General Motors, pozwoliły na skonstruowanie typów wozów, stanowiących ostatnie słowo techniki samochodowej.

Potężne, a zarazem ekonomiczne silniki, komfortowe karoserie o pięknych opływowych liniach, idealna wentylacja, niezawodne hamulce—oto kilka charakterystycznych cech, które wraz z wieloma innymi udoskonaleniami wyróżniają nasze nowe wozy.

Dzięki wielkiej różnorodności typów podwozi użytkowych samochody nasze znajdują zastosowanie we wszystkich gałęziach przemysłu, handlu i rolnictwa, dając ich posiadaczom rękojmię dochodowego wyzyskania wozu.

Doskonałość i precyzja

wykonania samochodów wytwórni Lilpop, Rau i Loewenstein S. A., wg. licencji General Motors, są gwarancją zadowolenia wszystkich posiadaczy naszych wozów.

Sprzedawcy rejonowi:

Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów, Katowice, Kraków, Wilno, Lublin, Bydgoszcz, Kielce, Sosnowiec, Włocławek, Gdynia, Gdańsk, Równe, Białystok, Stanisławów, Rzeszów, Ostrów, Brześć n/Bugiem.

OSZCZĘDNOŚĆ • WYGODA • BEZPIECZEŃSTWO

I Pan może pięknie wyglądać ..

Ubranie z materiału „Hepis" to sprawi!

Wzory według wszelkich wymogów najnowszej mody światowej

Skład fabryczny dla Górnego Śląska

FRIEMEL

Katowice, Dyrekcyjna 10

Wytwórca: **SIEGEL i Ska** Sp. z o. o.

FABRYKA CHEMICZNA KATOWICE II. 6189

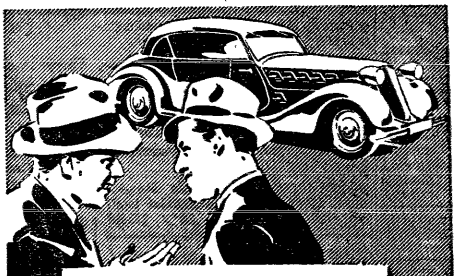

— trzeba bliżej poznać

ten piękny samochód o zaletach którego tylo się słyszy

HANSA „1100" . . . zł 7.350,—

HANSA „1700" . . . zł 9.500,—

HANSA LLOYD u. GOLIATH WERKE, BREMEN.

Gen. Przedstawicielstwo — HANSA —

M. STUDENCKI

KATOWICE, ul. Stawowa 5.

Tel. 333-13, 333-24.

MEBLE!

z najlepszych fabryk poznańsko-pomorskich, kupisz najtaniej i najlepiej w Domu Meblowym

„TRUST"

Katowice, ul. Francuska 10

UWAGA! Przyjmujemy obligacje pożyczek państwowych. 7147

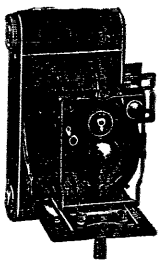

Aparaty fotograficzne

ostatnie modele

sprzedaje na dogodnych warunkach znana na całym Śląsku największa firma:

Jakób Scharf, Katowice

3-go Maja 32 — tel. 348-78

Katalogi bezpłatnie. (7351)

PODŁOGI KSYLOLITOWE

są zupełnie bez szpar, ciepłe, bezpieczne pod względem ognia, grzyba i wilgoci, nie wrażliwe na oliwę i zmiany temperatury, zupełnie wolne od pyłu, kurzu i robactwa, łatwe do czyszczenia, przyjemne do chodzenia i przebywania wykonuje

Fa. „KSYLOLIT", Katowice

skr. poczt. 95 — telefon 335-44 — rok zał. 1910.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym mamy zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić, że

założyliśmy w Chorzowie I.

przy ulicy Piastowskiej nr 11,

fabrykę czekolady.

w której wyrabiamy różne artykuły w sekrce tej branży wchodzące.

Wyroby nasze ze względu na pierwszorzędną jakość i estetyczne opakowanie, spotykają się z wielkim uznaniem Popujących.

NAJKORZYSTNIEJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU DLA ODSPRZEDAWCÓW, ZE WZGLĘDU NA NAJNIŻEJ SKALKULOWANE CENY.

„HAWAI"

FABRYKA CZEKOLADY I CUKRÓW CHORZÓW I, ULICA PIASTOWSKA 11.

Kupno dywanu

jest kwestią zaufania

Mój skład fabryczny w Bielsku daje gwarancję:

Najlepszej jakości
Najtańszych cen
Najkorzystniejszych warunków

Sprzedaż bezpośrednio w fabryce.

S. TRAMER, Bielsko

Woj. Grażyńskiego 36, tel. 1669

Okazje stale na składzie.

NOWOOTWARCIE!

W Katowicach, przy ul. Kochanowskiego 13, otworzyłem nowy sklep radio-techniczny

20% TANIEJ

można nabyć aparat radiowy różnego typu od dnia 7 kwietnia rb przy najdogodniejszych warunkach spłaty.

Korzystajcie z niebywałej okazji w firmie

„RADIO"

Przedsiębiorstwo radio-techniczne

WŁ. C. POTYKA

Tel. 352-63.

Katowice, Kochanowskiego 13

Przyjmuje do zamiany stare odbiorniki.

ZAWIADAMIAM

że mój ZAKŁAD HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH i sprzedaż materiałów i przyborów hafciarskich

„SZTUKA KOŚCIELNA"

w Katowicach PRZENIOSŁAM z ul. FRANCUSKIEJ 9

na ul. Mariacką 7 (III p.)

Telefon 344-64 (na przeciw Hotelu „Savoy").

Wykonuję fachowo i tanio SZTANDARY oraz CHORĄGWIE kościelne i związkowe. (6882)

Proszę o dalsze poparcie

Maria Spychajówna.

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH
OTWARCIE SEZONU 1-GO MAJA

Najsilniej radoczynna polska solanka jodobromowa — Nadzwyczajne wyniki leczenia reumatyzmu, artretyzmu, chorób przemiany materii, ischiasu, zapalenie nerwów, chorób kobiecych i dziecięcych, chorob serca **Kuracje ryczałtowe już od 132,— zł** Wszelkich inform. udziela **DYREKCJA ZAKŁADU KĄPIELOWEGO — TEL. 2**

JASTRZĘBIE-PLAŻA
Nowo wybudowany, nowocześnie urządzony basen kąpielowy, plaża piaszczysta.

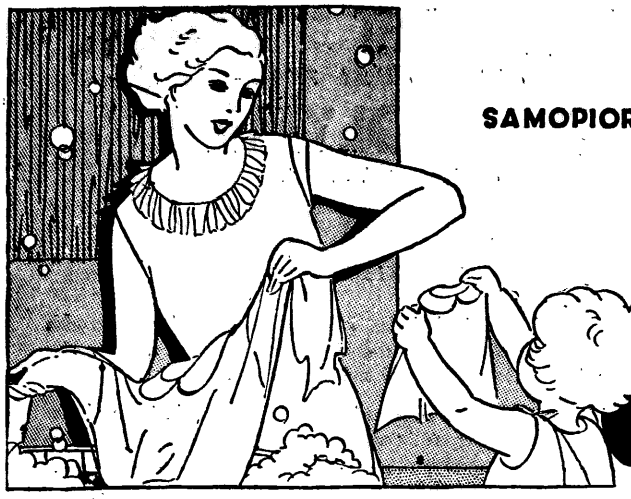

SAMOPIORĄCY PROSZEK
Alboril
JEST PRAWDZIWYM DOBRODZIEJSTWEM DLA GOSPODYNI.
«ALBORIL»
PIERZE, BIELI i OSZCZĘDZA BIELIZNĘ!

WOLNE POSADY

Akwizytor branży elektrycznej ustosunkowany na pensje i prowizję poszukiwany. Wyczerpujące oferty z podaniem życiorysu prosimy nadsyłać do Administracji P. Z pod „A. S." (7448)

Zastępca zdolnego i energicznego na Wojew. Śląskie poszukuje zakład Wytw. Esencji i Past Owocow. dla fabryk likierów soków, lemoniad, cukierków i lodów. „Silesia", Chorzów II. K. Miarki 25, tel. 40-387.

Panienkę do obsługi i do kuchni poszukuje Kawiarnia Kalinowski, Katowice św. Jana 15 (7455)

Służąca, dbająca o czystość potrzebna od 1 kwietnia rb. Zgłoszenia D. Pluta, Chorzów II. 3 Maja 9

POSAD POSZUKUJĄ

Szofer sumienny z praktyką poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty do P. Z. pod „A. K." (7418)

Mistrz budowlany uprawniony, Państwowa Szkoła Budownictwa, poszukuje posady ewentualnie przyjmie do wykonania nowe budowle, remonty i kosztorysy. Zgłosz. do P. Z. pod „Długoletnia praktyka".

Maturzysta poszukuje posady biurowej. Zgłosz. kierować do P. Z. pod nr. „5604" (7456)

Zdolny młody, energiczny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do P. Z. pod „U. N."

Absolwent filozofii poszukuje lekcji lub pracy biurowej. Oferty do P. Z. pod „Ubogi".

SPRZEDAŻE

Dom czynszowy — dochodowy — 2-piętrowy, mieszczący czynne kino, dawniejsza solidna budowa, możliwa nadbudowa, oficyna, sprzeda właścicielka Mysłowice, Piłsudskiego 14/1. (7419)

ROWERY pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Maszyny do szycia, pisania, nowe i używane. Radioaparaty różnych marek na raty od 5 zł i za pożyczki państwowe sprzedaje najtaniej firma chrześciańska: **Śląski Dom Maszyn, Katowice, Kościuszki 3.** Kupujemy oraz zamieniamy używane maszyny.

Sprzedam tanio nową drewnianą willę, pensjonat, dobre położenie. Wisła „Kalina" Śląsk Cieszyński (7382)

Linoleum krajowe i zagraniczne gładkie i deseniowe: **„RIX"**. Spółka Akcyjna Katowice, Pierackiego 4

Fortepian, fisharmonja, jadalka, gabinet kubowy, leżanka i kuchnia bardzo tanio okazyjnie do sprzedania. Chorzów I. Katowicka 11. (7436)

Ford - limuzyna, w pierwszorzędnym stanie utrzymany, cztero-cylindrowy 40 km. tanio za gotówkę do sprzedania. Zapytania skierować proszę pod **Mikołów**, skrytka pocztowa 29. (7447)

Własny wyrób wszystkich rodzajów szczotek. Stefan Kovacsik, wyrób szczotek i pędzli Cieszyn, Wyższa Brama 11 (7442)

Rowery! Cały Śląsk kupował i nadal kupuje w składzie rowerów Katowice Mariacka 21. Sprzedaż za gotówkę i na raty. **UWAGA: Przyjmuje się obligacje Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej** (7155)

DYWANY, chodnik, mostki i dywaniczki: **„RIX"** Spółka Akcyjna, Katowice Pierackiego 4 (7166)

Gdzie idziesz po obuwie?
do firmy **„STABIL"**.
Katowice ul. Br. Pierackiego nr 6.

Linoleum i ceraty oraz nowości na sukienki i płaszcze, zefiry płótna na bieliznę i pościel po bardzo przystępnych cenach. Jakób Zehngut, Cieszyn, naprzeciw kościoła parafialnego.

MASZYNY do szycia **„SINGERA"** **„PFAFFA"** nowoczesne okrętki, maszynki **TRYKOTARSKIE**, maszyny do **PISANIA**, rowery, najtaniej poleca: Centrala Maszyn Sosnowiec, Warszawska 1, Katowice Gliwicka 24a (6429)

Skład kolonjalny dobrze prosperujący w Katowicach ul. Kochanowskiego 12, sprzedam.

Majątek 1 500 morgów, uprzemysłowiony, Poznańskie, cena 225 000 zł wpłata 80 000 zł poleca „Agraria" Bydgoszcz Pomorska 22 (7001)

Dwie parcele budowlane obok Lasu Cygańskiego w pobliżu przystanku tramwajowego i autobusowego do sprzedania. Zgłoszenia: Eidler, Bielsko, Nad Niprem 2, telef. 22-67.

Okazyjnie do sprzedania mandolina koncertowa, mandola i gitara. Oferty do P. Z. pod „Instrument W. A."

Galanteria

Karol Heinzel, Cieszyn, Legjonów 40 Pierwszorzędne torebki, parasolki, walizki, meble i wyroby koszykowe, zabawki w największym wyborze

Maszyny do pisania, nowe, używane, gwarantowane okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18 (6560)

Rowery pierwszorzędnych marek z długoletnią gwarancją. **Maszyny do szycia** światowych marek. **Maszyny do pisania** różnych systemów. **Radioodbiorniki** gwarantowane poleca najtaniej za gotówkę na raty, za obligacje. Firma: Inż. Ryszard Wiśniewski i Ska. Katowice, 3 Maja 13, narożnik Stawowej (6920)

ROWERY! w największym wyborze, najrzetelniejsze wyroby najdogodniejsze warunki zapłaty, poleca znana z solidności firma A. Kukulski Katowice, 3 Maja 20. Przyjmujemy wszelkie pożyczki państw. (6877)

Zagraniczne specjalne dzieła podręczniki — czasopisma fachowe i źródłowe z każdej dziedziny — dostarcza szybko: Księgarnia Mikulskiego, Katowice Mariacka 2, tel. 342-42. Oferty na życzenie. (6230)

Fa. PAWEŁ FR. WIECZOREK i S-ka Sp. z o. o.

POLECA

Materiały budowlane
wszelkiego rodzaju
po cenach najtańszych
Biura i składy: Katowice, ul. Zamkowa 32
TELEFONY:
345-84 i 345-85

HIPOTEKĘ
bezpośrednio za sieroczą kasą, oddam za około Zł 8000.—, lub w drodze kompensacji pretensji przeciw trzeciej osobie z Czechosłowacji. Chiffre „Śląsk Cieszyński" do Administracji. (7440

Sprzedawca
z branży elektrotechnicznej z wieloletnią praktyką **poszukiwany od zaraz.** Zgłoszenia pod „L. M." Rakow, Skrytka pocztowa 64.

Położony wśród lasu, w pobliżu wody w malowniczej dolinie Dziechcinki.
PENSJONAT „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej WISŁA
Telefon Nr 66.
5 minut od przystanku Dziechcinka
Otwarty przez cały rok.
Ceny przystępne.

Willa w Bielsku, nowa piętrowa z ogrodem zaraz do sprzedania. Wiadomość: Repr. Polski Zachodniej Bielsko, Nad Niprem 2 pod „G" (7330)

CHODNIKI kokosowe, wycieraczki, dywany i linoleum: **„RIX"**. Spółka Akcyjna Katowice, ul. Pierackiego 4. (7166)

KUPNA

Kupię dom
w Katowicach lub okolicy za około 20 000 zł. Oferty do P. Z. pod „Dom H. G."

Kupię dom lub willę, zdrowa okolica Katowic, płace gotówką. Szczegółowe oferty do Administracji P. Z. pod „Gotówka". (7402)

Zakup złota, srebra, platyny po najwyższych cenach „Złotopol", Katowice Słowackiego 39. (6478)

INTERESA HANDLOWE

Za pożyczenie 6 000 zł zapewnię stały dochód w istniejącym od 10 lat zaprowadzonym interesie. Oferty do P. Z. pod „Zabezpieczenie" (7405)

MIESZKANIA

3—4 pokojowego mieszkania w Katowicach nowoczesnego z wszelkimi wygodami od 1 maja poszukuje. Szczegółowe zgłoszenia listowne: Gryziewicz, Warszawa, Smolna 18 m 12. (7409)

Mieszkanie czteropokojowe z pełnym komfortem do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. Polski Zachodniej pod Nr. „5541". (7348)

POKOJE

Dwa pokoje, kuchnia od 1 maja do wynajęcia. Wełnowiec, Janasa 5 (7420)

LOKALE

Biuro i ubikacje magazynowe w centrum miasta od zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Administracji P. Z. pod nr. „5606" (7452)

Sklep w Szczyrku centrum z mieszkaniem w nowym domu, do wynajęcia. Wiadomość: Repr. Polski Zach. Bielsko, Nad Niprem 2 pod „L". (7331)

UZDROWISKA

Hotel Kuracyjny Ustroń

poleca się na pobyt weekendowy, i na przeprowadzenie kuracji w chorobach przemiany materji. Klimat podgórski. Okłady borowinowe, kuchnia dietetyczna (7349)

Wisła „Ochorowiczówka" do wynajęcia pokoje z kuchniami na sezon letni. Zgłoszenia pensjonat „Dziechcinka" (7417)

Bystra — Wilkowice. Dom klimatyczny prowadzony na wzór sanatorium lekarze specjaliści, centralne ogrzewanie, ciepła woda bieżąca. — Telefon 50 (6479)

NAUKA

Przygotowuję do egzaminów matury. Zgłoszenia do Administracji P. Z. pod „Emer. dyrektor" (7424)

„Echo obcojęzyczne" — Francusko-Polskie, Niemiecko-Polskie — ułatwia gruntowne opanowanie języków (znającym początki). — Szczegółowe prospekty bezpłatnie: Warszawa, Walców 3. (7368)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Chorzów. Czaja Józef. (7451)

RÓŻNE

Ubranie zdobi człowieka!
Paweł Pilch
Zakład Krawiecki w CIESZYNIE, Wyższa Brama 27 wykonuje garderobę męską i damską z własnego i powierzonego materjału, solidnie i po cenach przystępnych (7417)

Przepraszam p. Jana Dubisa z Szopienic za niepraw.e posądzenie. J. Ryszka (7420)

Detektywi Katowice, Moniuszki 3, telefon 303-67 przeprowadzają wywiady — obserwacje. (7439)

Fotoaparat Voigtländer Avus z compurem i przybory zamienię na radio. Oferty do Reprez. Pol. Zach. w Chorzowie pod „Radjo" (7437)

FOTOGRAFIE
paszportowe dobrze, szybko, tanio. Avia-Film, Młyńska 3. (5891)

Elektro — Sohlich, Cieszyn. Celowy 3 wykonuje instalacje i naprawy światła elektrycznego, silników, gromochronów itp. (7341)

Nauczycieli kwalifikowanych
na stanowiska nauczycieli prywatnych i korepetytorów poleca Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy Zw. Naucz. Polsk. — Katowice Pocztowa 11 telefon 340-26 (7090)

Kawiarnia - Restauracja
KALINOWSKI
Katowice, Św. Jana 15. Poleca najlepsze kawy, ciastka, obiady i kolacje. **Mistrz Europejski** udziela bezpłatnie lekcje brydżowe codziennie od godz. 16—18. (7321)

Nowootwarty skład! Wszelkiego rodzaju roboty ręczne, wełna, nici, bogate wzory do odbicia. Przyjmuje się zamówienia na wykonanie robót ręcznych. Własny warsztat J. Szewczuk, Katowice, Jana 10. Przedsiębiorstwo chrześciańskie. (7082)

Stancji dla ośmioklasisty przy rodzinie urzędniczej poszukuję. Zgłoszenia do P. Z. pod „5609"

WESOŁEGO ALLELUJA
życzy swoim Klientom
Belloni Rudolf, Cieszyn.
Skład towarów tekstylnych.
Czy lepsze kanapki miały Firmy inne od **Prchały?**
Tu kanapka proszę siadać.
No — i z apetytem zjadać!
Cieszyn, Plac Sobieskiego 3
Handel delikatesowy i pokój śniadankowy. (7405)

Malarstwo i lakiernictwo szyldów, mebli i innych rzeczy wchodzących w zakres malarstwa wykonuje tanio, solidnie oraz na spłaty ratalne P. Pszczółka Baltazar, Cieszyn, Górny Rynek 9. (7444)